

## KULTURA LUDOWA A POSTĘP KULTURALNY WSI.

W związku z dążeniami emancypacyjnymi wsi w Polsce wysunięta została sprawa kultury ludowej w sensie: czym jest kultura ludowa i jaki winien być do niej stosunek postępu kulturalnego wsi. Są już nawet obecnie czynione w Polsce próby wychowania w duchu kultury wiejskiej. Wydaje mi się, że sprawa powyższa, jak dotąd, jest zbyt ogólnie i niekiedy krańcowo ujmowana, zarówno gdy chodzi o istotę kultury ludowej, jak również, gdy mowa o stosunku do niej pracy oświatowo-wychowawczej i kulturalnej.

Wśród współczesnych teoretyków i praktyków pracy kulturalnej w Polsce ścierają się dwa biegunowo różne poglądy na istotę kultury ludowej. Jedni uważają, że istnieje samodzielna kultura ludowa, inni twierdzą, że jej nie ma. Profesor F. Koneczny w swej książce *Polskie Logos i Ethos* mówi: „Lud żyje po większej części przeżytkami. Jego sztuka i literatura da się oznaczyć chronologicznie z kronik kultury szlacheckiej; ludowe jest po większej części to, co niegdyś było szlacheckiem”. Tenże autor np. utrzymuje, że „obrządy weselne ludu nie są po większej części niczem innym, jak kopją zwyczajów szlacheckich”. Pogląd ten w poważnym stopniu przypomina sąd o kulturze ludowej R. Berwińskiego, który w *Studjach o literaturze ludowej* mówi: „Lud nie ma samodzielnej twórczości ducha, a jeżeli ją ma, to w takiej tylko mierze, jak dziecko. Siła jego ducha a raczej wyobraźni jest reproduktywną. Nie tyle stwarza, ile przetwarza”.

Aleksander Świętochowski w przedmowie do drugiego tomu *Historji chłopów polskich* stwierdza potrzebę napisania trzeciego tomu, który obejmowałby twórczość duchową ludu, lecz zarazem nadmienia, że sam tą pracą zająć się nie chciał, ponieważ nie widzi w kulturze duchowej ludu elementów wartościowych, nie widzi w niej artyzmu i piękna.

Stanowisko biegunowo przeciwne powyższym poglądom genezę swą ma w romantyzmie. Romantyzm w literaturze nie tylko

pieśń gminną uobywatelniał ale stawiał ją niejednokrotnie ponad piśmiennictwem, które jest zniszczalne, gdyż „płomień rozgryzie malowane dzieje”.

W rozprawach literacko-naukowych czasów romantyzmu czytamy: „Poezja gminna jest to poezja, o której marzymy w dniach naszej młodości, której szukamy w wieku młodzieńczym, do której wzdychamy w latach dojrzałości, w chwilach przeżyty, nudy, tęsknoty. Jest to poezja, która odmładza starość zgrzybiałą, co jeszcze na mogile zasadza kwiaty życia”.

Założony w Warszawie w roku 1886 tygodnik *Głos*, jakby nawiązując do zasad manifestu Towarzystwa Demokratycznego, przeciwstawiał warstwie szlacheckiej warstwę chłopów i, opowiadając się za tą ostatnią, pisał w swych oświadczeniach programowych: „Powołany w nowych warunkach do samodzielnego bytu lud siłą konieczności rozwija się na mocy własnych zasobów i dąży, bo dążyć musi do obywatelskiej samowiedzy. Rozum dziejowy każe nam uznać doniosłość tego procesu, połączyć z jego postępem najżywotniejsze interesy kraju, walczyć z przesądami, które zaćmiewają jego znaczenie, z uprzedzeniami, które mącą opinię naszej inteligencji. Wynika stąd postawienie zasady, że interesy i potrzeby ludu naszego powinny być górującym akcentem sprawy społecznej, wytycznym punktem działania zarówno tej części inteligencji, która ma obowiązek zmazania błędów przeszłości, jak i tej, co w pocie czoła musi stwarzać zadatki lepszej doli. Będziemy stanowczo potępiać samozwańcze pretensje tych sterników, co występując w imię naszej tysiącletniej kultury i tradycji, nie chcą widzieć, czy zapominają o tem, że ideały tej tradycji i formy tej kultury są obce większości narodu”.

Na specjalne podkreślenie zasługują w programie „głosowców” słowa dotyczące istnienia kultury ludowej, które to słowa są: „Znajdują się jeszcze ludzie, nawet ludzie uczeni, którzy nie chcą przyznać tego faktu, że lud posiada własną religję, własną moralność, własną politykę, więcej — własną naukę, słowem kulturę własną, której czynniki składowe nie mogą być uważane jako niższe formy rozwoju odpowiednich kategorii kultury naszej. Cywilizacja chłopska nie stoi nieruchomie, ale chociaż bardzo powoli, przeradza się i rozwija. Ta niezaprzeczona ewolucja — to właśnie dowód jej samodzielności”.

W dobie obecnej niektóre wiejskie organizacje oświatowe i kulturalne podnoszą w swoich programach fakt istnienia samorodnej kultury ludowej i konieczność budowania na niej postępu.

Pierwsze miejsce wśród tych organizacji zajmują Związki Młodzieży Wiejskiej i Związki Teatrów Ludowych, które, stojąc na gruncie istnienia oryginalnej kultury ludowej, czynią próby oparcia akcji oświatowo-wychowawczej i kulturalnej o elementy tej kultury. W wydawnictwach zaś programowych i prasie, nie-

których z powyższych Związków, przeciwstawia się często kulturę ludową kulturze miejskiej i szlacheckiej.

Działalność praktyczna powyższych Związków w zakresie wychowania w duchu kultury ludowej polega na budzeniu świadomości, że lud ma własną kulturę, ukazywaniu wartości tej kultury, wprowadzaniu do akcji kulturalnej tematów z kultury ludowej. Ten ostatni kierunek działalności przejawia się głównie w organizowaniu widowisk ludowych (wesela, inscenizacja pieśni ludowej, baśni, legend, święta pór roku i t. p.). Do grupy instytucyj, prowadzących wychowanie w duchu kultury ludowej należą również uniwersytety wiejskie w Szycach i Nałęczowie. Dążenie do związania wychowanków z kulturą ludową, tudzież obudzenie w nich sił twórczych w duchu tej kultury — jest jedną z najistotniejszych cech tych uniwersytetów. Program działalności praktycznej uniwersytetów w Szycach i Nałęczowie w dziedzinie kultury ludowej zawiera akcję uświadamiającą (pogadanki o kulturze ludowej), widowiska ludowe różnych typów i różnej treści, wreszcie, co jest rzeczą najważniejszą w praktyce pedagogicznej tych uniwersytetów, życie i praca w nich jest tak zorganizowana, ażeby ich wychowankowie tworzyli nowe wartości swojej ludowej kultury. „Teatr z głowy”, który w uniwersytetach jest organizowany — to jedna z form tej twórczości.

Wśród współczesnych teoretyków kultury ludowej i oparcia na niej postępu kulturalnego Polski naczelne miejsce zajmują Władysław Orkan (*Listy ze wsi, Wskazania*) i Stefan Żeromski (*Snobizm i postęp*). Władysław Orkan całą swoją twórczość literacką oparł na przyrodzie i kulturze Podhala i tak tę twórczość z nim związał, że możemy ją uważać za wielkie ogniwo postępu kultury literackiej chłopów podhalańskich. Zresztą tego „rodnego związku” z Podhalem Władysław Orkan dowiódł i swoim życiem.

Dokonując z kolei rzeczy syntetycznego zestawienia dotychczasowych rozważań w sprawie kultury ludowej, stwierdzić należy, że:

- 1) współczesna teoria i praktyka postępu kulturalnego Polski uznaje jako fakt bezsporny istnienie kultury ludowej;
- 2) istnieją dwa poglądy na istotę i źródła kultury ludowej, a mianowicie:
  - a) kultura ludowa jest pozostałością dawnej kultury szlacheckiej, którą to kulturę lud naśladował;
  - b) kultura ludowa jest tworem oryginalnym, jej zaś źródła — to zdolności i siła twórcza ludu wiejskiego;
- 3) w sprawie stosunku postępu kulturalnego do kultury ludowej ustalony został fakt, że już u nas są poczynania, mające na celu wychowanie w duchu kultury ludowej.

Z tego, co powyżej powiedzianem zostało w sprawie kultury ludowej, wynika, że sprawa kultury ludowej w Polsce jest dopiero w okresie kształtowania się. Kultura ludowa, wysuwana w dobie

dzisiejszej przez organizacje i instytucje wiejskie oraz część inteligencji chłopskiej jako hasło podstawowe programu emancypacyjnego ruchu wsi, musi być jasno określona, gdy chodzi o jej istotę, źródła i wartość.

Trzeba również wyraźnie powiedzieć, jakie elementy kultury ludowej winny wejść do programu postępu kulturalnego wsi, tudzież zdać sobie sprawę z dróg i metod wychowania w duchu kultury ludowej.

Do omówienia tych wszystkich problemów zmusza nas fakt, że dzisiaj praca kulturalna w Polsce niesie na wieś prawie wyłącznie kulturę miast.

Szkoły powszechne, czy większość instytucyj oświaty pozaszkolnej — to przecież czynniki, które głównie kulturę ognisk wielkomiejskich upowszechniają na wsi, nie licząc się z faktem istnienia odrębnej kultury ludowej.

Jako pierwszy problem wysuwa się kwestja źródeł, istoty i wartości oświatowo-pedagogicznej kultury ludowej. Chcąc kwestję tę racjonalnie ukazać i oświetlić, sięgnąć trzeba do etnologji, która przecież za przedmiot swych badań bierze kulturę ludową.

Naogół w etnologji naszej, nauce dosyć młodej, przeważa pierwiastek rejestracyjny i opisowy, stąd, jeżeli chodzi o źródła kultury, to materiału wiele w niej nie znajdziemy. Wyjątek stanowić tu będą prace współczesnych etnologów, prof. prof.: Bystronia, Fischera i Moszyńskiego, który omawiają również zagadnienie źródeł kultury ludowej. Z faktów, które w tej sprawie etnologja ustaliła wynika, że obecna kultura ludowa miała swe źródła zarówno w samodzielnej twórczości jak i naśladownictwie kultury dworu, kościoła, plebanji. Zatem kultura ludowa składa się z elementów oryginalnych i reprodukowanych. Dowodów na istnienie samodzielnej twórczości ludu mamy bardzo dużo. Weźmy jako przykład Podhale. Budownictwo podhalańskie, architektura domów, sprzętów, muzyka, zdobnictwo, a nawet literatura (np. opowieść Sabały) — to są przecież wyraźne dowody, że chłopi posiadają zdolności i siły twórcze. To wystarczy, ażeby wykazać bezpodstawność twierdzenia, że kultura ludowa jest tylko naśladowniczą pozostałością po dawnej kulturze szlacheckiej.

Gdy chodzi o treść kultury ludowej, którą zkolei rzeczy należy ukazać i omówić, to jest zrozumiałe, że ze względu na jej ogrom możemy tylko dać bardzo ogólny zarys tej kultury. A więc w dziedzinie materialnej składa się na kulturę ludową: budownictwo mieszkań i zabudowań gospodarczych, technika uprawy ziemi, obróbki drzewa, metali, narzędzia pracy na roli i w przemyśle wiejskim chałupniczym, sprzęty domowe, ubrania, środki lokomocji, uprawa roślin, hodowla zwierząt i t. p.

Dział zaś kultury duchowej obejmuje: literaturę (pieśni, podania, opowieści, baśnie, fraszki i t. p.), muzykę, śpiew, rzeźbę, zdobnictwo, wiedzę, wierzenia, moralność, wiedzę ludową i t. p.

Do działu kultury ludowej społecznej zaliczamy obrzędy, prawo ludowe, pomoc wzajemną, stosunki sąsiedzkie, stosunek do ziemi rodzinnej, do państwa, stosunek do innych ludów i państw.

Jeżeli mówić będziemy o wartości poszczególnych elementów kultury ludowej — to zaraz na wstępie stwierdzić trzeba — że wiele elementów współczesnej kultury ludowej ma już tylko wartość muzealną, wartość historyczno-naukową i tak się do nich postęp kulturalny wsi winien ustosunkować. Są też wśród tych elementów i rzeczy szkodliwe. Za takie trzeba np. uważać higienę ludową, akuszerję ludową, weterynarję i medycynę ludową i t. p. Rzecz oczywista, że postęp kulturalny wsi zwalcza to i musi zwalczać.

Postęp kulturalny, zmierzając do dobrobytu materialnego wsi, będzie również usuwał ludową kulturę techniczną.

Na miejsce, może i malowniczych z punktu widzenia naszych malarzy, chałup słomą krytych, przyjdą domy z materiałów ogniotrwałych.

Nie smucić, a radować się trzeba czerwienią budynków na wsi, krytych dachówką. Naiwnie wypadają dzisiaj wypisywane jeszcze w niektórych tygodnikach literackich myśli: „szkoda, że coraz mniej tych chatek słomą krytych”. My odpowiadamy na to: oby jaknajprędzej zniknęły chałupy słomą kryte a wraz z nimi i nędza, gnębiąca chłopów, żyjących w tych chałupach. W czasach żelazobetonu, w czasach, kiedy już w innych państwach Europy przeprowadza się w sposób masowy elektryfikację wsi (nie tylko oświetlenie, lecz i zastosowanie prądu do poruszania maszyn rolniczych), wylewanie łez z powodu ginienia słomianych strzech jest chyba objawem patologicznym.

Postęp techniczny winien tylko uwzględnić ludową architekturę i styl w tych granicach, na jakie pozwala na to materiał. Budownictwo postępowe na wsi może zatrzymać architekturę i styl danego regionu. Uniknie się tą drogą nieestetycznych budynków, które dzisiaj powstają na wsi naskutek bezplanowej akcji budowlanej.

Za element wartościowy w kulturze ludowej uważane są obecne ubiory chłopów w Polsce. Istotnie, nasze ubiory ludowe są niekiedy bardzo malownicze. Ale one giną i prawdopodobnie znikną w niedługim czasie zupełnie. Jak się do tego zjawiska postęp ubraniowy wsi ma ustosunkować? Na wsi wkracza moda miejska i opanowuje ją, wbrew alarmowi niektórych działaczy społecznych, którzy sami, względnie ich żony, starają się kroczyć w pierwszych szeregach pochodzącej mody wielkomiejskiej w zakresie ubrań.

Na zanik ubrań ludowych składają się obok ulegania modzie miejskiej czynniki natury ekonomicznej. Ubranie miejskie często dzisiaj jest tańsze od ubrania z samodziąłu. Postęp tedy ubraniowy wsi tem będzie uwarunkowany. Za ubraniem miejskiem na wsi przemawiają również względy higieniczne. Zarówno męski jak

i kobiecey ubiór na wsi jest ciężki, obcisły, gorąco jest zatem w nim w porze letniej, co jest szkodliwe dla organizmu. Zaletą trwałości ubrań ludowych sprawia, że nosi się je wprawdzie bardzo długo, ale zarazem nosi się w nich brud, bowiem ubrań z samodziziałów prać nie można. Nie można przecież prać gorsetów krakowskich, sukman, guniek góralskich i t. p.

Przy omawianiu kwestji ubraniowej na wsi trzeba również brać pod uwagę względy natury społecznej.

Ludzie jednakowo lub podobnie ubrani łatwiej ze sobą nawiązują łączność.

Demokratyzm ubraniowy sprawia między innymi, że formy stosunku człowieka do człowieka stają się bardziej demokratyczne. Przykłady, świadczące o prawdziwości tego zjawiska widzimy na każdym kroku. Jeżeli jeszcze weźmie się pod uwagę fakt, że centrami życia publiczno-państwowego są miasta z inną kulturą ubraniową, jeżeli wreszcie zwróci się uwagę na to, że inteligencja narodu na kulturę ubraniową ludu spogląda tak, jak się patrzy na coś egzotycznego, — to staje się wobec problemu, albo lud: emancypując się, ma narzucić swojej inteligencji swą kulturę ubraniową, albo odwrotnie — upodobni się on wyglądem zewnętrznym do kultury miejskiej. Wydaje mi się, że to ostatnie jest logiczniejsze.

Strój ludowy mają już dzisiaj i napewno będą miały nadal zastosowanie w teatrze i widowiskach na wsi i w mieście i dla tych celów Związki Teatrów Ludowych gromadzą je w swoich szatniach. W teatrze mieć będą te ubranie zawsze swój sens i wartość, zaś w teatrze życia, w teatrze walki o byt często mądrzej jest ubrać się tak, jak ubrani są nasi partnerzy.

W dziale ludowej kultury duchowej i społecznej znajdujemy dużo wartościowych elementów. Do takich zaliczyć trzeba język ludowy, poezję ludową, muzykę, sztukę (architekturę, zdobnictwo), pomoc wzajemną („tłoki”), wreszcie wartościowym elementem jest, gdy chodzi o kulturę myślenia, ów „zdrowy, chłopski rozum”, jak się nierzadko mówi. W moralności ludowej też posiadamy elementy wartościowe.

Uzasadniając powyższe myśli, przypomnieć warto, iż ludowa kultura duchowa i społeczna Śląska i Pomorza nie zniemczyła się, jak kultura szlachecka, i zdecydowała o przynależności tych ziem do Polski i jej kultury. Język ludowy posiada sam w sobie wartości literackie i logiczne z punktu widzenia psychologii mowy i psychologii myślenia („rozum chłopski”).

O wartości języka ludowego (dialektów) dla języka ogólnonarodowego - literackiego mówią utwory Tetmajera, Reymonta, Orkana, Żeromskiego, Kasprowicza, Zegadłowicza i wielu innych. Język ludowy wraz ze swojemi tendencjami słowotwórczemi był i będzie źródłem ożywczem i kopalnią materiałów dla języka ogólnonarodowego. A jak się postępowanie kulturalne wsi do języka ludo-

wego mn ustosunkować? Otóż zdać sobie trzeba sprawę, że dotychczasowa praca kulturalna na wsi, zarówno ta, którą przeprowadzają szkoły, jak i instytucje oświaty pozaszkolnej, nie liczy się z istnieniem dżalektów, co więcej w szkołach tępi się niekiedy z wielką zaciekłością wyrażenia gwarowe dzieci i młodzieży.

W mojem pojmowaniu rzeczy dżalekt winien być przez ludność danego regionu szanowany narówni z językiem ogólnonarodowym. Stąd wniosek, że i szkoła, ucząc języka ogólnonarodowego winna to robić tak, iżby to nie odbywało się kosztem ośmieszania dżalektu i uważania go za objaw nieuctwa dzieci i młodzieży. Należałoby nawet pójść dalej i wprowadzić dżalekt danej ziemi do szkół w tej formie, iżby wprowadzać czytanki regionalne, opowiadania w dżalekcie o życiu i zdarzeniach miejscowego środowiska i t. p.

Pogląd, że należałoby posługiwać się tylko dżalektem w działalności oświatowej na wsi, uważam za niesłuszny z punktu widzenia narodowo - państwowego i kulturalnego.

Język książek, prasy, które są poważnemi środkami szerzenia postępu — to jeden z wielu argumentów natury kulturalnej, przemawiających za posługiwaniem się w działalności oświatowej językiem ogólnonarodowym.

W dziedzinie kultury literackiej ludu za wartościowe elementy uznać trzeba utwory o sentencjach społecznych i moralnych. Utwory te winny wejść do programu wychowania społecznego i moralnego w szkołach i instytucjach społeczno - wychowawczych pozaszkolnych. Gdy chodzi o ludową kulturę artystyczną — to jako rzeczy piękne wyliczyć musimy architekturę ludową, zdobnictwo.

Piękno architektury ludowej Podhala odbiło się zupełnie wyraźnie na współczesnej sztuce architektonicznej w naszym kraju.

Ludowa kultura artystyczna chłopów podhalańskich zaważyła w sposób wyraźny na twórczości wielu współczesnych malarzy i rzeźbiarzy.

Podobną wartość posiada również kultura muzyczna ludu. To co stanowi u nas narodowy pierwiastek muzyczny — to przecież opiera się w bardzo poważnym stopniu o kulturę muzyczną ludu w Polsce. Szopen, Moniuszko, Karłowicz i inni w swej genialnej twórczości często sięgali po motywy do kultury muzycznej wsi.

Postęp kultury artystycznej wsi winien się o tę sztukę ludową oprzeć. Co w niej ładne — rozwijać, tworzyć w oparciu o dotychczasową sztukę ludową nowe rzeczy. Odbywać się to winno we wszystkich regionach Polski, które posiadają swoistą kulturę artystyczną.

Szkoły, instytucje i organizacje oświatowo - kulturalne do swojego programu wychowania i wykształcenia artystycznego

winy wprowadzać tematy z kultury ludowej (rysunki, zdobnictwo, śpiew, muzyka, teatr).

Za wysoce wartościowy składnik kultury społecznej ludu uznać trzeba stosunek do ziemi, który zadecydował o polskim stanie posiadania w czasie niewoli. Ziemianie, spadkobiercy dawnej kultury szlacheckiej, często się tej ziemi wyzbywali na rzecz obcych żywiołów, chłop jej jednak nie oddał. Jakkolwiek ten stosunek będziemy nazywać — patriotyzmem przyrodniczym, czy inaczej, fakt wartości stosunku chłopca do ziemi nie zostanie zakwestjonowany.

Fakt istnienia pomocy wzajemnej na wsi również dowodzi jej wartości w zakresie kultury społecznej. Występuje ta pomoc w różnej formie. „Tłoki”, o których już wspomniałem na innym miejscu, są formą gromadnej pomocy przy zwózce drzewa na spaloną zagrodę i odbudowie, robotach polnych w stosunku do tych, którzy jej potrzebują z przyczyny choroby, wypadku i t. p. Za tę pomoc nikt na wsi o zapłacie pieniężnej nie myśli. W pomocy sąsiedzkiej, tak częstej na wsi, również znajdujemy i inne formy współdziałania.

Na powyższych elementach kultury społecznej ludu śmiało można budować przyszłość wsi i państwa naszego. Do programu wychowania społecznego i narodowego w Polsce te elementy winny wejść jako rzeczy podstawowe nietylko w odniesieniu do wsi, lecz i całego narodu.

Przystępując do omówienia wartości wychowania w duchu i na elementach kultury ludowej, zdać sobie naprzód musimy sprawę z treści i granic tego pojęcia. Chodzi tu mianowicie o dwie rzeczy:

1) na treść wychowania i kształcenia składać się winna nietylko kultura miejska, co przeważnie dzieje się obecnie, lecz również i te elementy kultury ludowej, które posiadają wartość z punktu widzenia rozwoju dalszego kultury wsi w oparciu o pierwiastki rodzime; 2) wychowanie w duchu kultury ludowej ma budzić na wsi jej samowiedzę i siły twórcze i, dając jej radość życia, ma ją zaprawić do dzieła tworzenia nowych dóbr materialnych, duchowych i społecznych. Podstawowy zaś sens wychowania w duchu kultury ludowej polega na tem, iż tą drogą budzi się świadomość wartości wsi, budzi się samopoczucie wsi i wiarę w jej siły rozwojowe, przez co zwiększa się jej zdolności emancypacyjne. Tak pojęte wychowanie w duchu kultury ludowej przyniesie pożytek i narodowi i państwu naszemu, którego większość obywateli — to chłopi.

Ażeby w sposób racjonalny tworzyć i realizować program postępu kulturalnego wsi w duchu kultury ludowej, potrzeba spełnienia kilku warunków, a mianowicie: 1) nauka nasza winna się zainteresować kulturą ludową z punktu widzenia nietylko etnografji, lecz i jej możliwości rozwojowych; 2) instytucje i organizacje



postępu kulturalnego wsi winny, pozostając w łączności z nauką, jaśniej i konkretniej, niż dotychczas, określić swój program działalności, opierającej się na kulturze ludowej; 3) powinniśmy zorganizować w Polsce Instytut Kultury Wsi, któryby dla celów naukowych i oświatowych prowadził studia nad kulturą ludową, socjologią wsi i t. p.; 4) w wykształceniu pracowników kulturalnych wsi położyć wielki nacisk na znawstwo wsi, gdyż: „nim się zacznie wieś oświecać, trzeba się jej nauczyć” (W. Orkań); 5) kwestją wychowania w duchu kultury ludowej winny również zainteresować się czynniki państwowe i samorządowe, kierujące szkolnictwem i akcją kulturalną w Polsce.

KAZIMIERZ MAJ.

## OSWIATA POZASZKOLNA W NIEMCZECH<sup>1</sup>.

1. Katastrofa wojenna zainicjowała w Niemczech szeroko pojętą i w głąb idącą demokratyzację oświaty. Wraz z hasłem szkoły jednolitej oraz reformą szkoły w kierunku udostępnienia jej zdolnym dzieciom wszystkich warstw społecznych podnosi się hasło udostępnienia oświaty dla dorosłych wszystkich warstw, a więc przede wszystkim upośledzonych dotychczas warstw: robotniczej, rzemieślniczo-handlowej i wiejskiej. Zgodnie z postanowieniem konstytucji wejmarskiej (art. 148) państwo, kraje i samorządy są zobowiązane do finansowego i moralnego popierania wszelkiej inicjatywy oświatowej. Żadne jednak postanowienia ustawowe nie krępują kierunku, programu i zakresu pracy oświatowej, cieszącej się pełną swobodą. Należy jednak podkreślić, że oświata, szerzona w ten sposób, nie jest bynajmniej „neutralną”, „czystą”; przeciwnie, jest ona zabarwiona każdorazowo światopoglądem czy tendencją danych organizacji społecznych, partij politycznych, władz państwowych, krajowych czy samorządowych i t. p., starając się jednak i o prawdziwie rzeczowe nastawienie słuchaczy wobec problemów, nie łączących się ściśle z prądami dnia. Silniejsze czy słabsze przeniknięcie pracy oświatowej tendencyjnością zależy oczywiście od wytyczonego celu danej organizacji.

W pracy oświatowej dają się rozróżnić w Niemczech dwa jej kierunki, wychodzące z różnych założeń i zasadniczo do różnych dążące celów: jeden, to ciąg dalszy pozaszkolnej pracy czasów przedwojennych, polegającej na popularyzowaniu wiedzy wśród jak najszerszych mas ludowych, oceniającej swe rezultaty wedle ilości wygłoszonych odczytów i wypożyczonych książek, albo przeczytanych w czytelniach czasopism (*verbreitende, extensive Volksbildung*); drugi kierunek, występujący silniej dopiero w czasach

<sup>1</sup> Por. Klaus Berger *Die Erwachsenenbildung in Deutschland* w *Pädagogisches Zentralblatt* Nr. 6, str. 321—343. — Problemowi temu poświęcony jest także Nr. 4 (kwiecień) 1930 czasop. *Das Werdende Zeitalter*.

powojennych, jest w widocznym związku ze współczesnymi prądami kulturalno-pedagogicznymi i dąży do budzenia sił twórczych jednostek, indywidualizując i aktywizując pracę oświatową (*gestaltende, intensive Volksbildung*). Ekstensywna praca oświatowa jest raczej propagandą pewnych działów wiedzy, zwykle dla pewnych celów kulturalno-politycznych podejmowaną. Jest ona ze względu na takie cele bardzo pożądaną i w niektórych momentach życia narodowego i społecznego nader pożyteczną, zwraca się nie do jednostek, a do mas i grup, działa tylko powierzchownie, nie na czas dłuższy, lecz chwilowo. Jako przykład może służyć np. działalność propagandowo-oświatowa Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej, albo uświadamiająca działalność związków komunistycznych w Rosji i t. p. Taka praca oświatowa może rozpowszechniać hasła, może dawać proste, nieskomplikowane wiadomości i pouczenia, ale ona nie idzie w głąb, nie potrafi wychowywać, pobudzać do własnej aktywności umysłowej jednostek. „Praca ekstensywna może więc tylko pomagać prawdziwej działalności oświatowej, nigdy nie może sama przez się być właściwą pracą wychowawczą. Prawdziwa praca oświatowa może się posługiwać prasą, kinem, radjem, odczytami i t. p., ale środki te nie mogą być jej surrogatem. Prawdziwa praca oświatowa wychodzi od danych w rzeczywistości sił i zainteresowań i staje się temsamem indywidualizującą; czyni ona ucznia aktywnym, czeka na jego wypowiedzenia, pozostawia dość czasu na działanie, pozwala na wzajemne oddziaływanie nauczyciela i ucznia, wymaga osobistego zetknięcia się i ofiary...”<sup>1</sup>.

W związku z dyskusją co do kierunku pracy oświatowej dla dorosłych rozwinęła się w Niemczech druga dyskusja co do treści pracy oświatowej.

Dotychczasowa tradycyjna praca oświatowa propagowała z lat poprzednich myśl kształcenia ogólnego, opartego na ideale humanistycznym Humboldta, szerzyła cześć dla wiedzy, wciągała w swój zakres wszystkie jej działy (wykształcenie uniwersalne). Drugi motyw tego kierunku — to hasło europejskiego oświecenia, wypowiedziane najdobitniej przez Kanta: nauczyć ludzi używać własnego rozumu, *sapere aude!* A trzeci motyw — to materjalistyczne, pozytywistyczne hasło ubiegłego stulecia: wiedza to potęga, hasło prowadzące nawet do przekonania, że wiedza potrafi rozwiązać wszelkie palące problemy społeczne. Te trzy motywy były i są decydującymi w tradycyjnej pracy oświatowej. Inaczej przedstawia się problem treści, a temsamem i celów jej z punktu widzenia współczesnych poglądów pedagogicznych. Nie chodzi

<sup>1</sup> Wilhelm Flitner *Extensive und intensive Volksbildung w Das Werden der Zeitalter* Nr. 41, 1930, wedle odczytu autora na pierwszej konferencji „Światowego zrzeszenia dla oświaty dorosłych” (World Association for Adult Education) w sierpniu 1929 w Cambridge.

dziś o szerzenie wiedzy wśród mas, lecz o wychowanie i wykształcenie każdego członka społeczeństwa dla jego zadania życiowo-społecznego. Robotnik fabryczny innego wymaga kierunku kształcenia, niż wieśniak, rzemieślnik niż kupiec, nauczyciel niż jurysta i t. d. Stąd inna organizacja wiejskich a inna miejskich uniwersytetów ludowych, czytelni, bibliotek, stąd indywidualizowanie w pracy oświatowej. A dalej: nie chodzi o samą czystą wiedzę, lecz o wiedzę stosowaną, którą należy dać każdemu jako pomoc życiową (*Lebenshilfe, Aufklärung über das Leben*). „*Die Erwachsenenbildung, im eigentlichen Sinne ist nicht mehr auf Zukunft gerichtet, sondern auf Gegenwart, sie steht im Dienst gleichzeitiger Lebensaufgaben und bewährt sich täglich als Besinnung, Ordnung und Kraftzufuhr für das, was das Leben fordert*”<sup>1</sup>. Tak pojęta, prócz teorii z życiem rzeczywistością związana i wiążąca praca oświatowa uwzględni więc czysto praktyczne dziedziny życia: życie towarzyskie, kulturę życia domowego, dziedzinę higieny, wychowanie dzieci, ćwiczenia cielesne, pracę społeczną, wykształcenie organizacyjno-polityczne i t. d. Celem staje się: „*bessere Bewältigung der Lebensaufgaben, in denen die Menschen stehen... Der Mensch, der sich seinen Gemeinschaften geistig, moralisch und im Können zu helfen weiss, muss unser Ziel werden. Ein Mensch, der am Leben seinen herzhaften Anteil nimmt, der andere tragen kann, der auch im öffentlichen Leben wirkt*”<sup>2</sup>.

Jeśli dodamy jeszcze, jako trzeci temat dyskusji: „neutralność” pracy oświatowej, propagowaną przez dawny kierunek, czy „światopoglądowość”, „tendencyjność”, w szerokiej mierze stosowaną przez współczesny kierunek — to obraz prądów, nurtujących w niemieckiej pracy oświatowej przedstawia się jako wcale barwny i urozmaicony, a temsamem żywy i ciekawy.

2. Formą, w jakiej zwykle praca oświatowa organizacyjnie działa, są towarzystwa i związki. Tu należy np. *Gesellschaft für Volksbildung*, stowarzyszenie założone w r. 1871, mające na celu rozszerzanie oświaty wśród mas zapomocą bibliotek, przez sprzedaż tanich wydawnictw, odczyty, wysyłanie prelegentów, wypożyczanie przeźroczy i aparatów projekcyjnych, poradnię czytelnianą i t. p. *Comenius-Gesellschaft* działa w kierunku szerzenia zasad filozofii praktycznej i budowania pomostu duchowego między narodami całego świata (czasopismo *Geisteskultur*); *Volksverein für das Katholische Deutschland* popiera poglądy katolickie, zwalcza tendencje wywrotowe, szerzy swe zapatrywania zapomocą 9 czasopism (3 dla kobiet); światopogląd socjalistyczny reprezentują *Reichsausschuss für sozialistische Bildung*, *Freie sozialistische*

<sup>1</sup> Flitner w cyt. artykule.

<sup>2</sup> Tamże.

Hochschule i Sozialistischer Kulturbund, skupiający w sobie wszystkie organizacje oświatowe robotnicze (pismo *Sozialistische Bildung*); kierunek narodowy widoczny jest w działalności stowarzyszenia Fichte-Gesellschaft, utrzymującego Fichte-Volkshochschule; ewangelicy mają swój Evangelischer Volksbildung (pismo *Eckart*); Reichszentrale für Heimatdienst działa w zrzeszeniach pracowników umysłowych; Zentralinstitut für Ersichung und Unterricht posiada specjalny dział oświaty dla dorosłych, działając głównie w zakresie radja, sztuki i przeźroczy; wreszcie należą tu niezliczone sekcje oświatowe przy zrzeszeniach zawodowych różnego rodzaju, organizacjach młodzieży i t. d.

3. Ze wszystkich środków oświatowych na pierwszy plan wysuwa się czytelnictwo, jako najlepiej zorganizowane i najszerze obejmujące koła ludności. Można przyjąć, że około 2% ludności korzysta z bibliotek publicznych. Ze zwykłych wypożyczalni stają się one coraz bardziej poradniami dla swych abonentów, dobierając im książki wedle warstwy społecznej, zawodu, wieku, płci i zainteresowań. T. zw. Leserkunde staje się integralną częścią wykształcenia bibliotekarskiego. Z drugiej strony równie ważnym jest dobór odpowiednich książek — Bucherkunde. Powstają zgrupowania książek, działy, dające czytelnikom orjentację w danych dziedzinach. Oto np. dział „Kraje i ludy”, „Człowiek a świat”, „Świat wokół Niemiec”, „Sztuka współczesna”, „Świat socjalizmu” i t. p. Bibliotekarz czy bibliotekarka, dobierający książki abonentom, stają się stopniowo pedagogami, wychowawcami mas czytających; tworzy się specjalna nauka: Volksbucherei; wytwarzają się liczne techniczne ułatwienia pracy bibliotekarskiej; (oprócz katalogów książek ze specjalnych dziedzin — zestawienia książek aktualnych, np. *Gandhi i Indje*, obchody rocznic, kursy, czytanki); powstają specjalne poradnie (Beratungsstellen obecnie 29), biblioteki wzorowe (Modellbüchereien) i biblioteki wędrowne (Kreis- und Landeswanderbüchereien obecnie 117). W niektórych miastach powstały biblioteki wędrowne w wozach tramwajowych i autobusach, docierających do przedmieść i okolicznych wsi. Wszystko to przyczyniło się do poważnego wzrostu czytelnictwa w ostatnich 5 latach.

Średnia biblioteka posiada około 10.000 tomów z różnych dziedzin. W większych miastach, nie posiadających wyższych uczelni, istnieją ponadto t. zw. Einheitsbüchereien, obejmujące dzieła naukowe z pewnych dziedzin, dochodząc nawet do 100.000 tomów. Zwykłe biblioteki zorganizowane są po większych miastach systemem decentralizacji, a więc jako centrala z szeregiem filij. Berlin posiada około 90 wypożyczalni, skupionych około centrali w Charlottenburgu z 90.000 tomami. Liczba biblio-

tek jest w różnych miastach różna. Przeciętnie przypada po miastach 1 książka na 10 mieszkańców, a na każdego czytelnika 5—8 tomów. Biblioteki wiejskie są oczywiście mniejsze, schodząc do liczby 500 tomów. Połowę wszystkich książek w bibliotekach obejmuje beletrystyka, której dobór jest bardzo różnorodny i często dyskutowany. Sprawy biblioteczne rozważają 2 czasopisma: *Bücherei und Bildungspflege* (Szczecin) i *Hefte für Büchereiwesen* (Lipsk).

Przy bibliotekach istnieją w wielu miejscowościach czytelnie (*Lesehallen*). Prócz biblioteki podręcznej znajdują się tam czasopisma oraz dzienniki wszelkich odcieni. Ostatnio zakłada się przy takich czytelniach specjalnie czytelnie dla dzieci i młodzieży (*Kindler- und Jugendlesehallen*)<sup>1</sup>.

Materiałne podstawy bibliotek publicznych są przeważnie dobre. Koszta ponoszą zwykle gminy. Tak np. wynoszą one rocznie w Lubece 30.000 mk., w Düsseldorf 230.000 mk., w Lipsku 320.000 mk., w Berlinie 380.000 mk. Pewne dochody dają także opłaty czytelników, o ile wogóle są (np. w Berlinie są biblioteki bez opłat), za wypożyczanie od 2—20 fenigów za tom.

Wspomnieć należy biblioteki specjalne, jak dla ślepych, więzienne, szpitalne, w zakładach dla sierot i t. d. Biblioteki szkolne nie wchodzi tu w rachubę, choć i one częściowo działają przez dzieci na dorosłych w rodzinie.

Bardzo liczne są biblioteki prywatne związków i stowarzyszeń, tylko dla ich członków przeznaczone. Największym z nich jest katolicki *Borromäusverein* z centralą w Bonn, utrzymujący 4.297 bibliotek z 3½ miljonami tomów; w r. 1925 miały te biblioteki 6½ miljonów wypożyczeń. Poszczególne fabryki mają wielkie własne biblioteki dla pracowników, np. Siemens lub Krupp (120.000 tomów!).

Różne organizacje popierają czytelnictwo przez odpowiednie tanie wydawnictwa. Tu należy np. *Verein zur Verbreitung guter volkstümlicher Schriften*, *Gesellschaft für Volksbildung*, *Dürerbund*, *Deutsche Dichter-Gedächtnisstiftung* w Hamburgu i inne. Po wojnie powstały też wielkie i małe wspólnoty książkowe (*Buchgemeinschaften*), wydające lub nabywające książki wyłącznie dla swoich członków. Największą z nich jest *Volksverband der Bücherfreunde* w Berlinie, skupiający około 500.000 członków, dla których wydaje wartościowe, piękne książki po niskich cenach; z innych zasługują na uwagę: *Deutsche Buchgemeinschaft*, *Evangelische Buchgemeinschaft*,

<sup>1</sup> Por. Nr. 18/29 czasop. *Pädagogische Warte*, poświęcony zagadnieniu *Kindlerlesehallen*.

Bücherkreis (socjalist.), Büchergilde Gutenberg (socjalist.) Universumbücherei (komunist.).

4. Uniwersytety ludowe (Volkshochschulen) przedstawiają się w Niemczech pod względem organizacyjnym bardzo różnorodnie.

a) Na pierwszym planie stoją Volkshochschulen e i m e, a więc instytuty skupiające w sobie pewną ilość ludzi celem współżycia i współpracy duchowej na pewien okres czasu<sup>1</sup>. Jest ich obecnie w Niemczech 68, a każdy z nich prawie inny ma program i organizację. Najwięcej jest ich w Hanowerze, Schleswig-Holstein, Śląsku i Turyngji. Do bardziej znanych należy instytut w Tinz (Turyngja) z 50 uczestnikami ze sfer robotniczych, jednoczący pracę umysłową w godzinach porannych z fizyczną w popołudniowych; instytut w Harrisleefeld (Szlezwik) ma kształcić młodzież robotniczą w sprawach społecznych i organizacyjnych (socjologia, ekonomja, ustawodawstwo społeczne i międzynarodowe, dziennikarstwo); instytut miejski w Jenie (Turyngja) utrzymuje przez rok 10 młodych robotników we wspólnocie życiowej z kilku nauczycielami; uczestnicy pozostają w swym zawodzie, praca wspólna odbywa się wieczorami.

Instytuty wiejskie (Bauernehochschulen) istnieją po wsiach, np. Neudietendorf i Oberellen. Chodzi tu o kształcenie przywódców chłopskich o szerszym horyzoncie myślowym i silnym charakterze. Kursy trwają od 3 tygodni do 3 miesięcy. Są i żeńskie. Przeważnie tendencja jest religijna i narodowa. W niektórych występuje tendencja eugeniczna, higieniczna, w innych więcej towarzyska, w kilku zawodowo-rolnicza. W duchu liberalnym prowadzone są trzy instytuty dla młodych robotników: Comburg w Szwabji<sup>2</sup>, instytut w Sachsenburg i t. zw. Beberhaus w Löwenberg. Są tu kursy z liczbą 10—40 uczestników, obejmujące prawo, politykę, wychowanie, gospodarstwo, sztukę, psychologję i historję, nadto wolne prace wspólne (Freizeit). Słynny jest instytut w Pre-row na Pomorzu pod kierownictwem znanego postępowego pedagoga i społecznika Fritza Klatta; uczestnicy odbywają kursy poświęcone specjalnym dziedzinom życiowym (2—5 tygodniowe) np. „Kultura ciała a kultura języka”, „Religijny zwrot w wieku maszyn”, „Potęga prasy” i t. p.

Koszty w tych instytutach wynoszą przeciętnie ok. 2 Mk. dziennie.

b) Drugim ważnym typem uniwersytetu ludowego są Kursy Wieczorne (Abendvolkshochschulkurse). Uczestnicy takich kursów (2 godziny wieczorem) rekrutują się z różnych

<sup>1</sup> E. Weitsch *Das Volkshochschulheim und der Weg der Begabten zur akadem. Bildung* w *Pädag. Zentralblatt* Nr. 7—8/1928.

<sup>2</sup> por. Lina Staab *Erste Tage im Volkshochschulheim Comburg* w *Das Werdende Zeitalter* Nr. 4/1930.

warstw i zawodów, brak więc tym kursom spójności wewnętrznej, charakteryzującej například internaty; różnicie przedstawiają się też programy i metody pracy. Centrala, łącząca te kursy *Reichsverband der Deutschen Volkshochschulen* ustaliła pewne ogólne normy, jako obowiązujące dla wszystkich, pozostawiając im zresztą swobodę działania. Do centrali tej należy ich 215. Istnieją we wszystkich wielkich miastach; najwięcej jest ich w Prusach, Saksonji i Turynji. Zainteresowanie dla poszczególnych kursów a temsamem ich liczba, różną jest w różnych miastach. Tak np. w Düsseldorfie było ostatnio 13 kursów filozofji i wychowania, 5 religji, 14 sztuki, muzyki i tańca, 8 literatury i języków, 8 nauki o państwie, socjologii i prawa, 5 przyrody i matematyki; Dreźnie miało natomiast 9 kursów socjologii, 9 literatury i języków, tylko 5 filozofji i t. d. Są także kursy gospodarstwa domowego, stenografji, tańca modnego, robót ręcznych, esperanta i t. d. Jedne instytuty nastawione są bardziej na praktyczne przedmioty, inne na teoretyczne.

Co do metod, to używa się zarówno odczytów z następującą potem dyskusją, jak i kollokwjów, wspólnoty pracy, systemu laboratoryjnego i t. d. Wszystkie te metody mają jeden cel: zainteresować uczestników dla danej dziedziny wiedzy, dostarczać mu pobudek i wskazówek dla samokształcenia, urabiać i umacniać światopoglądy.

Ilość słuchaczy jest również bardzo rozmaita. W Essen wynosi ona przeciętnie 27 na kursie, we Wiesbaden 16, w Dreźnie 35, w Berlinie 15 (*Volkshochschule Grossberlin*) i 27 (*Humboldt-Hochschule*). Można przyjąć, że ogółem 1% ludności bierze udział w kursach. Udział płci jest również różny w różnych miejscowościach. Wśród robotników i rzemieślników powyżej 25 lat przeważają mężczyźni; wśród handlowców i biurowców obie płci prawie na równi uczestniczą; wśród wybitnie mieszczańskich uczestników przeważają kobiety. Za przykład może służyć statystyka Hamburga; wedle tej statystyki z mężczyzn było: 1) 33.25% robotników, rzemieślników, służących domowych, 2) 53.22% handlowców i biurowców, 3) 12.87% wolnych zawodów i nauczycieli, 4) 1.66% bez zawodu; kobiet zaś było pierwszej grupy 10.27%, drugiej 43.20%, trzeciej 18.60%, czwartej 27.63½%.

5. Na specjalną uwagę zasługuje rola sztuki i muzyki w pracy oświatowej dla dorosłych. Poważny rozwój zaznacza się w epoce powojennej w dziedzinie sceny ludowej. Tworzą się gminy teatralne (*Theatergemeinden*), mające wpływ na organizację i program teatru. Tendencje teatru ludowego znajdują swój wyraz w czasopiśmie *Die Volksbühne*. Tendencje religijne przejawiają się w organizacji *Bühnenvolksbund*, starającej się wpływać na teatry w kierunku uwzględniania pewnych sztuk, oraz tworzącej specjalne teatry wędrowne dla pielęgnowania sztuk regio-

nalnych, widowisk pasyjnych i przedstawień dla młodzieży. Jego organem jest czasopismo *Das Nationaltheater*. Poszczególne organizacje oświatowe pielęgnują również teatr ludowy, utrzymując własne zespoły zawodowe lub amatorskie.

Dziedzinę sztuki ludowej (rysunku, malarstwa, prac ręcznych) pielęgnują specjalne stowarzyszenia i kursy uniwersytetów ludowych. Zrozumienie dla sztuki wogóle propagują także organizacje jak *Dürerbund*, *Kunstwart*, *Deutsche Kunstgemeinschaft*, *Kunst der Zeit* i in.

Muzyka odgrywa poważną rolę. Istnieje 6 ludowych szkół muzycznych (*Volksmusikschulen*): Hamburg, Charlottenburg, Neukölln, Magdeburg, Stuttgart, Düsseldorf. Przy licznych uniwersytetach ludowych istnieją chóry, orkiestry, małe grupy muzyczne i t. p. Obejmują one około 5.000 członków, przeważnie młodzieży 18—25 lat (*Musikantengilden*) i pielęgnują szczególnie muzykę ludową (propagator Fritz Jöde). Setki tanich koncertów ludowych szerzą stale zrozumienie dla muzyki klasycznej. Przy bibliotekach publicznych istnieją też biblioteki muzyczne w liczbie 28.

6. Wraz ze wzmożonym pędem do wiedzy wśród warstw robotniczych, rzemieślniczych i handlowych, które dotychczas przestawały na szkole powszechnej lub niższej zawodowej, powstają w ostatnich latach dla dorosłych nowe możliwości osiągnięcia wyższego wykształcenia. Tworzą się różne typy kursów i gimnazjów wieczornych dla dorosłych. Na pierwszym miejscu należy tu wymienić stworzone przez P. Silbermanna *Abendgymnasium* w Berlinie<sup>1</sup>. Szkoła obliczona na lat 5 ma dać dorosłym, pracującym zawodowo, możliwość dokończenia się w zakresie programu szkoły średniej. Doświadczenia poczynione w pierwszych dwu latach istnienia tej szkoły (od r. 1927) pozwalają rokować temu typowi zakładu oświatowego dla dorosłych pomyślny rozwój. Inną próbę tego rodzaju przeprowadzono w Altonie pod Hamburgiem, gdzie w r. 1924 stworzono *Arbeiterabiturientenkurs*<sup>2</sup> dla uczestników ze sfery robotniczej, popierany przez miasto i nauczycielstwo. W listopadzie r. 1928 odbył się pierwszy egzamin dojrzałości. Poziom był nie gorszy, niż zwykle przy maturze w szkole średniej, słabo jednak szła matematyka i przyrodofizyka. Okazało się, że dla podobnych kursów czy szkół nadaje się głównie program typu humanistycznego. Podobne doświadczenia zrobił Fr. Karsen na kursach berlińskich *Arbeitskurse*<sup>3</sup>.

Ustawowo uregulowano sprawę systematycznego dokończenia

<sup>1</sup> P. A. Silbermann *Das Abendgymnasium* w Pädag. Zentralblatt Nr. 4/1929.

<sup>2</sup> *Der Altonaer Abiturientenkurs* w Pädag. Zentralblatt Nr. 7—8/1928.

<sup>3</sup> R. Karsen *Arbeitskurse in Neukölln* w P. Z. Nr. 7—8/1928.



nia dorosłych w Austrii. Przy sposobności ustawowego uregulowania szkolnictwa austriackiego w sierpniu 1927 r. przez ministra Schmitza wprowadzono na próbę jako „Versuchsschulen” na lat 6, t. j. do r. 1933 t. zw. Arbeitermittelschulen<sup>1</sup>. Celem ich jest „osobom, które po ukończeniu szkoły powszechnej lub wydziałowej (Bürgerschule) przeszły w życie zawodowe i ukończyły okres terminatorstwa albo 17 rok życia, umożliwić dostęp do szkoły akademickiej zapomocą specjalnie zorganizowanego studjum”. Eksperyment ma wykazać, czy z określonym wyżej przygotowaniem możliwym jest osiągnięcie w 4 latach w nauce wieczornej matury gimnazjum realnego. Nauka obejmuje 8 półroczy szkolnych, po 16 godzin tygodniowo wieczorami od 7 — 1/2 — 11-tej z wolną sobotą i niedzielą; od czasu do czasu jest przerwa na tydzień, służąca dla nauki własnej uczestników (Lernwoche). Wtedy sale szkolne stoją im do dyspozycji, mają również możność korzystania z biblioteki, a nauczyciele służą wskazówkami. Absolwenci zdają maturę jako eksterniści, mając jednak to ułatwienie, że poszczególne przedmioty, z którychby mieli zdawać egzamin uprzedni przed maturą, zdawać mogą stopniowo w ciągu samego studjum w szkole, od trzeciego półrocza począwszy. — Pierwszą taką szkołę otworzono w r. 1928 w Linzu, drugą w Grazu w 1929 r.

Wszystkie te próby świadczą z jednej strony o potrzebie doszkalania się, odczuwanej przez warstwę pracowniczą, z drugiej o szukaniu nowej drogi celem umożliwienia zdobywania wykształcenia w sposób systematyczny.

7. Jako środki pomocnicze w dziedzinie pracy oświatowej dla dorosłych coraz większe znaczenie zyskują: film, przeźrocza i radio.

Przemysł filmowy, będący w ręku wielkiego kapitału, niezbyt życzliwie odnosi się do produkcji filmów naukowych i pouczających. Zająć się tem musiały organizacje oświatowe, bądźto same produkując odpowiednie filmy, bądźto wywierając pewien nacisk na przemysł filmowy i podejmując inicjatywę w tym kierunku. Przy Zentralinstitut für Erziehung und Unterricht istnieje specjalny oddział filmowy pod kierownictwem profesora F. Lampe<sup>2</sup>, cenzurujący filmy i podejmujący z odpowiednimi firmami produkcję filmów pouczających. Oddział ten działa w porozumieniu ze szkolnymi władzami centralnymi i prowincjonalnymi. Deutscher Bildspielbund utrzymuje archiwum filmowe, poradnię filmowo-oświatową i współdziała z miejskim seminarjum filmowym w Berlinie. W każdym razie droga do odpowiedniego wyzyskania filmu dla celów oświatowych otwarta.

<sup>1</sup> R. Möckel *Der Arbeitermittelschulen in Österreich*, tamże.

<sup>2</sup> por. Felix Lampe *Zehn Jahre Bildstelle* w *Pädagog. Zentralblatt* Nr. 4/1929.

Także przezrocza nie są jeszcze tak wyzyskane, jakby ze względu na swoją wartość zasługiwały. Brak większej liczby wypożyczalni. Największe posiada berlińskie *Gesellschaft für Volksbildung, Provinzial-Lichtbildstelle Hannover* i niektóre muzea.

Radio usiłuje bardzo intensywnie współpracować w dziedzinie oświaty dla dorosłych. Wytworzyły się zrzeszenia pewnych grup abonentów radiowych, j. np. *Arbeiter-Radio-Bund, Freie Rundfunk-Zentrale* i in., które wywierają wpływ na odpowiednie kształtowanie programów. Poszczególne stacje nadawcze urządziły szereg popularnych kursów z różnych dziedzin wiedzy, specjalne audycje dla robotników (*Arbeiterstunde*), czytanki dzieł klasycznych i współczesnych i t. p. Specjalnie celom oświatowym oraz szkolnym służy wielka stacja w Zeesen (*Königsruherhausen*) pod Berlinem, t. zw. *Deutsche Welle*. W ramach t. zw. *Treptow-Schule* nadaje ta stacja kursy różnych przedmiotów oraz pojedyncze wykłady z interesujących dziedzin wiedzy, uwzględniając w szerokim zakresie zagadnienia praktyczne i aktualne życia codziennego. Szereg stacyj niemieckich zaprowadziło stałe audycje szkolne (*Schulfunk*), z których i dorośli mogą korzystać<sup>1</sup>.

8. Kształcenie oświatowców. Nie wykształcił się jeszcze typ oświatowca-zawodowca o pewnym typowym przygotowaniu teoretycznym i pewnych ściśle określonych zadaniach praktycznych. Jeszcze panuje wszechwładnie dyletantyzm w dziedzinie pracy oświatowej.

Specjalnie dla pracy bibliotecznej powstały szkoły zawodowe w Berlinie, Lipsku, Kolonji, Essen i Dreźnie, dające dyplom, który uprawnia do pracy w bibliotekach. Kończą te szkoły przeważnie kobiety. Dla większych bibliotek, zwłaszcza naukowych wymaga się wykształcenia akademickiego i dłuższej praktyki. Po mniejszych miastach pracują w bibliotekach siły niekwalifikowane, przeważnie nauczyciele; dla tych pracowników urząda się liczne kursy bibliotekarskie. — W uniwersytetach ludowych działają głównie nauczyciele, profesorowie, docenci, nadto fachowcy z różnych dziedzin wiedzy. Daje się jednak odczuwać brak specjalnie kształconych prelegentów dla pracy oświatowej wśród dorosłych, wymagającej specjalnego nastawienia i specjalnych metod. Przyszłość oświaty dla dorosłych zależy w dużej mierze od przygotowania odpowiednich pracowników oświatowych. Problem ten zahacza o politykę kulturalną państwa wogóle i dlatego stopniowo tylko i z pewnemi trudnościami będzie mógł być rozwiązany.

MICHAŁ FRIEDLÄNDER.

<sup>1</sup> por. specjalne czasopismo *Der Schulfunk* w nakł. Jul. Beltza, Langensalza.

## REGJONALIZM I OŚWIATA.

**Konferencja prasowa dla pow. sandomierskiego w Klimontowie.** Z inicjatywy i staraniem P. U. R. im. St. Konarskiego odbyła się w dn. 22 marca b. r. w Klimontowie, w sali Domu Ludowego, konferencja prasowa z udziałem p. Laskowskiego insp. szkolnego, p. Heynara, zast. starosty, p. Romana Koseły, przedstawiciela *Ziemi Sandomierskiej*, kol. J. Stadnickiego, przewodniczącego Sandomierskiego Oddziału Zw. P. N. oraz przeszło 100 osób z pośród nauczycielstwa i ludności miejscowej. Depeszę z życzeniami nadesłał kol. Al. Patkowski, przewodniczący Sekcji Regionalistycznej Zw. P. N. w Warszawie.

Przewodniczył konferencji kol. J. Stadnicki, w towarzystwie asesorów: p. W. Laskowskiego, p. Heynara i p. W. Lasoty, wójta gm. Klimontów.

Protokół obrad prowadził kol. J. Ościk.

Konferencję zagał kol. Edward Szyłko, przew. P. U. R. im. St. Konarskiego, zaznaczając, iż celem wzbudzenia w społeczeństwie zainteresowania do prasy wogóle, a do regionalnej w szczególności Zarząd P. U. R. im. St. K. powziął myśl zorganizowania w poszczególnych powiatach regionu Świętokrzyskiego konferencji prasowych, a jako pierwszą konferencję o tym charakterze zwołał w Klimontowie dla pow. Sandomierskiego.

W referacie p. t. *Kształtące znaczenie prasy* p. Fl. Soborska omówiła potrzebę współpracy z prasą tak krajową, jak i prowincjonalną. Stan prasy w powiecie sandomierskim przedstawił p. Heynar, uzupełniając referat swój danymi statystycznymi, a p. W. Laskowski w ref. *O roli korespondenta* wyczerpująco omówił sprawę przygotowania materiałów dla pism, zwłaszcza w formie korespondencji. Następnie kol. E. Szyłko zapoznał uczestników konferencji z ideologią i programem miesięcznika *Nasze Drogi*.

W dyskusji, w której zabierali głos p. p. R. Koseła, Mazur, insp. Laskowski, Wł. Mizielski, E. Szyłko i inni, wykazano doniosłe znaczenie prasy regionalnej, podniesiono konieczność współpracy z tą prasą oraz omówiono potrzebę wszczęcia pracy regionalistycznej wśród ludu i wogóle społeczeństwa.

Zamykając obrady, kol. J. Stadnicki wyraził przeświadczenie, iż konferencja dzięki wielkiemu zainteresowaniu uczestników spełniła swe zadanie.

\*

**Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu Witkiewiczowskiego i program pracy na najbliższą przyszłość.** Geneza i cel Komitetu. Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych zorganizował w r. 1925 Uniwersytet Regionalny im. St. Witkiewicza na Podhalu i powołał do życia Ko-

mitet Witkiewiczowski, złożony z szeregu osób ze Związku i z poza niego w celu opieki nad dorobkiem twórczości Stanisława Witkiewicza (1851 — 1915), oraz realizacji Jego idei, przede wszystkim w dziedzinie regionalizmu podhalańskiego.

**S k ł a d K o m i t e t u.** Gotowość wzięcia w pracach Komitetu wyrazili: Brzega Wojciech, Dłuska Bronisława, ś. p. Dłuski Kazimierz, Chmielewski Konrad, Cwirzewicz Franciszek, Galica Jędrzej, Gwiżdż Feliks, Gosieniecki Wiktor, Kosiński Kazimierz, Kornilowicz Tadeusz, Lilpopowa Wanda, Łukasiewicz Józef, Malicki Tadeusz, Mierczyński Stanisław, Miklaszewski Bronisław, ś. p. Orkan Władysław, Pajerski Franciszek, Patkowski Aleksander, Płoszewski Leon, Roj Wojciech, Sieroszewski Waclaw, Skoczylas Władysław, Smulikowski Juljan, Stryjeński Karol, Treter Mieczysław, Wierzbicki Emil, Witkiewicz Ignacy, Witkiewicz Jan, Zachemski Antoni.

**U k o n s t y t u o w a n i e s i ę K o m i t e t u.** Do stałego prezydium powołani zostali na posiedzeniu Komitetu 16.IV.1926 r. w Warszawie:

Kornilowicz Tadeusz, jako przewodniczący, Gwiżdż Feliks i Kosiński Kazimierz jako zastępcy przewodniczącego, Płoszewski Leon, jako skarbnik i Patkowski Aleksander, jako sekretarz.

**D o t y c z a s o w a d z i a ł a t n o ś ć K o m i t e t u.** Latem w 1926 r. zorganizowano w Zakopanem cykl 12 wykładów o Stanisławie Witkiewiczu, podczas trwania kursu Wakacyjnego Uniwersytetu Regionalnego im. St. Witkiewicza.

W styczniu 1927 r. zorganizowano wystawę obrazów i rysunków St. Witkiewicza w Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie.

Podczas trwania wystawy urządzono uroczystą Akademię ku czci St. Witkiewicza, oraz szereg odczytów o twórczości Witkiewicza (w Polskim Tow. Krajoznawczem oraz przez radio).

Wydano kompletną *Bibliografię Stanisława Witkiewicza*: pism jego i o nim.

Przyczyniono się do wydania dzieła Kazimierza Kosińskiego *Stanisław Witkiewicz*, Warszawa, 1928, str. 542.

Przygotowano do druku Zeszyt III Stylu Zakopiańskiego, p. t. *Sztuka Kościelna*, poświęcony wyłącznie twórczości St. Witkiewicza w tej dziedzinie. Tablice opracował i zaopatrzył komentarzem Wiktor Gosieniecki. Wstęp *O stylu zakopiańskim* napisał Jan Gwalbert Pawlikowski. Wydawnictwa podjęła się Kasa im. Mianowskiego. (Osobne odbicie wstępu Pawlikowskiego już opuściło prasę).

Delegacja Komitetu interwenjowała u X. Dziekana Tobolaka w Zakopanem w sprawie opieki nad zabytkami twórczości artystycznej St. Witkiewicza w kościele parafjalnym w Zakopanem, w szczególności w sprawie zachowania witrażów, zagrożonych usunięciem wobec zamierzonej nowoczesnej polichromji kościoła.

Komitet Witkiewiczowski wystąpił do Związku Podhalan z inicjatywą akcji, mającej na celu opiekę nad budownictwem podhalańskim w ogólności, w szczególności zaś nad zabytkami twórczości St. Witkiewicza. Rezultatem wspólnej akcji były:

1. Memorjał Związku Podhalan do Wojewody Krakowskiego.
2. Petycja Związku Podhalan do X. Metropolity Krakowskiego.

Oba akty zostały doręczone powyższym władzom przez prezydja Związku Podhalan i Komitetu Witkiewiczowskiego 9.IV. 1931 r. Odpisy tych aktów zostały doręczone w Ministerstwach W. R. i O. P., Robót Publicznych i Spraw Wewnętrznych, oraz zostały rozesłane do innych kompetentnych władz i instancyj.

Pozatem Komitet usilnie zabiegał u rozmaitych wydawców w sprawie wydania wyczerpanych pism St. Witkiewicza i pozostałych, niedrukowanych dotąd rękopisów w formie *Dzieł zbiorowych*, St. Witkiewicza, niestety jak dotąd bezowocnie. Obecnie toczą się pertraktacje w tej sprawie z Instytutem Popierania Twórczości Literackiej.

Program prac na najbliższą przyszłość.

I. W zakresie ogólnej twórczości St. Witkiewicza:

1. Usiłowanie wydania *Dzieł Zbiorowych* St. Witkiewicza.
2. Wydanie pełnego katalogu dzieł artystycznych Witkiewicza ze wszystkich dziedzin jego twórczości.
3. Wydanie albumu reprodukcji dzieł malarskich Witkiewicza.
4. Inwentaryzacja rysunków Witkiewicza, rozproszonych po czasopiśmie.
5. Wydanie albumu dzieł architektonicznych świeckich Witkiewicza.

II. W zakresie rozpoczętej akcji w obronie Stylu Zakopiańskiego:

1. Wydanie broszury *Styl Zakopiański*, zawierającej wstępy St. Witkiewicza do obu zeszytów *Stylu Zakopiańskiego*, rozdziały o stylu ze *Sztuki i krytyki*, oraz wybrane ustępy z *Na przełęczu*.
2. Wydanie krótkiego, rozumowanego przewodnika po zabytkach stylu podhalańskiego w Zakopanem w dwóch językach.
3. Opracowanie projektu oddziału Stanisława Witkiewicza i Władysława Matlakowskiego w Muzeum Tatrzańskim im. Chałubińskiego w Zakopanem, jako części działu, poświęconego rozwojowi stylu zakopiańskiego.
4. Poczynienie starań celem uzyskania subsydjów na budowę nowego pawilonu Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem.
5. Przygotowanie do druku Zeszytu IV *Stylu Zakopiańskiego*, poświęconego twórczości architektonicznej i zdobniczej artystów, pracujących w duchu St. Witkiewicza.

6. Łącznie ze Związkiem Podhalan:
- a) podjęcie inicjatywy wobec władz rządowych, (Wydział budowy szkół w M. W. R. i O. P.) o budowę szkół na Podhalu w regionalnych odmianach stylu podhalańskiego,
  - b) wystąpienie do Dep. Szkolnictwa Zawodowego w M. W. R. i O. P. o założenie regionalnej szkoły rzemiosł budowlanych na Podhalu (w Nowym Targu) z wydziałami: mularskim, kamieniarskim, drzewnym, żelbetonowym, ceramicznym,
  - c) stworzenie filmu propagandowego w zakresie stylu podhalańskiego,
  - d) opracowanie podręcznika ciesielskiego, opartego na zasadach stylu zakopiańskiego,
  - e) rozpoczęcie starań o utworzenie Państwowej Rady Ochrony Sztuki Ludowej na terenie całej Polski, (na wzór Państwowej Rady Ochrony Przyrody).
  - f) tworzenie rezerwatów sztuki podhalańskiej na Podhalu, na wzór rezerwatów przyrody),
  - g) propaganda twórczości Witkiewicza w ogniskach Związku Podhalan,
  - h) wydanie *Czytanki* dla szkół powszechnych na Podhalu z pism Witkiewicza.

Układem tej czytanki miał się zająć ś. p. Władysław Orkan.

\*

**Memorjał Związku Podhalan w sprawie opieki nad budownictwem podhalańskim do Pana Wojewody Krakowskiego.** Związek Podhalan zwraca się do Pana Wojewody, jako do właściwej Władzy Państwowej z prośbą o pomoc w urzeczywistnieniu jednego z głównych zadań Związku: czuwania nad zachowaniem i rozwojem rodzimej sztuki ludowej Podhala.

Obok skarbów pierwotnej przyrody górskiej, przechowała się na Podhalu charakterystyczna sztuka ludowa, będąca ukochaniem i dumą Podhalan, przedmiotem żywego zainteresowania uczonych i artystów. Ubiór góralski, język, literatura, tańce, muzyka, a nadewszystko zdobiony sprzęt i oryginalne budownictwo przeniknęły wraz z krajobrazem tatrzańskim i beskidzким, w duszę społeczeństwa polskiego, jako harmonijna, jednolita całość, stały się nieodłączną częścią polskiej kultury i stanowią jeden z tytułów do chwały narodowej. Świadectwem wysokiej wartości artystycznej budownictwa ludowego na Podhalu są prace Władysława Matlakowskiego, Kazimierza Mokłowskiego a nadewszystko Stanisława Witkiewicza. Genjalna intuicja, gorące miłujące serce i biegła dłoń tego artysty pozostawiły w „stylu zakopiańskim” klasyczne dzieła sztuki architektonicznej i zdobniczej w postaci domów mieszkalnych, oraz wnętrz kościelnych i kaplic. Budowle w stylu zakopiańskim stawiano również w wielu innych miejscowościach

Polski, i to nietylko według planów Witkiewicza, lecz i innych, natchnionych jego myślą twórczą, architektów. Rozwój stylu zakopiańskiego jest przykładem przekształcania się sztuki ludowej na sztukę całego społeczeństwa, nawroty do zniwelowanych, kosmopolitycznych form kultury do jej źródeł pierwotnych, odrębnych, plemiennych, rozsianych niegdyś po całej Polsce.

Niestety warunki życia polskiego pod zaborczemi rządami nie pozwalały na protegowanie państwowe tego rozwoju. Nie udało się zapobiec budowaniu na przestrzeni Chabówka - Zakopane dworców kolejowych o typie powszechno-austriackim. Nie został urzeczywistniony pomysł budowania szkół ludowych w stylu chat danej okolicy. Cywilizacja wniosła na Podhale, poza pierwiastkami dodatnimi, mnóstwo cech ujemnych, a w budownictwie: lichotę i ubóstwo artystycznych pomysłów, kompilowanych przeważnie ze wzorów obcych. Zalew popspolitości i złego smaku zagraża zmysłowi artystycznemu ludu, zmuszając górali swojemi rzekomo cywilizacyjnymi wymaganiami i autorytetem, do porzucania ich prastarej, polskiej kultury. Nadmiar złego, pozostałe po Stanisławie Witkiewiczu pomniki jego twórczości architektonicznej i zdobniczej, nie chronione dotąd przez żadne rozporządzenie władz, ulegają nieraz barbarzyńskim rekonstrukcjom i karygodnemu niszcycielstwu.

Niejednokrotnie były czynione usiłowania, aby zapobiec tym niezdrowym objawom. W roku 1912 zjazd „Związku Towarzystw upiększania kraju” postawił sobie jako program pracy „ochronę kraju przed szpeceniem i zatraceniem charakterystycznych rysów w polskim krajobrazie i budownictwie”. Związek Podhalańców wypowiedział się w tym samym duchu na zjazdach 10 sierpnia 1919 r. i 16 sierpnia 1930 roku w uchwałach dążących do zachowania i rozwoju stylu podhalańskiego w budownictwie. Rada gminna w Zakopanem uchwaliła 14 czerwca 1925 r. zastosowanie obowiązkowe dachów góralskich (szczytowych, czterookapowych). W jesieni 1930 r. Rada gminna w Zakopanem uchwaliła budowę ratusza w stylu zakopiańskim. Grono mieszkańców i gości Zakopanego wniosło w sprawie budowlanego stylu podanie do Pana Wojewody.

Najsilniejszym świadectwem, przemawiającem za żywotnością stylu podhalańskiego są niezliczone wciąż budujące się domki góralskie na całym Podhalu, o rozwiniętym typie chaty, zbliżonym do witkiewiczowskich willi. Nić tradycji snuje się nieprzerwanie wśród ludu, pomimo chwilowych symptomów zatracenia poczucia związku z ziemią i tradycją, wśród napływowych elementów, dla których styl zakopiański nie jest już dość „modnym”.

Brak jest czynnika, zmuszającego architektów-artystów do porzucenia kierunku najmniejszego wysiłku i pobudzającego talenty twórcze do pracy transponowania wzorów budownictwa drzewnego na budowie materiałów trwałych, podobnie do ewolucji, jaką przechodziły style starogrecki i gotycki.

Potężniający obecnie w Polsce i w innych krajach ruch regionalistyczny przyczyni się niewątpliwie do coraz bardziej stanowczej samoobrony miejscowej ludności przed najazdem banalnej architektury.

Nie jest to wyłącznie sprawa prowincjonalna, lecz ogólnopolska i ma ona znaczenie nie tylko uczuciowe, lecz w dużym stopniu ekonomiczne. Gdy się mówi bowiem o ruchu turystycznym w Polsce, obliczonym na cudzoziemców, poszukujących wszak zawsze odrębnych cech egzotycznych, w zwiedzanych miejscowościach, bierze się przedewszystkiem pod uwagę Tatry i Podhale. Podhale całe powinno być napiętnowane charakterem swoistych, sobie właściwych, harmonizujących z krajobrazem, form budowlanych, jak tyle innych miejscowości w Europie, w których umieją piękno architektury miejscowej uczynić materialną podstawę bytu mieszkańców.

Mocne postawienie walki o ochronę przyrody w Polsce, daje Związkowi Podhalan nadzieję, że i ochrona rodzimego budownictwa ludowego znajdzie odpowiedni wyraz egzekutywy państwowej. O pomoc w tej sprawie ucieka się Związek Podhalan do Pana Wojewody, gdyż myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16.II.1928 roku o prawie budowlanem (art. 337, 408—416), oraz Rozp. P. Prez. Rzplitej z dn. 6.III.1928 r. o opiece nad zabytkami decydującym czynnikiem w tym zakresie są władze wojewódzkie.

Wobec tego Związek Podhalan zwraca się do Pana Wojewody z następującymi prośbami:

1. W myśl art. 337 Rozp. Prez. Rzpl. z dn. 16.II.1928 r. o prawie budowlanem Dz. U. Nr. 23 poz. 202: w miejscowościach, w których krajobraz zasługuje na ochronę, właściwa władza może odmówić pozwolenia na budowę, przebudowę lub zmianę budynków, o ileby te roboty spowodowały zeszpecenie krajobrazu, a dąłoby się tego uniknąć przez wybór innego miejsca, lub też przez inne ukształtowanie budynku, albo jego części. Określenie miejscowości, w których ma być stosowany przepis tego artykułu przysługuje właściwemu wojewodzie.

Prosimy Pana Wojewodę:

o zaliczenie Zakopanego i innych miejscowości Podhala do takich, których krajobraz zasługuje na ochronę i nie może być niestosownemi budowlami zaszpecony.

(Sprawa zaliczenia Szczawnicy do miejscowości zasługujących na ochronę krajobrazu, zainicjowana już została reksryptem Pana Ministra Robót Publicznych do Pana Wojewody z dn. 6.II.1931.1.XV.188/31).

2. W myśl artykułu 408 — 416 tejże ustawy prosimy Pana Wojewodę:



o wydanie dla Zakopanego i innych miejscowości letniskowych „przepisów miejscowych”. W przepisach tych powinny być uwzględnione przede wszystkim gmachy publiczne, jak ratusze, szkoły, dworce kolejowe i samochodowe, gmachy reprezentacyjne Towarzystw i Instytucyj, domy ludowe, koszary.

W tym zakresie Związek Podhalański prosi Pana Wojewodę o wydanie zarządzenia po myśli okólnika Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 14.I.30.I.XV.2/30 przez wyznaczenie kompetentnym czynnikom odpowiedniego czasokresu do opracowania „Przepisów miejscowych”.

Związek Podhalański prosi przytem Pana Wojewodę o powołanie delegatów w Związku Podhalańskim do czynnej współpracy nad ustaleniem tekstu „Przepisów miejscowych”. W tym celu Związek Podhalański wyłoni stałą komisję artystyczno-techniczną, której skład, regulamin, oraz kompetencje przedstawi do zatwierdzenia Panu Wojewodzie oraz Ministerstwu: Robót Publicznych, Spraw Wewnętrznych i Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Komisja ta będzie miała za zadanie współpracę z władzami rządowymi w zakresie regionalnego rozwoju stylu budownictwa podhalańskiego.

3. W myśl rozporządzenia Prez. Rzplitej z dnia 6.III. 1928 o opiece nad zabytkami Dz. U. Nr. 29, poz. 265,

prosimy Pana Wojewodę

o zaliczenie dzieł architektonicznych Stanisława Witkiewicza jako dokumentów pierwowzorów stylu zakopiańskiego do rejestru zabytków i otoczenie ich skuteczną opieką prawną, — a mianowicie willi zakopiańskich „Pod Jedłami”, „Na Antałówce”, „Zofjówka”, „Koliba” i „Oksza”.

W sprawie roztoczenia opieki nad zabytkami sztuki kościelnej, będących pomnikami twórczości Stanisława Witkiewicza w stylu zakopiańskim, Związek Podhalański zwraca się jednocześnie z petycją do X. Metropolity Krakowskiego.

*Dr. Franciszek Cikowski*  
sekretarz

*Jakób Zachemski*  
prezes

Warszawa, 9 kwietnia 1931.

\*

**Sprawa stylu zakopiańskiego** w związku z akcją Komitetu Witkiewiczowskiego Z. N. P. i budową Ratusza w Zakopanem była żywo dyskutowana w prasie. Dyskusja rozpoczęła się na łamach tygodnika *Zakopane*, organu Związku Przyjaciół Zakopanego.

*Zakopane* w Nr. 35 z 30.VIII.30 zamieszcza notatkę p. t. *Donioła sprawa*, w Nr. 36 z 6.IX.30 Jan Reychman pisze o ochronie swojszczyzny na Podhalu, w Nr. 37 z 13.IX.30 Ignacy Witkiewicz *Donioła sprawa*, w N-rze z 12.X.30 omawia list wymieniony p. Ignacego Witkiewicza *Ilustrowany Kurjer Codzienny* p. t. *O zachowanie czystości stylu kościoła w Zakopanem*. *Zakopane* w podanym N-rze 37 podaje art. inż. Adama Chełm-Pirgo p. t. *Na marginesie sprawy budowy domu miejskiego*, który stał się punktem wyjścia dla szerszej dyskusji. W Nr. 38 z 20.IX.30 pisze Eugenjusz Wesołowski w obronie stylu zakopiańskiego, w Nr. 39 z 27.IX.30, Nr. 40 z 4.X.30, Nr. 41 z 11.X.30 zasadnicze kwestje w postaci kilku uwag w sprawie stylu zakopiańskiego porusza Jan Gwalbert Pawlikowski, w Nr. 42 z 18.X.30 dr. A. Wieczorek występuje w sprawie czystości stylu zakopiańskiego w budownictwie. Na drugi artykuł inż. A. Chełm - Pirgo w Nr. z 20.XI.30, odpowiada E. Wesołowski w Nr. 49 z 6.X.30 w obronie stylu zakopiańskiego. W polemice toczonej toczony zabiera głos Związek Podhalań w Nr. 1 z 3.I.31: *Dom nasz niech będzie naszym domem*. Zasadniczym rozważaniem poddaje całą sprawę inż. Jan Witkiewicz-Koszczyk w Nr. 6 z 7.II.31, Nr. 7 z 14.II.31, Nr. 8 z 21.II.31, Nr. 9 z 1.III.31, Nr. 9 z 1.III.31, Nr. 10 z 8.III.31 W sprawie stylu zakopiańskiego, E. Wesołowski raz jeszcze argumenty swoje w sprawie stylu zakopiańskiego przytacza na łamach *Kurjera Warszawskiego*. Echem obrony zabytkowych dzieł St. Witkiewicza jest głos kilku górali w *Głosie Narodu* z 31.V.31: *W sprawie malowania kościoła*. Prof. Jan Gwalbert Pawlikowski oprócz wydanego staraniem Komitetu Witkiewiczowskiego osobnego odbicia wstępu do Stanisława Witkiewicza *Styl Zakopiański, zesz. III, Sztuka kościelna* (Warszawa, 1931) p. t. *O stylu zakopiańskim*, przygotowuje najbliższy tom (IX za r. 1931) *Wierchów*, poświęcony sprawie stylu zakopiańskiego.

\*

**Najbliższe wydawnictwa Sekcji Regionalistycznej Związku Nauczycielstwa Polskiego.** Po wydaniu monumentalnej książki, poświęconej stronom rodzinnym Stefana Żeromskiego, *Pamiętniku Świętokrzyskim*, o którym piszemy na str. . . . niniejszego zeszytu *Polskiej Oświaty Pozaszkolnej*, Sekcja Regionalistyczna przygotowuje jako tom 4 *Biblioteki Regionalnej* pracę zbiorową p. t. *Ruch regionalistyczny zagranicą i w Polsce*. Na książkę złożą się artykuły wybitnych przywódców ruchu regionalistycznego zagranicą, specjalnie na prośbę Sekcji napisanych. Dotychczas do wymienionej książki nadesłali artykuły: b. belgijski Minister Oświaty Jules Destrée, *Le Régionalisme belge*, prof. Uniw. w Pradze, dr. V a c l a v D e d i n a, *Krajské hnutí v Československu*, adwokat z Kdyni, dr. J a r o s l a v S t e p á n e k, *Regionalism*, b. dyr. duńskiego Uniwersytetu Ludowego

z Solvang, O l a f A n d e r s e n, *Die Heimatbewegung in Dänemark*, znany publicysta niemiecki z Frankfurtu n. Menem, A u g u s t W e i t z e l, *Die Entwicklung zur Reichsreform auf regionaler Grundlage*, literat niemiecki i sędzia z Rüdesheim nad Renem, L e o S t e r n b e r g, *Deutsche kulturelle Regionalbewegung*, znany działacz kataloński z Barcelony, A r t u r P e r u c h o, *La question catalane* (niedokończony), kura-tor (provveditore) okręgu szkolnego Emilia z Bolonji, G i o v a n n i C r o c i o n i, *Svolgimenti della cultura regionale in Italia*, nestor i przywódzca ruchu regionalistycznego we Francji, C h a r l e s B r u n, *Le Mouvement régionaliste français*, prof. Uniwersytetu w Budapeszcie, J á n o s T o m c s á n y i z K i s - p e s t, *Życie prowincji węgierskiej*, znany literat austriacki, T h e o - d o r H e i n r i c h M a y e r z W i e d n i a, *Der Mitteleuropaeische Regionalismus und seine Beziehung zu Oesterreich*, prof. szwajcarskiego Uniwersytetu w Neuchâtel, J e a n d e l a H a r p e z P e s e u x, *Régionalisme en Suisse*. Do już nadesłanych dojdzie szereg artykułów z innych krajów, o których otrzymanie Sekcja zabiega. Nadto wybitni specjaliści polscy oświetlą występujące u nas zagadnienia regionalne.

Drugim z kolei wydawnictwem, przygotowywanem przez Sekcję, będzie książka p. t. *Wędrowki regionalne*. Plan tego 5 to-mu *Biblioteki regionalnej* przedstawia się następująco:

I. Sandomierz i Świętokrzyszczyna. (W Puszczy Jodłowej).

a) Z księdzem Andrzejem Wyrzykowskim wędrowki w przeszłość Sandomierza; b) Z dr. T. Szydłowskim wśród zabytków sztuki Sandomierza i Zawichosta; c) Wspomnienia z pobytu w Sandomierzu ś. p. Stanisława Chróściechowskiego i ś. p. Jana Ptaśnika; d) Wycieczki archeologiczne do Złotej i Gór Wysokich oraz na Krzemionki pod Ostrowcem z prof. Wł. Antoniewiczem; e) Wycieczki botaniczne w Pieprzówkach, Górach Wysokich i lasku Łagowskim n/W. z prof. S. Dziubałtowskim; f) Wycieczka z planktonem na łąchy wiślane z prof. B. Fulińskim; g) Wycieczki geologiczne w Zbrzy Wielkiej pod Sandomierzem i pod Dwikożami z prof. Janem Samsonowiczem; h) Wycieczki społeczno-gospodarcze do Rzeczyca z prof. W. Staniewiczem, z inż. Jerzym Zaleskim do Gór Wysokich i Słupczy; i) Kooperatywy sandomierskie z p. K. Andrzejewskim; j) W puszczy jodłowej z prof. S. Dziubałtowskim i p. J. Czarnockim; k) Entografja i mowa ludowa na wycieczce po Świętokrzyszczynie z prof. K. Nitschem i prof. K. Moszyńskim; l) Etnografja okolic Sandomierza z prof. K. Moszyńskim; ł) Z prof. Franciszkiem Bujakiem o tem, jak opisywać stosunki społeczno-gospodarcze wsi, miasta i powiatu. II. Etnografja na Sądecczyźnie z prof. Eug. Frankowskim. III. Flora na Pomorzu i Kujawach z prof. Steckim i dr. Kuleszą. IV. Wśród przyrody tatrzańskiej z prof. W. Goetlem, prof. M. Limanowskim i prof. M. Sokołowskim. V. Oszmiańszczy-

zna i Nowogródzczyzna na kałamaszce, w autokarze i z okien wagonu z prof. J. Remerem, prof. K. Nitschem i prof. M. Limanowskim. VI. Litwa Polska (Nad Trockim Jeziorem, na Braślowszczyźnie) z prof. Limanowskim i prof. J. Remerem. VII. Mickiewiczowskie strony z prof. K. Górskim i prof. Limanowskim. VIII. Wędrówki po Wilnie z ks. P. Śledziewskim i prof. J. Remerem. IX. U Huculów z maj. Gąsiorowskim. X. Po Zagłębiu Węglowem i fabrykach śląskich z inż. A. Makowskim. XI. Na Polesiu z prof. K. Moszyńskim, prof. K. Nitschem i prof. Ziłyńskim. XII. W Wielkopolsce sami sobie. XIII. W Puszczy Białowieskiej z naszymi leśnikami. XIV. Na Grodzieńszczyźnie i Pojezierzu Suwalsko-Augustowskim z dr. Halickim. XV. Po Podolu z p. Franciszkiem Uhorczakiem.

## M A T E R J A Ł Y.

**Śląska Okręgowa Komisja Społeczno-Oświatowa.** Przewodniczącym Komisji Społeczno-Oświatowej jest kol. Błaśniński. W roku 1930 odbyła się 1 konferencja oświatowa przewodniczących Referatów Oświatowych przy „Ogniskach”, oraz Komisji przy Oddziałach Powiatowych. Na konferencjach były wygłoszone referaty:

a) *Zw. Naucz. Polskiego — a oświata pozaszkolna w województwie śląskim;*

b) *Udział członków Związku w pracy oświatowej towarzystw i instytucyj polskich w woj. śląskim.*

Celem zbadania warunków, w jakich członkowie pracują poza szkołą, Komisja opracowała ankietę. Materiał zebrany posłużył do opracowania referatu i memoriału z zakresu oświaty pozaszkolnej. Z ramienia Komisji Społ.-Ośw. wygłoszono 2 referaty, w „Ogniskach”: Wielkie Hajduki i Nowy Bytom.

Sprawozdanie z działalności oświatowej przesłały 34 Ogniska na 49, t. j. 67%.

Jak wynika z przedłożonego sprawozdania, w oświacie pozaszkolnej pracuje 859 członków, z czego na kursach oświatowych pracuje 191. Odczyty wygłasza 374 członków. W roku sprawozdawczym wygłoszono 1553 odczyty. Przy współudziale naszych członków urządzono 469 przedstawień. W chórach pracuje 373, w bibliotekach 296, w kółkach rolniczych 54, w straży ogniowej 53, w spółdzielniach 35. Do rad gminnych należy 47. Poza tem członkowie nasi należą do różnych organizacyj społeczno-oświatowych.

\*

**Sprawozdanie z działalności Jasielskiej Powiatowej Komisji Społeczno-Oświatowej Z. N. P. za czas od 1925 — 1929 roku.** Ognisko Z. N. P. w Jaśle, grupujące w sobie prawie całe nauczycielstwo szkół powszechnych, osiedlone na terenie powia-

tu sądowego jasielskiego na Walnem Zgromadzeniu członków w dniu 25.X. 1924 r. na wniosek kol. Alfredy Breitmeierowej powołało do życia referat społeczno-oświatowy, powierzając jego kierownictwo wnioskodawczyni. Utworzony referat objął swoją działalnością obszar powiatu sądowego jasielskiego, nie rozszerzając swej działalności na powiat sądowy żmigrodzki, ze względu na istniejące tam Ognisko. Referat rozpoczął swoją działalność od wydania odezwoz propagandowych i informacyjnych o oświacie pozaszkolnej do nauczycielstwa, odbycia konferencji oświatowych, udzielania porad i wskazówek co do metod i programu pracy, nawiązał kontakt z działającymi na terenie powiatu towarzystwami oświatowymi, a w szczególności z Okręgowym Związkiem Kół Młodzieży i przystąpił do rejestracji poczynań społeczno-oświatowych nauczycielstwa. Referat zwracał głównie uwagę na prowadzenie form doraźnych oświatowych (odczyty, pogadanki, przedstawienia i t. p.), chociaż nie brakło prób podejmowania form systematycznych (kursy, biblioteki i t. p.).

Pięknym zamiarom i najstaranniej opracowanym programom stał zawsze na przeszkodzie brak funduszków, bez których poważnych przedsięwzięć prowadzić się nie da. Kol. Breitmeierowa prowadziła referat do 26.XI. 1925, następnie kol. Wł. Kasprzyk do 15.XI. 1926, wreszcie kol. Wojciech Świąt do 17.I. 1929. W dniu 17.I. 1929 przemianowano referat na sekcję społ.-oświat. Ogniska, na której czele stanął kol. Świąt, a w skład jej weszli dawni pracownicy referatu: kol. Breitmeierowa, Szelażanka, Mordawski, Józefowicz i Mastej. Od 24.IV. 1929 kol. Stanisław Józefowicz pełni obowiązki instruktora oświaty pozaszkolnej Sekcji.

R o k 1925. Za pierwszy rok istnienia referatu zarejestrowano następujące wyniki pracy nauczycielstwa: a) kursów dla analfabetów prowadzono 1, b) odczytów wygłoszono 70, c) pogadek 25, d) przedstawień teatralnych urządzono 68, e) obchodów narodowych 34, f) zabaw i festynów 6. Założono lub zreorganizowano: a) bibliotek 4, b) Kół Młodzieży 12, c) Straży Pożar. 3, d) Kas Stefczyka 2, e) Sklepów K. R. 1, f) orkiestr 3, g) chórów ludowych 7. Słuchaczy na kursie 25, na odczytach i pogadankach 3.200.

R o k 1926. W roku tym podjęto próby prowadzenia form systematycznych i zorganizowano t. zw. uniwersytety wiejskie. Były to jednak zwykle kursy dla dorosłych, które prowadzono w Skołyszynie, Niegłowicach i Brzyszczkach, a wspólnie z O. Z. K. Młódź. pozostającym pod przewodnictwem nieodżałowanego ś. p. Eryka Malickiego i T. S. L. w Szebniach i Tarnowcu. Z inicjatywy kol. Breitmeierowej utworzono i siłami koleżanek prowadzono Ognisko Oświatowe dla młodzieży rękodzielniczej żeńskiej w Jaśle. Słuchaczy na kursach było 320 osób. Ponadto prowadzono 2 kursy dokształcające gospodarcze, a to w Niegłowicach

i Sownie słuchaczy 50 osób. Statystyka za rok 1926 przedstawia się następująco: a) kursów prowadzono 8, b) odczytów wygłoszono 99, c) pogadank 103, d) przedstawień urządzono 21, e) obchodów narodowych 39, f) zabaw i festynów 9. Założono lub zreorganizowano: a) bibliotek 5, b) Kół Młodzieży 7, c) Kółek Rolniczych 6, d) Kas Stefczyka 3. Słuchaczy na odczytach i pogadankach było 4.300 osób. Programem kursów była historia i literatura Polski, nauka obywatelska, wiadomości ogólne. Zainteresowanie słuchaczy znaczne.

R o k 1927. Prowadzono Ognisko Oświatowe dla młodzieży rękodziel. w Jaśle, nadto: a) kursów dla dorosłych 3, b) odczytów 77, c) pogadank 47, d) przedstawień 9, e) obchodów 15, f) zabaw i festynów 6. Zreorganizowano lub założono: a) bibliotek 6, b) Kas Stefczyka 1, c) Dom Ludowy 1. Słuchaczy na kursach 76 osób. Na odczytach i pogadankach 5.060 osób. Od 1 stycznia prenumeruje sekcja dla kolegów oświatowców 10 egz. *Polskiej Oświaty Pozaszkolnej*.

R o k 1928. Urządzono i prowadzono: kursów 3, b) odczytów 96, c) pogadank 7, d) przedstawień 87, e) obchodów 33, f) zabaw i festynów 11. Słuchaczy na kursach 85 osób, na odczytach i pogadankach 6.500 osób.

R o k 1929. Sprawozdanie za ten rok wykazuje zorganizowanych i prowadzonych: a) kursów 2, b) odczytów 110, c) pogadank 58, d) przedstawień 89, e) obchodów 45, f) zabaw i festynów 13. Słuchaczy na kursach 60 osób, na odczytach i pogadankach 6.000 osób. Tematami odczytów i pogadank były kwestje społeczne, wychowawcze, rolnicze, higieniczne, historyczne, przyrodnicze i geograficzne. Ponadto nauczycielstwo pracowało: w Związkach Strzeleckich, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Kołach Młodzieży, Kółkach Rolniczych, Kasach Stefczyka, Spółdzielniach Mleczarskich, T. S. L., Tow. Sokół, Bibliotekach, Przysposob. Wojsk, Strażach Pożarnych, Orkiestrach i Chórach Ludowych. Na 143 członków Ogniska Z. N. P. w Jaśle brało udział w pracy pozaszkolnej 85 nauczycieli (lek). W samym Jaśle działalność nauczycielstwa w roku 1928/9 ogniskowała się głównie w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i obu oddziałach męskim i żeńskim Związku Strzeleckiego. W obu tych organizacjach nauczycielstwo prowadziło pracę oświatową. Odczyty, pogadanki, przemówienia uroczyste na terenie obu organizacyj zapisać należy na konto nauczycielstwa związkowego.

Ogółem w okresie sprawozdawczym 1925/9 nauczycielstwo związkowe zorganizowało i prowadziło: a) kursów 17, b) odczytów 452, c) pogadank 308, d) przedstawień 358, e) obchodów 166, f) zabaw i festynów 45, g) bibliotek 15, h) chórów ludowych 7, i) orkiestr 3. Z kursów korzystało 540 osób, z odczytów i pogadank około 20.000 osób. Pracę tą nauczycielstwo prowa-

dziło bezinteresownie, bez subwencji i zapomóg z zewnątrz, opłacając bardzo często wydatki z tem związane z własnych funduszów.

Dla przygotowania nauczycielstwa do systematycznej i planowej pracy społeczno-oświatowej urządziła sekcja 24 i 25.XI. 1928 własnym kosztem, konferencję oświatową w Jaśle, na której kol. Klemens Frelek, kierownik Instytutu Oświaty Dorosłych w Warszawie omówił w ciągu 15 godzin zagadnienia oświatowe, przy udziale 92 nauczycieli (lek). W roku 1929 (2—7.XII) urządziła sekcja 6-dniowy kurs oświatowy w Jaśle, w którym wzięło udział 45 osób (40 nauczycieli (lek) i 5 członkiń Z. P. O. K.). Kurs subwencjonowało Ministerstwo W. R. i O. P. opłacając prelegentów, resztę zaś kosztów pokryło Ognisko i uczestnicy kursu. Na kursie wykładali prelegenci z ramienia Instytutu O. D.: pp. Grodecka, Hryniewiczowa, Fiałkowska, Frelek, Kropatsch i Maniak, tudzież kol. Józefowicz. Pomyślano również o kierowniku oświaty pozaszkolnej w powiecie, wysyłając w tym celu w porozumieniu z władzami szkolnymi kol. Józefowicza, na mies. kurs instruktorski w Warszawie, prowadzony przez Instytut O. D., na zlecenie Ministerstwa W. R. i O. P. Z funduszów Ogniska zakupiono i uruchomiono w r. 1929 bibliotekę społeczno-oświatową Ogniska, dla użytku nauczycielstwa pracującego społecznie. Biblioteka liczy przeszło 60 dzieł, a prowadzeniem jej zajmuje się kol. Świgit.

W roku 1930. Powiat administracyjny jasielski dzieli się na dwa powiaty sądowe: jasielski z ludnością polską i żmigrodzki z ludnością polską i ruską. Na terenie powiatu znajduje się 66 miejscowości posiadających szkoły polskie. Z tych 54 nadesłało sprawozdanie (82%), w tem z jasielskiego 39 (83%) i żmigrodzkiego 15 (78%). Brak sprawozdań z miejscowości: Brzezówka, Kunowa, Łubno, Opacie, Majscowa, Potakówka, Roztoki, Wróblowa, Zarzecze, Dzielec, Mrukowa, Osiek i Żmigród Stary. W pierwszym roku pracy systematycznej główną uwagę i wysiłki skierowano na pow. sąd. jasielski, w żmigrodzkim zaś zapoczątkowano rejestrację pracy i udzielanie indywidualnej pomocy.

I. F o r m y s y s t e m a t y c z n e. A) Teren pow. sąd. jasielskiego: W roku sprawozdawczym przystąpiono do zorganizowania i prowadzenia form systematycznych w łączności z doraźnymi. W tym celu uruchomiono 11 Ognisk oświatowych (zorganizowana praca oświatowa przygotowująca przyszłych przodowników życia społecznego środowisk). Przy końcu roku 1930 uruchomiono dalsze dwa Ogniska, a to w Ołpinach i Tarnowcu.

1. K u r s y. a) Kursów dla analfabetów w Ogniskach oświatowych istniało 5, a to: Bączal Dolny (prowadzący kol. Czełuśniak i Bucheltówna), Jabłonica (kol. Mostowska), Lisów (kol. Tomalanka), Swoszowa (kol. Leszko), Trzcinica (kol. Małopolska i Twarożanka). b) Kursów przysposobienia obywatelskiego

w Ogniskach oświatowych istniało dziewięć, a to: Bieździedza (kol. Dobrowolski i Raczkówna), Brzyńska (kol. Hołowiński, Wiewowska, Wolańska i Świątkówna), Kołaczyce (kol. Józefowicz i Lejpras), Sowina (kol. Rozpara, Rozparowa i Wyderkówna), 2 Świącany (kol. Ryndak, Mirecka, Walaszkówna i Żabawówna), Szerzyny (kol. Juszczęć i Wawszczakówna), Ołpiny (kol. Pazdro, Suchodolska i Kowalski), Tarnowiec (kol. Świstak), nadto jeden samodzielny w Sieklówce Dolnej (kol. Wojaczyński i Cebulanka).

c) Kurs przyrodniczo-sadowniczy jeden w Łazach Dembowieckich (kol. Misiołek). Ogółem było czynnych kursów dokształcających dla młodocianych i dorosłych (obojsza płci) szesnaście (w r. 1929 — dwa), z tego 14 w Ogniskach oświatowych i dwa samodzielne, przy udziale 462 uczniów, prowadzonych przez 30 nauczycieli (ek). B) Na terenie pow. sąd. żmigrodzkiego: z końcem roku 1930 uruchomione w Łysejgórze jedno Ognisko oświatowe z kursem analfabetów (kol. Jaromek), przy udziale 50 uczniów. Było zatem czynnych na terenie całego powiatu 14 Ognisk oświatowych, 17 kursów, uczniów 512, nauczycieli (lek) pracujących na kursach 31. Naukę na kursach prowadzono w okresie zimowym, po kilka godz. tygodniowo, zależnie od miejscowych warunków. Pozatem nauczycielstwo prowadziło kursy wychowania obywatelskiego w Oddziałach Związku Strzeleckiego na terytorjum powiatu.

2. **B i b l i o t e k i.** Bibliotek nowych z braku funduszków nie założono. Prowadzono i udostępniano szerokim masom ludności korzystanie z bibliotek poszczególnych instytucyj i organizacyj lokalnych. A) Na terenie pow. sąd. jasielskiego: istniały następujące biblioteki: a) szkolne 22, b) Kół Młodzieży 8, c) Strzelca 2, d) inne 9. Razem 41 bibliotek, posiadających 4.796 książek, a prowadzonych przez 28 naucz. B) Na terenie pow. sąd. żmigrodzkiego: istniały następujące biblioteki: a) szkolne 7, b) T. S. L. 3, c) Kół Młodzieży 1, d) Strzelca 1, e) innych 2. Razem 14 bibliotek, posiadających 1.862 książek prowadzonych przez 10 naucz. Było zatem na terytorjum całego powiatu 53 bibliotek z 6.658 książkami, prowadzonych przez 38 naucz.

II. **F o r m y d o r a ż n e.** A) Na terenie pow. sąd. jasielskiego: nauczycielstwo wygłosiło i zorganizowało: 1) odczytów 123 (1929 r. 110), słuchaczy 7.240, naucz.-preleg. 44, 2) cykli wykładów 3, słuchaczy 140, naucz.-preleg. 8, 3) pogadanek 206 (1929 r. 58), słuchaczy 6.670, naucz.-preleg. 33, 4) przedstawień 99 (1929 r. 89), słuchaczy 11.240, naucz.-reżys. 39, 5) obchodów narodowych 71 (1929 r. 45). B) Na terenie pow. sąd. żmigrodzkiego: nauczycielstwo wygłosiło i zorganizowało: 1) odczytów 79 (w tem Żmigród 60), słuchaczy 1.660, naucz.-preleg. 13, 2) pogadanek 155 (Żmigród 80), słuchaczy 540, naucz.-preleg. 14, 3) przedstawień 17, słuchaczy 1.850, naucz.-reżys. 9, 4) obchodów



narodowych 19. Wygłoszono i urządzono zatem na terytorjum całego powiatu: 1) odczytów 202, przy udziale 8.900 słuchaczy, przez 57 naucz., 2) cykli wykładów 3.140 słuchaczy, 8 naucz., 3) pogadarek 361, 12.080 słuchaczy, 47 naucz., 4) przedstawień 116, 13.090 widzów, 48 naucz., 5) obchodów narod. 90. Tematami odczytów i pogadarek były kwestje społeczne, spółdzielcze, rolnicze, pedagogiczne, higieniczne, przyrodnicze, historyczne, geograficzne i t. p. Poza tem w poszczególnych miejscowościach prowadzone były przez nauczycielstwo i inne formy doraźne (radjo, wycieczki, chóry i t. p.).

III. Praca nauczycielstwa w lokalnych organizacjach społeczno-oświatowych. Pracy społeczno-oświatowej w organizacjach lokalnych, jak i samodzielnymi poczynaniach, brało udział stały na terenie powiatu 82 naucz. i dorywczy 24. Nauczycielstwo pracowało w: Przysp. Wojsk, Strzelcu, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Kołach Młodzieży, Kółkach Rolniczych, Spółdzielniach Rolniczych, Strażach Pożarnych i innych.

IV. Fundusze. Na prowadzenie akcji oświatowej w roku 1930 użyto subwencji: 1) Kuratorjum O. S. K. złotych 400, 2) Zarządu Ogniska Z. N. P. w Jaśle zł. 50.

V. Sekcja społeczno-oświatowa Ogniska Z. N. P. w Jaśle. W skład Sekcji wchodził: kol. Breitmeierowa, Kucharska, Gontek, Świgut, Mordawski, Mastej i Józefowicz. Sekcja czuwała nad całokształtem prac oświatowych w powiecie, prenumerowała 10 egz. *Polskiej Oświaty Pozaszkolnej* i prowadziła bibliotekę podręczną dla pracowników oświatowych (70 dzieł). Referent oświatowy zwiedził 35 miejscowości powiatu i prowadził prace z jego stanowiskiem związane. We wszelkich poczynaniach spotykała się Sekcja i referent z pełnym zrozumieniem i poparciem Władz szkolnych, w szczególności Kuratora p. Dr. Kupczyńskiego, wizytatora p. Michalskiego i inspektora p. Klicha.

VI. Zamierzenia na przyszłość. Największą troską w prowadzeniu prac oświatowych były fundusze. Potrzebne są przede wszystkim fundusze na: 1) wyjazdy ref. oświat. i prelegentów, 2) pokrycie rzeczowych potrzeb Ognisk, 3) stworzenie bibliotek wędrownych, 4) na kupno latarni projekcyjnej. O zdobyciu większych funduszy poczyniliśmy starania i mamy nadzieję je uzyskać, by rozwinąć należycie prace oświatowe. Nawet w wypadku zupełnego braku funduszy, nauczycielstwo powiatu jasielskiego prace społeczno-oświatowe prowadzić będzie dalej, pamiętając o tem, że gra idzie o wartości tak wielkie, jak przebudowanie duszy narodu i rzucenie fundamentów pod mocarstwą przyszłość odrodzonego państwa polskiego.

W roku 1931 Sekcja Społeczno-Oświat. Ogniska Z. N. P. w Jaśle, stosownie do postanowień nowego statutu, przemiano-

waną zostanie na Jasielską Powiatową Komisję Społeczno-Oświatową Związku Nauczycielstwa Polskiego. Adres Ogniska i Komisji: Szkoła powszech. im. Traugutta w Jaśle. Adres ref. Oświaty pozaszkol.: Kołaczyce poczta loco.

\*

**Pracownia Oświaty Dorosłych Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Al. Szucha 23, tel. 802-20, wewn. 134**, jest otwarta dla wszystkich w poniedziałki, środy i piątki od godz. 10—15, oraz we wtorki, czwartki i soboty od godz. 17½—20½.

Księgozbiór Pracowni przeznaczony jest dla użytku pracowników oświatowych i zawiera dzieła z teorii, praktyki i historii pracy oświatowej w kraju i zagranicą, tudzież dział bibliografii i bibliotekarstwa.

SPIS KSIĄŻEK I CZASOPISM NABYTYCH PRZEZ PRACOWNIĘ  
OŚWIATY DOROSŁYCH MIN. W. R. I O. P. W OKRESIE OD 1.IV  
1930 DO 31.III 1931 r.

### Bibliografja i bibliotekoznawstwo.

*Czasopisma* (zaprenumerowane na rok 1931):

Časopis Československych Knihovniku, Krasnyj Bibliotekar, Library Journal, Library Record, Przegląd Biblioteczny, Przegląd Księgarski, Revue des Bibliothèques, Uhor, Wykaz Druków Min. W. R. i O. P., Zentralblatt f. Bibliothekswesen.

*Książki.*

Bibliografja.

G r y c z J. Przewodnik dla korzystających z bibliotek oraz spis dzieł pomocniczych. K., 1925, s. 154. T. S. L.

Katalog Centralnej Biblioteki Pedagogicznej. Brześć nad Bugiem, s. 148. Wyd. Centr. Biblj. Ped.

Katalog dzieł wydanych z zapomogi Kasy im. Mianowskiego w latach 1881—1929. W., 1929. Kasa im. Mianowskiego, s. 109.

S e d l a c z e k Fr. Bibliografja dotycząca działalności samorządu w zakresie oświaty pozaszkolnej (1905 do 1/IV 1930). W. 1931, s. 33. Skł. Gł. Samorządowy Instytut Wydawniczy.

Bibliotekoznawstwo.

B y k o w s k i L. Dział wpływów książkowych Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy. Poddział zakupów 1928/9. W., 1930, s. 72. Biblj. Publ.

- C h a w k i n a** Ł. B. Rukowodstwo dla niebolszych bibliotek. Wyd. 6. Moskwa, 1930, s. 384. Wyd. państwowe.
- C h a z a n o w** A. Bibliotecznaja rabota w rotie. Moskwa—Leningrad, 1929, s. 95. Wyd. państwowe.
- D ą b r o w s k a** W. Nowoczesne ustawodawstwo w zakresie bibliotek publicznych (tyt. również w jęz. angielskim). W., 1929, s. 99, Min. W. R. i O. P.
- F i l i p k o w s k a - S z e m p l i ń s k a** J. Biblioteki publiczne w Czechosłowacji. Organizacja i rozwój w latach 1919—27. Z przedmową H. Radlińskiej. W., 1930, s. 160. Min. W. R. i O. P.
- „ Organizacja bibliotek szkolnych. Z przedmową H. Radlińskiej, W., 1930, s. 116. Pol. Tow. Wyd. Książek.
- F o m i n** A. G. Annotacji. Teorja i praktyka ich sastawlenja. Leningrad, 1929, s. 149. Nauczno-Issledowatielnyj Institut Knigowiedienja.
- Knihovna jako institute narodni, anketa o veřejnych knihovnach**  
Uspory radař Spolek veřejnych obecnych knihovniku Vyskov, 1928, s. 159.
- L e b** J. Die Volksbücherei. Wien, 1928, Volkslesehalle.
- L o w e** J. Adult Public Library Administration. Chicago, 1928. Am. Libr. Assaciation.
- M c M i l l e n**, J. A. Interlibrary Loans, selected articles on... The librarian round table. New York, 1928, s. 88. The Wilson C.
- N i e w s k i j** W. A. Bibliotecznaja obrabotka knig. Moskwa—Leningrad, 1928, s. 276, Wyd. państwowe.
- O t l e t P. i W o u t e r s** L. Rukowodstwo dla obszczestwiennych bibliotek. Tłum. z franc. pod red. N. M. Łomkowskiego. Wyd. państwowe Ukrainy, s. 238, 1924.
- R u b a k i n** N. A. Psychologja czitatiela i knigi. Kratkoje wwiedienje w bibliologiczeskuj u psychologju. Moskwa—Leningrad, 1929, s. 308. Wyd. państwowe.
- S a n d e r s o n** C h. R. Library Law. London, 1925, s. 164. J. a. E. Bumpry.
- T h o n** J. Knihovna hlav. města Prahy a stavba jej i usředni knihovny. Praha, 1926, s. 10.

### **Psychologja, pedagogika, wychowanie.**

*Czasopisma.*

Časopi pro občansku nauku a vychovu, Głos Nauczycielski  
Oświata i Wychowanie, Pour l'Ere Nouvelle, Praca Szkolna, Prze-  
gląd Pedagogiczny, Ruch Pedagogiczny, Wychowanie Fizyczne.

*Książki.*

- M a c D o u g a l l**, W. Psychologia grupy. Zarys zasad psychologii zbiorowej, oraz próba zastosowania ich do wyjaśnień życia i charakteru narodowego. Przeł. J. Chałasiński. Biblj. Przekł. Pol. t. 14. Lw.—W. 1930, s. 490. Książnica-Atlas.
- Handbuch der Pädagogik, herausgegeben v. H. Nohl u. L. Pallat. B. II, III, IV, Langensalza 1928—30. S. 344, 518 i 516.
- Rocznik Pedagogiczny, t. III, z kroniką i bibliografią za lata 1924 i 1925. W. 1928, s. 458. Ks.-Atlas.
- Rocznik Pedagogiczny, t. IV z kroniką i bibliografią za lata 1926 i 1927. W., 1930, s. 38. Komisja Wyd. Roczn. Ped.
- S t e v e n s o n** J. A. Metoda projektów w nauczaniu. Przeł. W. Piniówna. Biblj. Przekł. Dzieł Ped. pod red. Z. Ziemińskiego. Lw.—W. 1930, s. 260. Ks.-Atlas.

**Oświata dorosłych, teorje i zakres działalności.***Czasopisma.*

Česka Osvěta, Delnicka Osvěta, Freie Volksbildung, Highway, Kultura (Wilno), Macierz Polska, Oświata Polska, Plebs, Praca Strzelecka, Polska Oświata Pozaszkolna, Przegląd Oświatowy, Przewodnik Oświatowy, Service Social, The Tutors Bulletin, Volksbildung (Berlin), Volksbildung (Wiedeń), Wiedza i Życie, World Association f. Adult Education (Bulletins), Ziemia.

*Czasopisma (Oświata młodzieży).*

Głos Młodzieży Wiejskiej, Kierownik Stowarzyszeń Młodzieży, Młoda Polka, Młoda Polska, Orli Lot, Siew, Strzelec, Wici, Zew.

*Książki.*

- Adult Education in Lancashire for the period ending July 31 st. 1928, London, 1929, s. 74. His Majesty Stationery Office.
- American Education Week. Washington, 1924.
- A n g e r m a n n** F r. Die freie Volksbildung. Grundlagen-Ziele-Wege. Mit einem Anhang des Relativismus in der freien Volksbildung. Jena 1928, s. 179. Eugen Diderichs.
- B o g u s z e w s k i** S t. Ku drogom postępu społecznego wsi. Referat wygłoszony na zjeździe pracowników społecznych w Warszawie. W. 1928, s. 7.
- C z e r n y - B e r n a t o w a** Z. i **S t r a s b u r g e r** M a r j a. Organizacja i metody w szkolnictwie gospodarczem żeńskim. Podręcznik metodyczny dla uczenic seminarjów i nauczycielek szkół zawodowych. W. 1930, s. 247. Ks.-Atlas.

- (Education). The local Education Authority and Adult Education. London, s. 8. British Institute of Adult Education.
- F i n d l a y** J. J. The Foundations of Education. T. I. Aims a. Organisation, t. II The Practice of Education. London, 1927, s. 382. London University Press.
- A Guide to Continued Education in London. With a Foreword by the Education Officer of the Council. London, 1925, s. 60. County London Service.
- International Handbook and Directory of Adult Education. Compiled under the auspices of the British Institute of Adult Education. 1928—1929. London, 1930. Second Biennial Edition. s. 242. H. F. W. Deane a. Sons.
- Jahrbuch f. soziale Pädagogik. Münchener Volksbildung Kalender. München, 1930, s. 129. Reinhardts Verlag.
- L e i t p a r t** T. u. **E r d m a n n** L. Arbeiterbildung u. Volksbildung. Berlin, 1928, Verlag des Gewerbschaftsband.
- L i n d e m a n** E. The Meaning of Adult Education. New York, 1926, s. XX, 222. New Republic.
- L o c h n e r** R. Das Volksbildungswesen in der Tschechoslovakischen Republik. Mit besonderer Berücksichtigung des Anteils der Sudetendeutschen. Monachjum, 1930, s. 40.
- M a n d e** H. Joy in Work. Translated from the German by Edem a. Cedar Paul. L. 1929, s. 224. G. Allen a. Unwin.
- M a r i a n e k** A. Die österreichische Lehrlingsfürsorge Aktion. 10.000 Jugendliche auf Erholung im Jahre 1926. Wien, 1926, s. 64, Verlag der Lehrlingsfürsorge Aktion.
- M a t u l a** A. Vychova venkova k lidovlade. Lidovychovne stati. Praha 1919, s. 107. Zemsky z druzem Dorostu Českoho Vychova.
- M a y e r** M. Erwachsenenbildung. Wien 1928, s. 42. Verlag der Alpenland-Buchhandlung Südmark.
- Oświata Pozaszkolna Samorządu m. st. Warszawy. Praca zbiorowa pod red. J. Baranowskiej. W. 1930, s. 238 XVIII tablic. Instytut Oświaty Dorosłych.
- Public Social Services. A Handbook of Information. 5-th Edition (revised a. enlarged). London, 1930, 144. National Council of Social Service.
- T h o m p s o n** H. G. A modern Philosophy of Education. London, 1929, s. 283. G. Allen a. Unwin.
- T w i g g** H. J. The Organisation a. Extent of Cooperative Education. With foreword by Hall, M. A. B. Com. Manchester, 1924, s. 52. Cooperative Union Limited.
- W a c h o w s k i** M. Prawo odpowiedniości w wychowaniu szkolnem i oświacie pozaszkolnej. Poznań, 1930, s. 60. Księgarnia Narodowa.

- Wilson D. a Percy E. The Schools of England. London, 1928. s. XX 388. Sidgwick a. Jackson.
- Witkop Ph. Die Organisations der Arbeiterbildung. Eine Kritik u. Verknüpfung sämtlicher Arbeiterbildungsbestrebungen. Berlin, 1904, s. 132.
- Witt G. A. Lichtbild u. Lehrfilm in Oesterreich. Wien u. Leipzig, 1927. s. 64. Oesterreichischer Bundesverlag.
- World Conference on Adult Education. Cambridge 1929, London 1930, s. 556. World Association f. Adult Education.
- Zagadnienia oświaty dorosłych. Dwie Konferencje, pod red. K. Kornłowicza. W. 1929, s. 270. Federacja Towarzystw Oświatowych.
- Zagadnienia wybrane, oświatowe. Sześć referatów, wygłoszonych na wszechświatowej konferencji oświaty dorosłych w Cambridge. W. 1931, s. 106. Instytut Oświaty Dorosłych.

### **Nauczanie dorosłych (metodyka, podręczniki, programy).**

- Borowiecka M. Program arytmetyki i geometrii na miejskich kursach dla dorosłych. W. 1929, s. 32. I. O. D.
- Chyczewska St. Program języka polskiego na miejskich kursach dla dorosłych. W. 1929, s. 30. I. O. D.
- Chyczewska St. i Rörichowa M. Wieczorem. Czytania na II stopień kursów dla dorosłych. W. 1931, s. 131 I. O. D.
- the Claims of Life. Being the Adult School Lesson Handbook for 1930. London, 1930, s. 370. National Ad. Sch. Union.
- Jahółkowska J. Czytanie rozumowane. W. 1920, s. 11. Centr. B. k. d. Dorosłych.
- Frelek K. Początkowe ognisko na wsi. W. 1930, s. 36. I. O. D.
- Fuilmnt. Being the Adult Lesson Handbook for 1926. London 1926, s. 3 + VI + 280 + 10 nlb. National Adult School Union.
- Kornłowicz K. Kursy dla dorosłych i młodocianych m. st. Warszawy. (odb. z „Kroniki Warszawy”) W. 1928, s. 15. Centr. B. K. d. Dorosłych.
- the Life we Live and other studies, being the Adult School Lesson Handbook for 1927. London 1927, s. 2 nlb. + VI + 296 + 6 nlb. National Adult School Union.
- Program geografji, historii i nauki obywatelskiej na miejskich kursach dla dorosłych. Wyd. 2, oprac. zbiorowo na podstawie doświadczeń kursów dla dorosłych m. st. Warszawy pod red. M. B. Godeckiego. W. 1931, s. 41 + 3 nlb. I. O. D.

- Program szkoły dla dorosłych i młodocianych w zakresie 7-iodkajsowej publicznej szkoły powszechnej, opracowany zbiorowo na podstawie doświadczeń kursów dla dorosłych m. st. Warszawy pod red. M. B. Godeckiego. W. 1929, s. 84. I. O. D.
- Program trzystopniowych kursów dla dorosłych, opracowany dla potrzeb wsi i miast prowincjonalnych. Praca zbiorowa pod red. M. B. Godeckiego. W. 1931, s. 67. I. O. D.
- Szkoły i kursy początkowe dla dorosłych Z. P. N. S. P. we Lwowie. Sprawozdanie za rok szkolny 1928/9. Lwów, s. 17.
- the Wide Horizon. Being the Adult School Lesson Handbook for 1929, London 1929, s. 4 nlb. + VI + 322 + 10 nlb. National Adult School Union.
- the Word in the World. Being the Adult School Lesson Handbook for 1928, s. 4 nlb. + VI + 294 + 16 nlb. National Adult School Union.

### Uniwersytety i domy ludowe, samokształcenie.

#### *Czasopisma.*

Dornfelder Blätter, Promień, Znicz.

#### *Książki.*

- Dreissigacker. Volkhochschule - Erwachsenenbildung. Herausgegeben v. J. Thiv u. Heiner Lotze. Jena, 1930.
- Ludwiczak A. ks. Uniwersytety ludowe w Polsce, s. 119.
- Morris M. A. The Village College. Being Memorandum on the Provision of Educational a. social Facilities for the Country with special reference to Cambridgeshire. Cambridge, 1929, s. 28. The University Press.
- Weitsch E. Ceterum Censeo. Zwanzig Fragen zur Volkshochschulpolitik. Frankfurt a. M. s. IV i 253. Neuer Frankfurter Verlag.
- Sosińska M. Ognisko pracy społeczno-oświatowej w Warszawie. Komisja Domów Ludowych C. Z. K. R. W., 1929, s. 39.
- Langierowa M. Uwagi wstępne do „Wskazówek metodycznych dla samouków”, wydane z zasiłku Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Min. W. R. i O. P. W. s. 24. Instytut Oświaty i Kultury im. Stasica.
- Weitsch E. Technika pracy umysłowej, przewodnik w samokształceniu i oświacie. Przeł. z niem. Wł. Bagiński. W., 1930, s. 47 i 2 nlb. Spółdzielnia wyd. młodz. „Zew”.

### Teatry i kluby.

#### *Czasopisma.*

the Common Room, Ogniwo Świetlicowe, Śpiewak, Teatr Ludowy, Zew Świetliczan.

*Książki.*

- Korespondencyjny kurs teatralny. W. 1929—30, s. 284. Związek Teatrów Ludowych.  
 L w o w M. Postrojenje agitrielszcza. Leningrad, 1930, s. 160, Tea-Kino-Pieczat.  
 P r i a n i s z n i k o w A. W. Rieczewoj trienaż w klubie. Osnowy proiznositielnoj tiechniki. Leningrad, 1930, s. 120. Tea-Kino-Pieczat.

**Instytucje, Stowarzyszenia, Związki.**

- Frankfurter Bund für Volksbildung. Bericht über die Verwaltungsjahre. 1/IV 1916 bis 31/IV 1920. Fr. a. M. s. 95.  
 „ Bericht 1920 — 25. Fr. a. M. 1926, s. 144.  
 „ Bericht über die Jahre 1925 bis 1929, s. 178.  
 the Institute of International Education. The 7 th Annual Report of the Director. New York, 1926, s. 27.  
 I. O. D. Instytut Oświaty Dorosłych 1919—1929. Z prac i doświadczeń. Praca zbiorowa pod red. J. Baranowskiej. W. 1930, s. 8 nlb. + 15 + VII wykresów i 3 tablice. I. O. D.  
 Instytut Oświaty i Kultury im. Staszica. Sprawozdanie z działalności za rok 1929, s. 8.  
 P. B. K. Polski Biały Krzyż 1929—1930. W., 1930, s. 90.  
 „ Sprawozdanie Zarządu Warszawskiego Oddziału Polskiego Białego Krzyża 1928—9. W., 1929, s. 20.  
 Polski Czerwony Krzyż. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej i statut Polskiego Czerwonego Krzyża. W., 1930, s. 48. P. C. K.  
 P. M. S. Sprawozdanie Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej z działalności towarzystwa w 1929 roku. W., 1930, s. 136. P. M. S.  
 „ w Rumunji. Sprawozdanie Zarządu Głównego P. M. S. w Rumunji. 1926—1929. Czerniowce, 1929.  
 Risska Jednota Republ. Dorostu Česk.-Slov. venkova. Praha, 1925, s. 172,  
 T. S. . Sprawozdanie Zarządu Głównego za rok 1928. Kraków, 1929, s. 234.  
 „ Sprawozdanie Koła T. S. L. w Tarnopolu. Tarnopol, 1929, s. 100.  
 Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa. 1928—1930. W., 1930, s. 40. T. U. R.  
 Wiener Volksbildungverein. Jahresbericht über das 43 Geschäftsjahr, 1928—9. Wiener Volksbildungverein, s. 24.  
 Y. M. C. A. Polska Y. M. C. A. czynnikiem wyrabiania poczucia obywatelskiego. W., 1927, s. 30. Y. M. C. A.



- Związek Młodzieży Polskiej. Sprawozdanie Związku Młodzieży Polskiej Męskiej w Płocku za rok 1928. Płock, 1929, s. 29.
- „ Sprawozdanie Z. M. P. w Poznaniu za 1928 rok. Poznań, 1928, s. 52.
- „ Sprawozdanie Z. M. P. w Poznaniu. Poznań, 1929, Z. M. P.
- „ Sprawozdanie Z. M. P. w Radomiu za rok 1928. Oprac. przez J. ks. Kuźmieńskiego. Radom, s. 32.
- „ IV Sprawozdanie Z. M. P. na djecezję Chełmińską za rok 1928. Wąbrzeźno, s. 49.
- „ Sprawozdanie Z. M. P. w Wilnie za rok 1929. Wilno 1930, s. 24, Z. M. P.
- „ Sprawozdanie Związku Młodzieży Polskiej Żeńskiej w Przemysłu. Przemysł, 1929. S. M. P. Z.
- „ Sprawozdanie Związku Młodzieży Pol. Żeńskiej w Tarnowie za rok 1928. Tarnów, 1929, s. 18.

Związek Młodzieży Wiejskiej. Statut. Kraków, 1930, s. 16. Zw. Młodz. W.

Zw. Pol. Naucz. Szk. Powsz. Sprawozdanie z działalności 1928—1930. W., 1930, s. 166 2 nlb.

Związek Strzelecki. Co każdy o Zw. Strzeleckim wiedzieć powinien, W. 1930, s. 39.

„ Krótki Katechizm Strzelecki, wyd. V. Lublin, 1928, s. 16.

„ Setna rocznica powstania listopadowego. Materiały do obchodu. W. 1930, s. 48.

„ Statut. W., 1929, s. 30.

„ Uroczystości obchodu dziesięciolecia niepodległości Polski. W. 1928, s. 23.

## Z RUCHU OŚWIATOWEGO W POLSCE.

### **Zjazd b. słuchaczy Wiejskiego Uniwersytetu w Szycach.**

Zwyczajem dorocznym w czasie Zielonych Świątek odbył się w Szycach zjazd b. słuchaczy i słuchaczek Wiejskiego Uniwersytetu Ludowego. Tym razem zjazd był poświęcony głównie pamięci patrona W. U. L., ś. p. Władysława Orkana.

W pierwszym dniu zjazdu 28 czerwca, odbyło się poświęcenie pamiątkowego kamienia — pomnika ku czci Wł. Orkana oraz rozważania i wspomnienia o Orkanie. Wieczorem przeszedł przez Szyce sobótkowy pochód na polskie wzgórze, gdzie przy ogniu i graniu zaborowskiej orkiestry, odbyły się tańce i przedstawienie pieśni wiejskich.

W drugim dniu zjazdu odbyło się dyskusyjne zebranie, zagajone przez p. A. Polewkę na temat społeczno-wychowawczego znaczenia sztuki, a następnie Walne zebranie Związku b. słucha-

czy, poświęcone sprawom organizacyjnym i projektom pracy na najbliższy okres czasu.

Wieczorem, po zakończeniu zebrania, wyruszono na wycieczkę do Poręby Wielkiej, Orkanowej ojcowizny. Po przyjeździe w następnym dniu, przywitaniu się z matką ś. p. Orkana i wypoczynku w chacie Orkana, udano się przez bory, które taką gębią przemawiały do Orkana, na Turbacz, a następnie przez Czorzstyn i Niedzicę na nocleg do Sromowiec.

W czwartym dniu odbyła się przejażdżka łodziami po Dunajcu, wejście na Trzy Korony, gdzie dumano na temat wskazań Orkana i powrót do Szyc po dobrze spędzonym zjeździe i pełnej miłych wrażeń wędrowce.

**Walny Zjazd T. S. L. w Krakowie.** W dniach 24 i 25 maja obradował w Krakowie 35-ty walny zjazd Tow. Szkoły Ludowej. Na zjazd przybyło około 800 delegatów kół i związków okręgowych, tudzież 46-ciu członków Zarządu Głównego i Rady Nadzorczej T. S. L. Zjazd równocześnie był uczczeniem 40-lecia pracy Towarzystwa. Zjazd rozpoczął się w niedzielę o godz. 9-ej uroczystym nabożeństwem, poczem delegaci udali się na grób Adama Asnyka, założyciela i pierwszego prezesa T. S. L., gdzie złożono na grobowcu wieniec. Następnie zebrani, defilując, złożyli hołd ceniom wielkiego patrioty. O godz. 11-ej w sali Starego Teatru, w obecności przedstawicieli władz wojskowych i samorządowych, otworzył zjazd prezes Towarzystwa wiceprezydent miasta, p. Ostrowski, dziękując delegatom za tak liczne przybycie i witając reprezentantów władz, miasta i bratnich zrzeszeń. Następnie przemawiali: naczelnik Godecki, reprezentant Ministerstwa W. R. i O. P., prezydent miasta Rolle, gen. Łuczyński, naczelnik Ziemiowicz w imieniu Kuratorjum Krakowskiego, naczelnik Kopacz — imieniem Kuratorjum Lwowskiego, dr. Flach, prezes Syndykatu Dziennikarzy — imieniem prasy oraz reprezentanci bratnich instytucyj w kraju i zagranicą. Na wniosek Zarządu Głównego zjazd uchwalił nadać godność członków honorowych T. S. L. 22 zasłużonym działaczom T. S. L. Na zakończenie posiedzenia dr. Stefan Uhma ze Lwowa wygłosił referat p. t. *40 lat pracy T. S. L.* Popołudniu w salach konferencyjnych Ratusza odbyły się posiedzenia komisyj. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania i uchwaleniu wniosków komisyj, tudzież po udzieleniu absolutorjum zarządowi głównemu przystąpiono do wyborów uzupełniających do zarządu głównego i rady nadzorczej. W wyniku głosowania większością 80% głosujących wybrano do zarządu głównego z ważnością mandatów do r. 1934 pp.: Alexandrowiczównę Anielę, Bednarskiego Jana ze Lwowa, dr. Czuchajowskiego Bolesława z Krakowa, dr. Gertlera Juljana z Krakowa, dr. Kopacza Artura ze Lwowa, Ostrowskiego Witolda z Krakowa, dr. Poratyńskiego Jana ze

Lwowa, dr. Próchnickiego Zdzisława ze Lwowa, dr. Uhmę Stefana ze Lwowa, pośta Wójtowicza Władysława ze Lwowa, dr. Wysokiego Wincentego z Krakowa i dr. Ziemnowicza Mieczysława z Krakowa. Mandaty z ważnością do r. 1933 otrzymali: pp. Brach Walery z Zborszczowa, ks. dr. Długosz Teofil ze Lwowa, Brzeziński Jan z Krakowa, dr. Dwernicki Tadeusz ze Lwowa, dr. Hrabek Piotr z Krakowa, ks. Macheta Wł. z Krakowa, Osiecki Ludwik z Krakowa, Przybylska Zofja z Krakowa, Sębieński Alfred ze Lwowa, dr. Wnęk Władysław z Krakowa, Władysław Wójtowicz ze Lwowa i dr. Midowicz Ludwik. Mandat z ważnością do r. 1932 otrzymał p. Harassin Karol z Krakowa. Do Rady Nadzorczej wybrano taką samą jak poprzednio większością głosów: pp. pułk. Belinę-Prażmowskiego z Krakowa, prezyd. miasta Lwowa inż. Brzozowskiego, Dadlerową Paulinę z Rawy Ruskiej, inż. Darzmańskiego Stefana ze Lwowa, Gregera Józefa z Krakowa, inż. Kosteckiego Edwarda z Krakowa, dr. Kumanieckiego Kazimierza z Krakowa, dr. Łempickiego Stanisława ze Lwowa i dr. Potockiego Artura z Krakowa. Po przedyskutowaniu i uchwaleniu zmiany statutu oraz sprawozdania komisji delegat T. S. L., Juljusz Voelpel zgłosił wniosek, wyrażający podziękowanie władzom administracyjnym, a zwłaszcza starostwom powiatowym za popieranie akcji rozbudowy domów ludowych i pomocy przy realizacji celów T. S. L. Wniosek ten wśród oklasków jednogłośnie uchwalono. Następnie przemawiał poseł dr. Zdzisław Stroński, który wznosił okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego, powtórzony z entuzjazmem przez zebranych. Po przemówieniu reprezentanta Min. W. R. i O. P., naczel. M. B. Godeckiego, który podkreślił konieczność współdziałania w sprawach szerzenia oświaty, czynnika rządowego, samorządowego i społecznego, zaznaczył zarazem, że zjazd T. S. L. stanął właśnie na tem stanowisku w konsolidacji współpracy wymienionych czynników, prezes T. S. L. wiceprezydent miasta Ostrowski, zjazd zamknął.

\*

**„Koło Samokształcenia” S. O. P. M. m. st. W.** Dnia 10 października 1930 r. odbyło się pierwsze zebranie powakacyjne **Koła Samokształcenia** nauczycieli Sekcji Oświaty Pozaszkolnej Magistratu m. st. Warszawy. Koło powstało w grudniu 1929 r. Praca jego, poświęcona zagadnieniom oświaty pozaszkolnej, miała dotychczas charakter nawskroś teoretyczno-filozoficzny. W roku sprawozdawczym 1929/30 odbyło się 7 zebrań, na których przedyskutowano następujące artykuły i referaty:

1. *Filozofja nauczania dorosłych* art. Konewki (z angielskiego), 2. *Zagadnienie teoretyczne kształcenia dorosłych* art. Konewki (na podstawie Spearmana i Wootton), 3. *Podstawy i granice celowego działania wychowawczego* (łącznie z odpowiedziami)

ref. prof. Znanięckiego, 4. *Pomoc w tworzeniu, jako zagadnienie pracy kulturalnej* ref. Kornilowicza, 5. *Drogi oświaty dorosłych* art. Kornilowicza.

Dyskusje dotyczyły przede wszystkim problemu oświaty pozaszkolnej oraz kształcenia pracowników oświatowych.

Do K o ł a należało 25 osób, przeciętna obecnych na zebraniu wynosiła 17 osób.

W bież. roku szk. prace K o ł a potoczą się w kierunku praktycznym, obejmą mianowicie badanie potrzeb i zainteresowań słuchaczy. Ma to się odbywać drogą indywidualnych rozmów i obserwacji oraz odpowiedniej ankiety. Podejmowane badania traktowane są jako próba, która być może dostarczy materiału na opracowanie właściwej i celowej metody.

\*

**Akademja ku czci Władysława Orkana.** Dla uczczenia zmarłego rok temu „Dumaca Podhalańskiego” Polska Akademicka Młodzież Ludowa (środowisko warszawskie) urządziła w Warszawie w dniu 14 maja r. b. akademię Orkanową. W wypełnionej publicznością sali rozpoczęto uroczystość „zbójnickim marszem żałobnym”, granym na pogrzebie Gazdy Podhala, a wykonanym tutaj artystycznie przez zespół smyczkowy pod kierunkiem prof. Tadeusza Mayznera. W imieniu organizatorów akademii wypowiedział krótkie słowo wstępne p. Stanisław Saklak. Następnie p. Józef Bek, osobisty przyjaciel Poety, na podstawie wspólnych z Orkanem przeżyć i wspomnień, w żywych, prostych a subtelnych rysach, słowami, pełnymi czci głębokiej, wywołał w duszach zebranych obraz Orkana-Gazdy, Orkana-Dumaca i Orkana-Artysty. Osobny rozdział przytem poświęcił mówca matce Poety, której — jak wiadomo — „zawdzięczał On wszystko”... Potem pani Irena Solska wypowiedziała wiersz Orkanówny p. t. *Zboczona nuta*, przy akompaniamencie skrzypcowym prof. T. Meyznera, grającego w te czasy *Sabałową nutę* i *Krzesanego*. Wysoce artystyczne wykonanie tej recytacji zrobiło niezwykle silne wrażenie...

Chór Związku Nauczycielstwa Polskiego pod kierunkiem p. Mayznera odtworzył trzy pieśni ludowe: 1) śląską — w układzie K. Sikorskiego, 2) lubelską — w układzie Waljewskiego i 3) góralską — J. Maklakiewicza; wspomniany zaś zespół skrzypcowy wykonał *Drobny Kościeliski*, poczem p. Henryk Ładosz recytował *Burzę z Orkanowego Drzewiej*.

Uroczystość zakończyło przemówienie dyrektora „Orkanowego Uniwersytetu Ludowego” w Szycach p. Ignacego Solarza, przypominające wskazania Wielkiego Syna Chłopskiego dla wsi dzisiejszej i jej dróg rozwojowych.

I znowu zadźwięczał ten sam, co na początku, zbójnicki marsz żałobny... Rozchodzili się ludziska w skupieniu — lepsi i mocniejsi, bo zasileni dwugodzinnem obcowaniem z Wielkim Duchem i Gorącem Sercem.

## Z RUCHU OŚWIATOWEGO ZAGRANIĄ.

**Kol. Janusz Wiącek**, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego we Francji, został mianowany instruktorem oświatowym przy ambasadzie R. P. w Paryżu. Władze polskie dały w ten sposób wyraz uznania dla kilkunastoletniej owocnej i energicznej pracy organizacyjnej i kulturalnej zasłużonego na niwie wychodźczej działacza, który nie poprzestając na kierowaniu losami Związku, zajmował się czynnie sprawą przedszkoli, wydawnictwami dla dzieci polskich, prowadził bibliotekę i specjalną składnicę pomocy naukowych, referatów okolicznościowych i wydawnictw propagandowych o Polsce dla Francuzów. Z początkiem czerwca zarząd Związku przenosi się do Lens, opuszczając swój dotychczasowy lokal w La Madeleine — Lille.

\*

**„Świetlice” w Polsce.** (Komentarz do recenzji, umieszczonej we *Freie Volksbildung*, 1931, zeszyt 2-gi). W biuletynie XLVI Światowego Stowarzyszenia Oświaty Dorosłych (*The World Association for Adult Education*) z listopada 1930 r. ukazał się dłuższy artykuł p. t.: *Świetlice w Polsce*, pochodzący z Polski i przeznaczony na to, aby w najprostszej, opisowej formie zorjentować ogólnie czytelnika cudzoziemskiego w założeniach ideologicznych i organizacyjnych t. zw.: „akcji świetlicowej” w Polsce oraz aby mu zamarkować dotychczasowe próby tej akcji w dziedzinie metod pracy. O jakiegokolwiek pretensje do analizy, a tem mniej do syntezy „zagadnienia świetlicowego” (na co zresztą w dziesięjszym stadium prac świetlicowych byłoby jeszcze zawcześnie) — nie chodziło i artykuł miał być poprostu notatką informatorską (ale rzetelną) z pewnego odcinka akcji społecznej w Polsce. Nic więcej. I mamy to przekonanie, że był i że nie mógł nikogo — nieuprzedzonego do poczynań polskich w dziedzinie prac kulturalno-oświatowych i wychowawczych — w błąd wprowadzić. Zresztą czytelnik sam się o tem najlepiej przekona, biorąc do ręki Nr. 2 *Polskiej Oświaty Pozaszkolnej* z marca i kwietnia 1931 r., gdzie artykuł ten pod zmienionym tytułem: *Nieco o świetlicach miejskich* prawie dosłownie w polskim tekście został powtórzony.

Okazuje się jednak, że i popularny, choćby najjaśniejszy i najtreściwszy wykład nic nie pomoże, gdy się nie chce czegoś uważnie

przeczytać, albo co gorsze, gdy się ma chęć szukać dziury... w całym.

Dała tego dowód recenzja omawianego artykułu, napisana przez p. W. Pichta w zeszycie 2-gim *Freie Volksbildung* z 1931 r.

P. Picht pisze mianowicie tak: „Nakoniec numer zawiera dłuższy artykuł o polskich świetlicach, przedsięwzięciu, będącem na granicy kształcenia dorosłych i opieki społecznej, prowadzonym w interesie młodych robotników obojga płci. Jakkolwiek nie jest dość jasnym, jaki jest jego nastrój, to jednak niezaprzeczałnie ton kółkowo-różańcowej ewangeliczności (*bibelksänschenhafter*) wyrażnie przebiega<sup>1</sup>. Cel jest określony następująco: zbudzić człowieka, umacniać ducha, rozwijać umysły, rozbudzać serca, hartować ciała. We własnym wnętrzu odnaleźć siłę i moc, z niej czerpać radość, należną młodości”.

Załatwiwszy się w ten sposób w kilku wierszach z 13½ stronicowym treściwym artykułem, szanowny pan recenzent dziwi się, jak może podobna akcja rosnać w liczbę; pisze: „Jak godne uwagi, że na tej podstawie w samej tylko Warszawie osiągnięto liczbę 2500 robotników i robotnic”!

O metodach, które w artykule starano się jaknajsilniej podkreślić, ile że są one rzeczywiście kwintesencją pracy wychowawczej w naszych świetlicach, p. Picht ma natomiast niewiele bo to tylko do zauważenia, że są one „podobne do tych, na których są zbudowane kluby młodzieży: gry i sport, przedstawienia teatralne, tańce ludowe, dyskusje, kółka pracy samokształceniowej”.

I tyle tylko wszystkiego: razem 13 wierszy. Nie można oczywiście mieć pretensji do p. Pichta, i nikt ich nie ma, że był w swej recenzji tak lakoniczny. Mógł się wcale wzmianką nie trudzić. Skoro jednak o artykuł potrącił, ma się chyba prawo wymagać, aby to, na co raczył zwrócić uwagę, było zgodne z tem, co w artykule podano.

Tymczasem recenzja podsuwa czytelnikowi sugestje nie mające nic wspólnego z treścią artykułu. Parę jej zdań, ujętych ogólnikowo, ułożone zręcznie w ten sposób, że czytelnik, nie znający artykułu, może wysnuć domysł o świetlicach wręcz opaczny, a w każdym razie mylny. Oto przykłady: p. Picht swobodnym frazesem umieszcza świetlice gdzieś na „granicy kształcenia dorosłych i opieki społecznej”. O tem, że chodzi o okazanie młodzieży pracującej „pomocy w samorozwoju duchowym i rozszerzaniu własnego światopoglądu”, że chodzi o „budowanie pełniejszych i lepszych charakterów ludzkich”, że chodzi o akcję samowychowania mas młodzieży — p. Picht nawet słówkiem nie nadmienił. Dalej recenzent, mówiąc

<sup>1</sup> Podkreślenie nasze.

o celu akcji świetlicowej postępuje tak: bierze cytata z artykułu i nią streszcza cele „akcji świetlicowej”. Jakiż wyjątek cytuje? Czy taki, któryby charakteryzował *całą* akcją, we wszystkich jej odmianach? Bynajmniej. Przenosi żywcem słowa, podane w artykule pod postacią cytaty, dotyczącej *jednej* z organizacji, pracujących na terenie świetlicowym, przemilczając natomiast to, co autor artykułu pisze o wiersz niżej, mianowicie, iż „nie należy wszakże wnosić, by pomiędzy organizacjami, jak i pomiędzy poszczególnymi działaczami na terenie świetlic nie było różnic ideologicznych i odchyień w metodach. Owszem są jedne i drugie. Nie trzeba się tem smucić. Objawy te uznać należy za pożyteczne, ile że dzięki nim akcja świetlicowa staje się żywszą i w treści bogatszą”.

Tak pochopny w uogólnianiu cytaty szczególnej, gdy szło o „cele akcji świetlicowej”, nie szuka p. Picht cytat, któreby ilustrowały atmosferę” panującą w świetlicach. A szkoda! Znalazłby wiele zdań, stwierdzających, jak wyssana z palca jest jego opinia „o tonie kółkowo-różańcowej ewangeliczności w świetlicach”.

Czy warto więcej rozwodzić się nad notatką p. Pichta? Oczywiście, nie! Jeżeli zwróciliśmy na nią uwagę czytelnika, to uczyniliśmy to bynajmniej nie dlatego, aby prostować wypaczony pogląd p. Pichta. Recenzent zdaje się być wogóle niepoprawny w swych nieściśnościach relatorskich<sup>1</sup>, gdy idzie o rzeczy polskie. Chodziło nam o ostrzeżenie pod tym względem czytelnika cudzoziemskiego, i o wyrażenia ubolewania *Freie Volksbildung*, że łamy jego posłużyły tym razem do urabiania fałszywej opinii międzynarodowej o polskiej „akcji świetlicowej”.

\*

**Badania, podejmowane przez Brytyjski Instytut Oświaty Dorosłych.** Badania te, podejmowane przez specjalny komitet, którego przewodniczącym jest sir Donald Mac Alister, prowadzone być mają w trzech głównych grupach:

- a) Historia oświaty dorosłych;
- b) Statystyka, materiały opisowe i organizacja;
- c) Podstawy i metody.

Z rzeczy dodatkowych komitet podjął:

- a) kompilację biblijografii oświaty dorosłych po uprzednim porównaniu wszystkich istniejących biblijografii, specjalnie poświęconych oświacie dorosłych;
- b) badania karjery życiowej słuchaczy instytucji oświaty dorosłych po ukończeniu nauki;
- c) stosunek kształcenia ogólnego i zawodowego.

<sup>1</sup> W roku 1929. Por. *Polska Oświata Pozaszkolna*, 1929, str. 195.

**Radjo na usługach oświaty dorosłych w Anglii.** 3 stycznia 1931 r. odbyła się w Londynie konferencja słuchaczy radjowych przedsięwzięć oświatowych z prelegentami. Reprezentowanych było około 400 grup słuchaczy z całego kraju, przyczem obecni byli zarówno słuchacze jak i przewodnicy tych grup. Konferencja zorganizowana była przez Centralną Radę Oświaty Dorosłych przez Radjo. Przewodniczył sir John Reith, jeneralny dyrektor B. B. C. (British Broadcasting Corporation).

Celem konferencji było osobiste zetknięcie się z prelegentami i dyskusja nad dotychczasowymi wynikami na szerszą skalę zakrojonej i cierpliwie a systematycznie zorganizowanej akcji oświatowej.

\*

**Światowy Związek Kształcenia Dorosłych<sup>1</sup>.** W chwili obecnej w różnych krajach istnieją następujące komitety specjalne: muzealny, biblioteczny, badań analfabetyzmu, oświaty wiejskiej, oświaty robotniczej, radjo a oświata dorosłych, bezrobocie a oświata dorosłych.

Komitety badań analfabetyzmu działa w Polsce pod przewodnictwem M. Godeckiego.

Z innych prac Światowego Związku w toku jest kompilacja międzynarodowego zbioru pieśni ludowych. Dotychczas materiały składający się z najbardziej charakterystycznych pieśni ludowych nadesłały już: Finlandja, Czechosłowacja, Islandja, Holandia, Danja i Polska.

Zarządzone z inicjatywy niemieckiej zbadanie możliwości zebrania międzynarodowej statystyki oświaty dorosłych nie dało pozytywnych rezultatów.

W najbliższej przyszłości ma się ukazać nowe wydawnictwo Światowego Związku: kwartalnik, który będzie wychodził niezależnie od dotychczasowego biuletynu. Ma on zawierać poważniejsze artykuły teoretyczne i w ten sposób odgrywać rolę normatywną w skali światowej ruchu kształcenia dorosłych.

\*

**Związek Oświatowy Pracowników w Anglii (Workers Educational Association).** Związek ten znany w skrócie jako W. E. A., stworzony przez A. Mansbridge'a i gromadzący w swych szeregach przedstawicieli umiarkowanego kierunku w ruchu robotniczym, prowadził w r. 1930 2.487 klas przy 47.595 słuchaczach

<sup>1</sup> Nazwa ta została ustalona zamiast dotychczas używanej: Wszechświatowe Stowarzyszenie Kształcenia Dorosłych, jako polskie tłumaczenie nazwy oryginalnej: *The World Association for Adult Education.* (P. R.).



(w r. 1929 — 2.077 klas i 38.960 słuch.). Prowadzone przez W. E. A. klasy — to przeważnie t. zw. klasy tutorjalne. Wydawany przez W. E. A. miesięcznik *The Highway*<sup>1</sup> (Gościniec), rozchodzi się w liczbie 1.200 egz. średnio.

\*

**Amerykańskie Stowarzyszenie Oświaty Dorosłych.** Program wyznaczonego na maj szóstego dorocznego zebrania Stowarzyszenia<sup>2</sup>, zawiera ciekawe tytuły referatów głównych: Obowiązek być inteligentnym. Filozofia Oświaty Dorosłych. Religia a oświata dorosłych. Oświata dorosłych a opinia publiczna. Oświata dorosłych a praca zarobkowa. Sztuki piękne a oświata dorosłych. Radjo w oświacie dorosłych.

Prócz pracy w niezliczonych sekcjach przygotowano dla uczestników pokazy: filmów oświatowych, tańców ludowych, teatru marjonetek i dwóch jednoaktówek dla... niewidomych.

\*

**Katolicka praca oświatowa w Niemczech.** Wydawane od szeregu lat przez niezależnych oświatowców pismo *Freie Volksbildung*, otworzyło swe szpalty dla wszystkich kierunków pracy oświatowej.

Podtytuł pisma brzmi obecnie: dwumiesięcznik poświęcony całokształtowi oświaty dorosłych. Zaczynają się zjawiać więc artykuły omawiające już nie tylko „niezależną” oświatę dorosłych. W poprzednim roczniku (zeszyt 5) było umieszczone sprawozdanie z ewangelickich uniwersytetów ludowych typu internatowego; w numerze 1 z 1931 r. jest krótki artykuł o *katolickiej* pracy oświatowej. Podamy kilka specjalnie dla nas ciekawych szczegółów. Autor wyraża żal, iż dotychczas zetknięcie się przedstawicieli oświaty katolickiej i niezależnej czy to osobiste, czy polemiczne nie nastąpiło w większym zakresie. Żałuje również, iż świat katolicki w swoim trudnym zresztą położeniu godzenia świadomości przyszłego życia i pracy w tem życiu, w obecnych przełomowych czasach zdradza raczej tendencję zamknięcia się we własnym kole i niedoceniaania wagi życia doczesnego. Błędy te są obecnie w trakcie naprawiania. Dowodem pierwszym jest chociażby omawiany artykuł. Drugim dowodem jest zaproszenie na zjazd patronów kół młodzieży męskiej w Berlinie, w czerwcu 1930, wybitnych przedstawicieli innych kierunków w ruchu młodzieży. Celem tego zjazdu bowiem było danie kierownikom katolickiego ruchu młodzieży ogólnego obrazu ruchu młodzieży w Niemczech i rozszerzenie w ten sposób ich horyzontu.

<sup>1</sup> Patrz: *Polska Oświata Pozaszkolna*, r. 1930, str. 364.

<sup>2</sup> Patrz: *Polska Oświata Pozaszkolna*, r. 1930, str. 258.

Pozatem wewnątrz katolickich organizacyj oświatowych odbywa się obecnie wyjaśnianie sobie stosunku do różnego rodzaju uniwersytetów powszechnych, przytem akcentuje się troskę, aby w ogólnym ruchu oświatowym niemieckim katolicy spełnili tę rolę, jakiej się po nich kraj spodziewa. Dowiadujemy się, że w Niemczech istnieje obecnie 6 uniwersytetów ludowych typu internatowego, prowadzonych na podstawie katolickiego światopoglądu.

Wreszcie ciekawą jest wiadomość o tem, że katolicki związek studencki *Hochland*, wydał specjalny numer swego czasopisma *Neues Studententum*, poświęcony sprawom oświaty dorosłych. (Hoheneck - Verlag, Berlin SW 48). Znajduje się tam, pomiędzy innymi, artykuł znanego oświatowca z grupy Hohenrodter Bundu (a więc z *Freie Volksbildung*), prof. dr. E. Rosenstocka, p. t. *Oświata dorosłych w uniwersytecie*.

Fakty podane mają swoją wymowę — nie potrzeba żadnych komentarzy.

\*

**Bezrobocie a oświata dorosłych w Niemczech.** Do rządu Rzeszy Niemieckiej na ręce kanclerza Brüninga wpłynęło podanie<sup>1</sup> pod datą 8 grudnia 1930, w którym podpisane organizacje zawodowe i związki oświatowe wzywają rząd do zwrócenia uwagi nie tylko na nędzę fizyczną, ale i duchową bezrobotnych. Wysuwają projekt powołania do życia specjalnych przedsięwzięć oświatowych dla bezrobotnych. Akcję mogłyby wziąć w ręce gminy ze współudziałem miejscowych urzędów opieki społecznej i organizacji oświatowych podpisanych pod podaniem. Podpisani proponują wstawienie do budżetu Rzeszy na rok 1931 5—8 milionów marek. Podanie jest bardzo mocno motywowane. Pod podaniem figuruje szereg podpisów związków zawodowych, central oświatowych katolickiej, ewangelickiej i socjalistycznej, związku niemieckich uniwersytetów ludowych i t. d.

Ciekawą będzie rzeczą dowiedzieć się, jak rząd Rzeszy zareagował na to podanie.

\*

**Bibliografia oświaty Dorosłych w Niemczech.** Niemieckie Archiwum Oświaty Dorosłych (*Archiv für Volksbildung*, Berlin NW 40, Platz der Republik 6, Reichsministerium des Innern) — instytucja o typie naszej Pracowni Oświaty Dorosłych przy Min. W. R. i O. P. — ogłosiło w Nr. 2 *Freie Volksbildung* r. 1931, wyczerpującą bibliografię książek i artykułów z dziedziny oświaty dorosłych, jakie się ukazały w Niemczech w okresie od 1.X. 1930 do 15.II. 1931, a więc w ciągu 4½ mie-

<sup>1</sup> Patrz *Freie Volksbildung* 1931, zes. 1, str. 67.

siąca. Bibliografia ułożona z uwzględnieniem klasyfikacji rzeczowej zawiera 408 tytułów, ujętych w 24 grupy. Wśród tych tytułów 112 — to książki.

W dziale zagranicznym kilka książek podano w języku angielskim. Są to wydawnictwa angielskie lub amerykańskie.

\*

**Konferencja Brytyjskiego Instytutu Oświaty Dorosłych.** Dziesiąta doroczna konferencja odbędzie się w Oxfordzie od 18 do 21 września 1931. Przewodniczącym zarządu tego Instytutu jest A. Mansbridge, prezes Światowego Związku Kształcenia Dorosłych. Ogólny tytuł konferencji brzmi: *Mózg i ręka w oświacie dorosłych*.

Tytuły poszczególnych referatów: *Jak umysł i ciało pracują razem, Stosunek nauki zawodowej i nie zawodowej w oświacie dorosłych, Znaczenie wrażeń estetycznych w nauce zawodu, Oświata dorosłych a bezrobocie i wczasy*.

Z programu wyraźnie przebija coraz częściej przejawiająca się tendencja, aby punktem wyjścia dla oświaty dorosłych był zawód danego człowieka, jego praca.

## PRZEGLĄD PISM.

**Prasa spółdzielcza.** W zeszycie za listopad—grudzień r. ub. podkreśliłem, że polska prasa spółdzielcza dużo miejsca i uwagi w ostatnich czasach poświęca zagadnieniu kształcenia i wychowania spółdzielczego. Pisma pierwszych miesięcy b. r. przynoszą nowe wiadomości o szeregu posunięciach natury praktycznej w zakresie kształcenia i wychowania spółdzielczego. Przedewszystkiem dowiadujemy się o otwarciu w Warszawie od nowego roku szkolnego 1931/32 Spółdzielczej Szkoły Średniej. O zadaniach tej szkoły, o jej znaczeniu i potrzebie w naszych warunkach pisze Fr. Dąbrowski w n-rze 2 Spółem. W tym samym zeszycie umieszczony został komunikat od Zarządu Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, inicjatora i głównego realizatora Szkoły, o stronie organizacyjnej tej szkoły, jako placówki społecznej. W n-rze 8 Spółem z dnia 15 kwietnia umieszczone zostały warunki przyjęcia młodzieży do Szkoły. Jak sprawa kształcenia spółdzielczego przedstawia się zagranicą, orientuje nas artykuł informacyjny J. Zawady, zamieszczony w n-rze 2 Spółem (z dn. 15 stycznia).

Artykuł i wzmianki, jakie spotykamy w prasie spółdzielczej o różnego rodzaju kursach dokształcających pracowników i działaczy spółdzielczych, świadczą również dodatnio o pomyślnym zwrocie w tym zakresie. Słuszne jest stanowisko spółdzielców, że wiele niedomagań w praktyce naszego życia gospodarczego, społecznego, a spółdzielczego w szczególności ma swe źródło w braku umiejętności i wiedzy. I słuszne jest dalsze rozumowanie, że w okresie ogólnych trudności gospodarczych, w okresie „przesilenia i kryzysu”, należy wysiłki w kierunku kształcenia i wychowania spółdzielczego zwiększyć. Wdzięczna rola przypada tu pedagogom-oświatowcom, choćby przez moralne i organizacyjne poparcie tych wysiłków. Podajemy więc numery tych pism, które artykuły,

notatki i wzmianki pomieszczają. *Spółem* Nr. 2 p. t. *Nasze kursy*, N-ry 4 i 11 — *VIII Kurs dla Kierowników Spółdzielni*, *Czasopismo Spółdzielni Rolniczych* w N-rze 5 umieszcza artykuł p. t. *Nauczanie spółdzielczości w szkołach rolniczych*, a w N-rze 4 *O przysposobieniu spółdzielczem młodzieży wiejskiej*.

O kształceniu i wychowaniu spółdzielczem i gospodarczem szerokich mas pisze znany działacz spółdzielczy w Polsce, prof. Stanisław Wojciechowski w artykule p. t. *Organizacja i wychowanie konsumentów* (*Spółem* Nr. 1) w *Poradniku Spółdzielni*, który rzadko poświęca uwagę temu zagadnieniu, w N-rze 10 został zamieszczony artykuł p. t. *O wychowaniu spółdzielczem*, zaś w *Czasopiśmie Spółdzielni Rolniczych* w N-rze 9 — artykuł p. t. *Propaganda spółdzielcza a kryzys*.

Omówieniu strony gospodarczej i społecznej ruchu spółdzielczego na tle obecnego kryzysu w prasie spółdzielczej ostatniego okresu spotykamy bardzo wiele ciekawych i cennych artykułów. W tym cyklu pod względem ujęcia wybijają się artykuł D-ra H. Kołodziejewskiego p. t. *Kapitalizacja i konsumpcja* (*Spółem* N-ry 9, 10). Obecny kryzys w rolnictwie znajduje swoje oświetlenie i wskazania środków zaradczych w poważniejszych rozprawach na łamach *Spółdzielczego Przeglądu Naukowego* (d. *Biuletynu Spółdzielczego Instytutu Naukowego*). W zeszytach 1 i 2 umieszczony został artykuł redaktora tego czasopisma D-ra T. Kłapkowski p. t. *Rzut oka na stan rolnictwa polskiego*, zaś w zeszytach 5 i 6 artykuł prof. Z. Ludkiewicza p. t. *Spółdzielczość w walce z dzisiejszym kryzysem gospodarczym*. W *Czasopiśmie Spółdzielni Rolniczych* zostało umieszczone szereg artykułów z tego zakresu. Wymieniam najważniejsze: Prof. Wł. Grabskiego — *O kryzysie rolniczym* (Nr. 6), T. Sołeckiego — szereg artykułów pod ogólnym tytułem *Walka z kryzysem hodowlanym* (N-ry 11, 12, 13), zaś St. Zaniewskiego — na temat: *Spółdzielczy handel zbożem w Polsce* (N-ry 8, 9 i 10); w N-rach 1 i 3 w artykule p. t. *Światowa produkcja zbożowa i wpływ jej na kształtowanie się światowych cen zbożowych i u nas*, znajduje czytelnik oświetlenie zagadnienia z tej strony.

Z aktualnych bieżących zagadnień gospodarczych spotykamy szereg artykułów na temat zagadnienia cen. W piśmie *Spółem* w N-rze 4: *Problemy ekonomiczne, związane z akcją zniżki cen* prof. W. Lipiński, *Akcja rządu w dziedzinie ruchu cen* — W. Jastrzębski, *Na marginesie akcji obniżki cen* prof. Dr. Biegeleisen, w N-rze 8 tegoż pisma *Akcja zniżki cen* — S. Szwalbe, w *Czasopiśmie Spółdzielni Rolniczych* — Nr. 15 — artykuł T. Kłapkowski p. t. *Nożyce cen na wsi polskiej*. W *Spółdzielczym Przeglądzie Naukowym* w zeszycie 1 artykuł E. Zalewskiego p. t. *Spółdzielczość spożywców i zniżka cen*.

Z zagadnień wewnętrznych samego ruchu poświęcono dwa dłuższe artykuły, dotyczące ruchu spółdzielczego w Polsce, a mianowicie: *Rola Towarzystwa Kooperatystów w ruchu spółdzielczym w Polsce* (z okazji 25-lecia Towarzystwa), w zeszycie 3—4 *Spółdzielczego Przeglądu Naukowego*, oraz *Na marginesie 20-letniej działalności Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej* w zeszycie 6 tegoż czasopisma, obydwaj pióra Fr. Dąbrowskiego.

Z okazji 25-letniej działalności Spółdzielczej pioniera ruchu spółdzielczego w Polsce, prof. Stanisława Wojciechowskiego jednego z organizatorów i założycieli, a później dyrektora obecnego Związku Spółdzielni Spożywców Rz. P., pismo *Spółem* (Nr. 11) poświęca kilka artykułów jego działalności:

*Stanisław Wojciechowski na tle 40 lat pracy dla społeczeństwa* Wł. Grabskiego, *St. Wojciechowski, jako obywatel* — Br. Siwika, *Ideologia spółdzielcza prof. St. Wojciechowskiego* — M. Rapackiego, *Praktyczny działacz spółdzielczy* — St. Dippla i *Stanisław Wojciechowski, jako nauczyciel i wy-*

*chowawca* — Fr. Dąbrowskiego. Poza tem poświęcony został działalności spółdzielcy St. Wojciechowskiego artykuł w *Czasopiśmie Spółdzielni Rolniczych* (Nr. 15) przez Tadeusza Kłapkowskiego i w *Spółdzielczym Przeglądzie Naukowym*, zeszyt 5 przez E. Zalewskiego.

Przegląd zdobyłszy ruchu spółdzielczego w kraju i zagranicą, artykuły i notatki, dotyczące praktyki poszczególnych rodzajów spółdzielczości, jakie dają poszczególne zeszyty czasopism spółdzielczych, stanowią cenny materiał dla każdego czynnego spółdzielcy. (*FR. D.*)

**Prasa krajoznawcza.** Wśród prasy krajoznawczej, po *Ziemi i Orlim Locie*, zasługują na specjalną uwagę *Wiadomości Krajoznawcze i Turystyczne*, wychodzące jako biuletyn informacyjny Pol. Tow. Krajoznawczego — Touring-Klubu. Wydawnictwo to, poświęcone głównie sprawom organizacyjnym Towarzystwa Krajoznawczego, przynosi nietylko bogaty przegląd życia i ruchu krajoznawczo-turystycznego w terenie, ale także omawia poszczególne zagadnienia z tej dziedziny życia społecznego.

Nr. 1 (3) *Wiadomości* zachęca do *zwiedzania Zakopanego*, opisując jego piękno i podając szereg praktycznych wskazówek informacyjnych. W dalszym ciągu zamieszcza sprawozdania z odbytego posiedzenia Rady Głównej P. T. K., zjazdu prezesów Oddziałów P. T. K., otwarcia Domu Krajoznawczego we Włocławku, obrad nad organizacją i programem wydania nowego *Słownika Geograficznego Państwa Polskiego* i życia Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej.

Nr. 2 (4) poświęcony jest zagadnieniu *turystyki krajoznawczej w zimie*. Z życia organizacji przynosi sprawozdanie z posiedzenia Komitetu Wykonawczego Rady Głównej P. T. K.

Nr. 3 (5) podaje wykaz *schronisk i domów wycieczkowych*, zorganizowanych i utrzymywanych przez P. T. K. oraz praktyczne informacje, dotyczące każdego schroniska. Domów tych i schronisk jest już dotychczas 16 w różnych okolicach kraju. Nadto zamieszcza bibliografję, dotyczącą tego zagadnienia i informacje o kursie instruktorskim dla kierowników wycieczek krajoznawczych.

W nr. 4 (6) znajdujemy wykaz *muzeów krajoznawczych* z podaniem ilości eksponatów, adresów i bibliografji. Jak dotąd muzeów tych jest 21. W dziale informacyjno-organizacyjnym znajdują się sprawozdania z posiedzenia Rady Głównej P. T. K., posiedzenia Komitetu Redakcyjnego *Słownika Geograficznego Państwa Polskiego*, przegląd życia organizacyjnego w terenie, prasy, oraz komunikaty.

Nr. 5 (7) za maj podaje szereg informacji w sprawie *map na dworcach kolejowych i szlaków turystycznych*. Po sprawozdaniach z XXV Zjazdu Delegatów P. T. K., kursu instruktorskiego i posiedzenia Rady Głównej znajdujemy przegląd życia organizacyjnego w terenie i bogato urozmaicony Kalendarzyk krajoznawczy.

W każdym numerze znajduje się nadto kronika ruchu krajoznawczego i szereg informacji praktycznych.

*Wiadomości Krajoznawcze i Turystyczne* otrzymują członkowie P. T. K. bezpłatnie.

*Orli Lot* za kwiecień przynosi na wstępie *opis wschodu słońca na Babiej Górze*, jako wspomnienie z wycieczki nocnej. W dalszym ciągu o *Niedzieli Palmowej* pisze Jadwiga Klimaszewska, o *okolicach Warszawy* St. Krzyszasiak, o *głazach narzutowych w okolicach Bochni*, Amalja Głowińska. W numerze tym zamieszczone są najnowsze informacje o *ulgach taryfowych* na kolejach dla wycieczek i przejazdach na kolonie wraz z wzorami zgłoszeń wycieczek oraz przegląd życia organizacyjnego.

**Prasa ruchu młodzieży**<sup>1</sup>. Omawiać będziemy artykuły pism młodzieży, za okres od 1 lutego 1931 r.

Przybyły nowe czasopisma wydawane przez następujące instytucje: *Związek Kresowej Młodzieży Polskiej* przy Małopolskiem Towarzystwie Rolniczem we Lwowie rozpoczął wydawać miesięcznik ilustrowany p. t. *Świt* — pismo dla młodzieży polskiej trzech południowo-wschodnich województw kresowych, (Adres: Lwów, Kopernika 20).

Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie przy poparciu finansowem Ministerstwa Rolnictwa rozpoczęło wydawanie pisma p. t. *Przysposobienie Rolnicze*, — poświęconego młodzieży wiejskiej; zajmuje się bezpośrednio akcją przysposobienia rolniczego, tak zwanemi konkursami rolniczymi. Redaktor inż. Stefan Wyrzykowski. (Adres: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 66, II piętro).

Ogólne nastawienie ideowe poszczególnych organizacji przejawia się poniekąd w poniższych artykułach, bądź grupach artykułów.

W związku z przypadającym czterdziestolecim Encykliki *Rerum Novarum* pojawiły się na łamach pism katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej artykuły, mające na celu uświadomienie robotnika w zakresie ochrony pracy zawodowej i opieki społecznej.

Ks. Antoni Marcinkowski — *Co to jest akcja katolicka*, I. P. — *Walki społeczne, czem są i o co się toczą* (Kierownik S. M. P. Nr. 2); Ks. A. M. Święto robotnika *katolickiego* (Kierownik Nr. 3); Leon Całka — *Encyklika Rerum Novarum* (Kierownik Nr. 5); Arct — *Głos Papieża robotników* (Młoda Polka Nr. 5).

Cała grupa artykułów omawia program akcji katolickiej, dążącej do zorganizowania w katolickie związki zawodowe warstw robotniczych do obrony przed wyzyskiem ze strony przedsiębiorców i kapitału. W rozważaniach autorzy posuwają się nawet do analizowania wartości walki społecznej. J. P. przytacza słowa biskupa Emanuela Kettelera, że „walki toczą się o lepszy podział dóbr materialnych” i dodaje, opierając się na wspomnianej encyklice: „to dążenie zdrowe i nie zasługuje na potępienie”.

Jest to ciekawy i charakterystyczny objaw w polskiej polityce społecznej.

W *Wiciach* w artykułach: Józefa Grudzińskiego — *Przed ważną chwilą* (Nr. 61) i Józefa Niecki — *Za pługiem* (Nr. 15) poruszona została sprawa tworzenia się samodzielnego ruchu ludowego polityczno-społecznego opartego o własne wartości wiejskie. Stanisław Miłkowski — *Dwa światy* (Wici Nr. 11) i St. Malawski — *W walce o światopogląd wiejski* (Wici Nr. 18 i 19). — Rozwijają zagadnienie budzenia się życia wiejskiego i krystalizowania się światopoglądu społecznej demokracji wiejskiej.

Stanisław Gierat — *Nasza kuźnia ideowa* (Siew Nr. 7). — omawia sprawy związane z kształtowaniem się postawy ideowej C. Z. M. W. poprzez pismo *Siew*. R. Tyczyński — *W obliczu jutra* (Siew Nr. 9) — aczkolwiek w niezbyt jasnej formie przedstawia dążenie społeczeństwa wiejskiego do życia publicznego, do objęcia władzy w państwie w oparciu o istniejące we wsi poczucie ładu i chęci władania.

W *Młodej Wsi* Jan Płatos — *Rola młodzieży ludowej* (Młoda Wsieś Nr. 4) rozwija zagadnienie rozbudowania życia społecznego i kulturalnego wsi.

Na łamach *Młodej Wsi* — *Młodego Seta* — pisma wotyńskiego Zw. Mł. W. rozważana jest w formie dyskusji sprawa stosunków współżycia pomiędzy ludnością tubylczą a osadnikami. Stary osadnik — *Bądźmy szczerzy* (Nr. 3—4); B. Martyniuk — *Bądźmy szczerzy* (Nr. 5). Dyskusja tego

<sup>1</sup> Por. *Polska Oświata Pozaszkolna* Nr. 1 z r. b., str. 53 i w. gdzie podane zostały ogólne wiadomości o organizacjach młodzieży.

typu jest niezmiernie pocieszającym objawem. Może taka droga w wielu wypadkach wyjaśnić nieporozumienia. Stępią antagonizmy narodowe, społeczne czy polityczne.

*Strzelec* wiele miejsca poświęca jak zwykle zagadnieniom przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego szerokich rzesz swych członków.

Dr. Fr. Kalicińska — *W zdrowym ciele zdrowy duch* (Nr. 5); J. K. — *O pokolecie ludzi silnych*.

Zagadnienia społeczno-wychowawcze obrazują artykuły: Mieczysława Golka — *Komendant J. Piłsudski jako wychowawca*. Cz. Święcicki — *Nasze zadania* (Strzelec Nr. 10—11). W artykułach tych poruszono nadto — zagadnienie dróg rozwoju pracy strzelckiej na okres przyszły.

Zagadnienia oświatowo-wychowawcze, sposoby i metody prac występują w artykułach: Ks. L. Bitko — *Patron a zarząd S. M. P.* (Kierownik Nr. 3); B. — *Patron jawny czy ukryty* (Kierownik Nr. 4). W artykułach tych poruszona została rola patrona w Stowarzyszeniu, oraz przeprowadzona analogja pomiędzy patronem S. M. P., a nauczycielem pracującym w Kole Młodzieży Wiejskiej w powołaniu się autora na artykuł kol. Antoniego Kossakowskiego — *Współpraca nauczyciela ze Związkami Młodzieży Wiejskiej*, zamieszczonym w *Polskiej Oświacie Pozaszkolnej* Nr. 6 z r. 1930.

Utożsamianie roli patrona w Stowarzyszeniu, który jest wyznaczony do sprawowania opieki nad młodzieżą przez władze Związku S. M. P., z nauczycielem-członkiem Koła M. W., powołanym przez samą młodzież do Zarządu czy na inne kierownicze stanowisko w Kole jest niesłuszne. Patron na jakość pracy w Stowarzyszeniu może wpływać poprzez swe osobiste zdolności organizatorskie i wychowawcze, oraz prawo ingerencji, prawo zatwierdzania i zawieszania uchwał powziętych przez organy Stowarzyszenia. Tymczasem nauczyciel w Kole na jakość pracy może wpływać tylko dzięki swym zdolnościom organizacyjnym i wychowawczym, prawo decyzji ma takie jak każdy przeciętny członek. A to różnice są b. poważne. Niejednokrotnie różna jest wartość wychowawcza działalności Patrona Stowarzyszenia i nauczyciela, pracownika społecznego w Kole.

Sprawa wiejskich uniwersytetów ludowych poruszona została przez Z. Mierzwińską — *Jednostka w swoim środowisku* (Wici Nr. 18); Stanisława Sierpińskiego — *Lud a uniwersytety ludowe* (Siew Nr. 17); *Uniwersytety w Szwecji* (Zielona Gromada Nr. 10) — artykuł informacyjny.

Z. Mierzwińska oświetliła wpływ wiejskich uniwersytetów w Szybach i Nałęczowie na słuchaczy. Przytacza głosy b. słuchaczy o naszych uniwersytetach wiejskich. Z głosów tych widać dodatnią przemianę jakiej podlegali słuchacze, w czasie pobytu w uniwersytecie, — mówią, że wyrobił się w nich głębszy szacunek do człowieka i jego pracy.

I dziwnem wydaje się głos S. Sierpińskiego, który poddaje krytyce polskie uniwersytety ludowe, bez oparcia się na konkretnym materiale, bez wymienienia o które ludowe uniwersytety polskie mu chodzi. Za przykład bierze uczelnie dla dorosłych środowiska robotniczego we Francji i Anglii, które zasadniczo inną rolę mają do spełnienia. Nie chce wiedzieć, że dla naszego środowiska wiejskiego wzorami były uniwersytety ludowe duńskie i szwedzkie, które już mają piękną kartę dziejową w tych krajach.

Omawianie sprawy uniwersytetów wiejskich w Polsce winno znaleźć poczesne miejsce w każdym piśmie młodzieży, lecz opierać się musi na rzeczowym materiale, bez ogólnikowego rzucania zarzutów o „złym wpływie” wychowawczym.

Dyskusja nad sprawą szkół rolniczych toczy się w artykułach:

J. Steliga — *Szkoła rolnicza i wieś* (Wici Nr. 6); Zofja Solarzowa — *W sprawie szkół rolniczych* (Wici Nr. 8); S. P. — *O reformie szkół rolniczych* (Siew Nr. 9); Michał Socha — *Szukajmy prawdzi-*

wych wychowawców (W i c i Nr. 9); Stanisław Fołta — *W sprawie szkół rolniczych* (W i c i Nr. 11); Z. W. — *Gdzie są nasze wędrownie szkoły rolnicze* (Ś w i t Nr. 2).

Uwagi dotyczą zagadnienia systemu wychowawczego. Wysuwana jest konieczność powiązania szkoły z życiem społecznym drobnego rolnictwa, oraz w samym wychowaniu zwrócenia bacniejszej uwagi na wychowanie społeczne młodzieży.

Michał Socha — pisze, że już istnieje zastęp wychowawców, którzy w swej pracy idą w duchu społecznie wiejskim. Z. W. — podnosi sprawę wędrownych szkół rolniczych i na ten temat na łamach *Świtu* pragnie rozpocząć wymianę zdań.

Samokształcenie, czytelnictwo i bibliotekarstwo rozważane było w całym szeregu artykułów prawie we wszystkich pismach. Przytoczę niektóre artykuły: J. Witek — *Książka przyjaciółką* (W i c i Nr. 5); Władysława Fl. Sokołowiana — *O czytelnictwie waszej wsi i wychowaniu* (S i e w Nr. 7); P. L. Olech — *W sprawie bibliotek i czytania książek* (M ł o d a P o l s k a Nr. 4); Rn. — *Samokształcenie* (M ł o d a W i e ś — M o ł o d e S e ł o Nr. 3—4); W. B i e d a — *Cel i zadania pracy kulturalno-oświatowej* (M ł o d a W i e ś Nr. 3) — omawia zagadnienia oświatowo-wychowawcze w pracy organizacji Zw. Mł. Lud.

Nadmienić trzeba, że w sprawie czytelnictwa i samokształcenia artykuły noszą charakter ogólny — propagandowy, w mniejszym stopniu dotyczą zakresu metodyki samej pracy.

W związku z przypadającą pierwszą rocznicą śmierci Władysława Orkana ukazały się artykuły w pismach młodzieży, które omawiały rolę i działalność społeczną i pisarską nieodżałowanego „dumaca podhalańskiego”. Józef Niecko — *W Orkanową rocznicę* (W i c i Nr. 19) — omawia rolę Orkana - chłopca i inteligenta zarazem, — kwiat ducha chłopskiego, w rozwoju społecznych wartości wsi.

Antoni Zachemski — *Z ruchu regionalnego na Podhalu* (S i e w Nr. 12—13) — oświetla działalność Wł. Orkana jako działacza Związku Podhalań. Wskazującego nowe drogi rozwoju wartości kulturalnych regionu podhalańskiego. Ludwik Stańczykowski — *Orkanów idzie duch* (S i e w Nr. 18—19) — przedstawia postać Orkana jako pisarza chłopskiego i zarazem społecznego.

Nakładem Orkanowskiego Uniwersytetu Wiejskiego w Szycach wydany został *Rocznik sprawozdawczy za okres roku szkolnego 1928/29 i 1929/30*. Poświęcony w dużej mierze pamięci Władysława Orkana i działalności Orkanowskiego Uniwersytetu Wiejskiego w Szycach. Chrzestny — *Orkanowe Szyce* — przedstawia ideową podstawę wychowawczą Orkanowskiego Uniwersytetu w Szycach w łączności z myślami Orkana o rozbudowaniu wartości wsi polskiej, w oparciu o kulturalne podstawy, tkwiące w samej wsi.

Nadmienić trzeba, że Orkan, odwiedzając Szyce, widział w ich pracy właściwą drogę wznoszenia godnie społecznego życia wiejskiego. Podkreśla Dyrektor Uniwersytetu — (podpisany Chrzestny), że: „Z Orkanowością idei złączona jest u nas (w Szycach p. r.) nierozzerwalnie ta Orkanowość imienia Szyca, a w duszach waszych Orkanowość serca”.

Chrzestna — *Orkanowa Mamusia i Zosia*. Autorka tego artykułu podniosła rolę matki Wł. Orkana w jego życiu i twórczości literackiej.

W dalszym ciągu *Rocznik* przynosi sprawozdania z pracy w W. U. za okres 1928/29 i 1929/30. Omówione zostały programy kursów, zainteresowania słuchaczy. Materiał statystyczny dotyczy rekrutacji słuchaczy z wyodrębnieniem terenów, z których pochodzą zajęcia, pochodzenia organizacyjnego i t. p. Oświetlona została sprawa promieniowania Szyca na okolicę, — wyrażająca się we współdziałaniu w pracy społecznej tak poszczególnych słuchaczy jak i personelu nauczycielskiego. (Nadmieniam że, artykuły z *Rocznika* zamieszczone są w *W i c i a c h* Nr. 20—21 z 17—24 maja 1931 r.).



Zagadnienia gospodarcze i samorządowe omawia Szczepan Turski w artykułach, zamieszczonych w *Wiciach* (Nr. 10) — *O złem używaniu kredytu*, (Nr. 16) — *Wiatr w oczy*, (Nr. 19) — *Czem jest spółdzielnia*, porusza kwestje związane ze spółdzielczością rolniczą i pożyczkowo-oszczędnościową. Sprawa samorządu terytorjalnego poruszona została w artykułach Władysława Szcześniaka w *Siewie* (Nr. 6) — *O samorządzie szkolnym*, (Nr. 9) — *Opieka społeczna* i Józefa Marszałka — *Związek Młodzieży a samorząd* (*Siew* Nr. 17); J. B. — *Samorząd* (*Strzelec* Nr. 6); J. B. — *Samorząd gminny* (*Strzelec* Nr. 7 i 9). Artykuły samorządowe mają charakter informacyjny i pouczający.

Z ogólnych zagadnień gospodarczych na uwagę zasługują dwa aktualne artykuły. Eugenjusz Dębowski — *Przemysł ludowy, a dobrobyt wsi* (*Siew* Nr. 6). Autor widzi możliwość podniesienia w pewnej mierze dobrobytu wiejskiego przez odpowiednie zorganizowanie i podniesienie domowego przemysłu ludowego. Jo-ka — *Chłopi na front* (*Wici* Nr. 9) — analizuje handlowy budżet Polski, dochodzi do wniosku o konieczności zwiększenia produkcji drobno-rolniczej, a temsamem do zwiększenia naszego eksportu.

Dużo miejsca pisma młodzieży poświęcają akcji przysposobienia rolniczego, które masowo rozwinęło się u nas. Władze państwowe rolnicze wspomagają finansowo tę akcję, widząc w niej możliwości podniesienia produkcji rolniczej.

Przytoczę artykuły, które nadają tej akcji piętno pracy oświatowej, lub wprowadzają do niej udoskonalenia. Inż. St. Wyrzykowski — *Czy można uczyć się bez książki* (*Przysposobienie Rolnicze* Nr. 2) — przedstawia nauczanie rolnictwa w oparciu o obserwację zjawisk przyrodniczych. S. Saryusz-Zaleski — *Dotychczasowy system nauczania a metoda wychowawcza p. r.* (*Organizacja P. R.* Nr. 3 — 4). W artykule tym została omówiona analogia pomiędzy pracami w przysposobieniu rolniczym a nowymi prądami wychowawczymi, metodą projektów, szkoły pracy.

Szkoda, że autor nie ograniczył się do oświetlenia samej metody pracy w przysposobieniu rolniczym; rozszerzenie tego zagadnienia na całość kształtu wychowania człowieka, polityki społecznej i przytoczenia całego szeregu cennych myśli, lecz w wielu wypadkach nie wiążących się z pracą w akcji przysposobienia rolniczego zacierało cel, jaki widzieć chciał autor. Niemniej sprawa poruszona jest doniosłej wartości i dobrze gdyby była niejednokrotnie omawianą i ściślej precyzowaną; być może, że wprowadziłoby to przysposobienie rolnicze na właściwe tory nauczania rolnictwa, eliminując dzisiejsze wycięgi niezdrowe, objawiające się w chęci otrzymania nagrody jako najważniejszego celu.

Inż. Lech Rościszewski — *12 zasad wydajności w związku z akcją p. r.* (*Org. P. R.* Nr. 3—4) — pisze o organizacji pracy w prowadzeniu przysposobienia rolniczego.

S. Saryusz-Zaleski — *Metody i pomoce naukowe w p. r.* (*Org. P. R.* Nr. 7—8). Podobnie jak w (Nr. 3—4) omówiona jest sprawa metody pracy w przysposobieniu rolniczym.

Nadmienić wypada, że w każdym piśmie młodzieży zamieszczane są artykuły, omawiające sprawy związane z prowadzeniem przysposobienia rolniczego w ramach włącznej organizacji (*T. K.*).

**Oświata pozaszkolna w prasie zagranicznej.** *Freie Volksbildung*, dwumiesięcznik, rocznik VI (1931). Wychodzi pod redakcją F. L a a c k a i E. W e i t s c h a. Nakładcy: Neuer Frankfurter Verlag, Frankfurt am Main.

Zeszyt 1 poświęcony jest głównie roli oświaty dorosłych wobec bezrobocia. Oto tytuły artykułów lub komunikatów: Bezrobocie a oświata dorosłych. Bezrobotny jako słuchacz uniwersytetu ludowego internatowego.

Bezrobocie a praca oświatowa. Komunikat o pracy oświatowej dla bezrobotnych w ramach uniwersytetów ludowych internatowych. Bezrobocie a szkoły dla rad załogowych i szkoły gospodarstwa społecznego. Bezrobotny w miejskim uniwersytecie powszechnym internatowym. Możliwości i granice pracy bibliotek powszechnych w stosunku do masowego bezrobocia.

W materiałach mieści się tekst podania skierowanego przez szereg organizacji zawodowych i oświatowych do Kanclerza Rzeszy w sprawie zajęcia się zagadnieniem pomocy duchowej i kulturalnej masom bezrobotnych i asygnowania na to odpowiednich sum. Nawet w dziale recenzji omówiona jest powieść dotycząca bezrobotnych: *Der Fall Bundhund. Ein Arbeitslosenroman*.

Z rzeczy nie dotyczących bezrobocia znajdujemy tylko dwa krótkie sprawozdania: jedno dotyczy katolickiej pracy oświatowej w Niemczech, drugie działalności fundacji im. A. Pfungsta we Frankfurcie nad Menem.

Wszystkie bez wyjątku artykuły wywołane zjawiskiem bezrobocia próbują zanalizować sytuację w jakiej znaleźli się oświatowcy: psychika bezrobotnych i ich reakcja na zabiegi oświatowe jest zupełnie inna niż ludzi pracujących, zarabiających, mających jutro przed sobą... Bezrobotny to człowiek, który łatwo się skrajnie radykalizuje, a widząc beznadziejność swoją i otoczenia wpada w depresję. Tych pełnych zwątpienia ludzi ma właśnie podnieść na duchu oświatowiec, ryzykując spotkania się z gryzącą ironją...

Sprawozdanie z działalności fundacji oświatowej im. A. Pfungsta we Frankfurcie nad Menem podnosi dręczące każdego czynnego oświatowca zagadnienie oddziaływania pracy oświatowej na słuchaczy milczących i nieśmiałych. Jak obserwacje kierownictwa wskazują, czynny udział w dyskusjach bierze zaledwie okrągło 25% słuchaczy; pozostali są więc naogół bierni i milczący. W ciągu jednak cyklu trwającego 10—12 wieczorów ubywa nie więcej jak 10% słuchaczy. Pozostali więc widocznie w swoim rozumieniu nie marnują czasu, skoro uczęszczają do końca. Ale jak nakłonić ich do czynnego udziału w pracy?

Zeszyt 2. Artykuły zasadnicze dotyczą następujących tematów: praca oświatowa przez radio; tworzenie wspólnoty przy pomocy oświaty dorosłych; sztuka współczesna. Wśród komunikatów znajdujemy ciekawe sprawozdanie z szeregu wycieczek uniwersytetu powszechnego w Lipsku. Prócz tego numer zawiera wyczerpującą bibliografię oświaty dorosłych za kilka ostatnich miesięcy.

Autor artykułu o radju wobec szeregu zbyt oczywistych faktów dotyczących aktualnego rozwoju i wpływu radja nie chce zupełnie rozprawiać o kwestiach takich jak i czy oświata przez radio jest możliwa, czy nie i czy radio da się pominąć jako narzędzie przy szerzeniu oświaty i t. p.

Poważniej chciałby się zastanowić dopiero nad tem co da się przez radio osiągnąć i jak zacząć. Zauważa nawiasowo, że to co dotychczas osiągnięto stosując radio w oświacie dorosłych — nie wytrzymuje poważniejszej krytyki.

Aby uzyskać miarę do oceny konkretnych propozycji dłużej zatrzymuje się nad pytaniem: Co da się wogóle osiągnąć w oświacie dorosłych? Odpowiedź daje w formie zestawienia. „Zadaniem partji i grup jest głoszenie wielkich idei i walka o ich urzeczywistnienie. Zadaniem oświaty dorosłych natomiast jest troszczyć się o to aby idee te miały grunt pod sobą, aby się rozwijały w oparciu o odpowiednie sytuacje życiowe. Oświata dorosłych musi przeto stale wskazywać faktyczny stan rzeczy, który stwarza dane sytuacje”.

Stąd wynika odpowiedź na pytanie, co się da przez radio osiągnąć: informować o tem, co się dokoła nas w danej chwili dzieje.

W odpowiedzi na pytanie jak, autor głównie krytykuje dzisiejszy sposób odczytywania gotowych manuskryptów. Radzi powoli wyprowadzać żywą mowę pojedynczych osób i grup (dIALOGI, dyskusje i t. p.).

Edward Weitsch w swoim artykule o tworzeniu wspólnoty (*Gemeinschaft*) zwraca uwagę na fakt, że tęsknota za wspólnotą jako za związkiem na podstawie powinowactwa duchowego jest wśród ludzi przemęczonych przebywaniem w społeczeństwie (*Gesellschaft*) jako związku opartym na podstawach racjonalnych tak silna, iż ludzie czasami skłonni są do wytwarzania sobie złudzeń.

Ponieważ chcą być zespołem, to za takowy uważają grupę w jakiej zostali połączeni przeważnie ze względów racjonalnych. Więc uczestnicy dłuższych lub krótszych kursów, słuchacze uniwersytetów powszechnych i t. p. stać się mogą zespołem, ale bynajmniej nie muszą. Zespół tworzy się powoli, potrzebne są na to wspólne przeżycia, które łączą zwykle najsilniej.

Artykuł nawołuje do trzeźwości, aby uniknąć rozczarowań.

Znajdujemy w nim również szereg uwag metodycznych, dotyczących postępowania kierowników kursu w uniwersytecie ludowym, o ile chce wytworzyć rzeczywisty, a nie fikcyjny zespół.

Herbert Leisegang, autor artykułu o sztuce współczesnej, rozpatruje symptomy rodzenia się sztuki nowej, mechanicznej, demokratycznej w przeciwieństwie do sztuki arystokratycznej, jaką zawsze była sztuka rękodzielnicza. Symptomami temi są: wysuwanie się fotografii przed malarstwo; radja i filmu — kosztem teatru; płyty fotograficznej tam, gdzie się dotychczas miało do czynienia z żywą muzyką. Sztuka mechaniczna zaczęła się rodzić w chwili gdy technik, osiągnąwszy wyżyny rzemiosła, zapragnął dotrzeć do jądra rzeczy, gdy zaczął się posługiwać środkami artysty.

Dziś już sztuka mechaniczna nie stara się jaknajwierniej naśladować wzory sztuki żywej — ona stwarza swoje własne, swoiste wartości. Na tej drodze, zdaniem autora, znaleziony zostanie nowy styl, styl współczesny, na którego brak tak się dziś wszyscy uskarżają. Nowa, współczesna, mechaniczna sztuka ma pierwsze swoje wielkie powodzenie już poza sobą, najbliższe dziesiątki lat przyniosą jej kulturalne panowanie.

## PRZEGLĄD LITERATURY.

**Literatura regionalna.** *Pamiętnik Świętokrzyski* — 1930 — Redaktor Aleksander Patkowski. Kielce 1931. Wydawnictwo Wydziału Województwa w Kielcach i Sekcji Regionalistycznej Związku Nauczycielstwa Polskiego. Z zasiłkiem Funduszu Kultury Narodowej. Skład Główny: Tow. Wydawnicze (J. Mortkowicz) w Warszawie (Mazowiecka 12). Str. VIII + 440, ilustr. 219, tabl. 3. Zł. 30.

W piątą rocznicę śmierci Stefana Żeromskiego, ukazało się monumentalne wydawnictwo, poświęcone Jego stronom rodzinnym. Zainicjowane zostało podczas organizowanych od r. 1922 przez Związek Polskiego Nauczycielstwa Skół Powszechnych w Sandomierzu kursów regionalnych, poświęconych przyrodzie i kulturze Sandomierszczyzny. Kursy te zostały powitane przez Z. Żeromskiego z gorącym entuzjazmem. Dał temu wyraz w drukowanych na wstępie *Pamiętnika Świętokrzyskiego* listach. „Sandomierskie — pisał Żeromski — wyżyna między Koprzywnicą, Chobrzezanami, Klimontowem — to dla mnie ogród szczęścia, gdyż tam przeżyłem najmiłsze lata młodości”. Kiedy podczas wymienionych kursów i w związku ze *Snobizmem i postępem* zaczęła się kształtować ideologia i program regionalizmu polskiego, Żeromski wyznaje w liście do p. Heleny Romer-Ochenkowskiej: „przed laty napisałem był pracę — *Snobizm i postęp* — którą wielu poczytuje za inicjatywę prac regionalnych, które idą z wichrowawą siłą. Jeśli zaś pójdą w równie silnym zamachu w innych okolicach ojczyzny, mielibyśmy nową twórczą ideę”. Przedstawiony Mu pierwotny program *Pamiętnika Świętokrzyskiego* — przytacza w wymienionym liście i akceptuje projekt napisania artykułu na temat *O domu dla artystów w Górach Świętokrzyskich*. W tym czasie powstaje *Puszcza Jodłowa*, lecz artykuł proponowany już nie został przez Żeromskiego napisany.

Ruch regionalistyczny wszczęty w stronach rodzinnych Żeromskiego, rozwijał się i rozwija się żywo i jego wyrazem jest omawiane wydawnictwo.

„Intencją tej książki, według przedmowy — jest hołd dla ziemi, która wydała pierwszego wielkiego artystę — Jana Kochanowskiego, pierwszego sarmackiego piewce Świętokrzyszczyny, Wespazjana Kochowskiego, gdzie najbogaciej rozsypała się myśl religijna naszej reformacji, dokąd Skarga ze względu na „klimat cieplejszy” jeździł ratować zdrowie, z której wyszedł *praecceptor Poloniae*, Stanisław Konarski i Adolf Dygasiński i *cor cordium* naszego pokolenia Stefan Żeromski”.

*Pamiętnik Świętokrzyski*, pod znakiem roku 1930, święci rocznicę związane z terenem, w artykule *Adorjana Divéky'ego* o św. Emeryku na Łysej Górze, wojskiego zaś sandomierskiego, Jana Kochanowskiego, w artykule Stanisława Windakiewicza *Jan Kochanowski w Czarnolesie* i bogatej antologii *Poeci polscy o Kochanowskim*, gdzie została zebrana wiananka hołdów poetyckich od Mikołaja Reja do Juljana Ejsmonda włącznie.

Jubileusz setnej rocznicy powstania listopadowego znalazł wyraz w cyklu zebranych ze wspomnień i archiwów rodzinnych p. t. *Sandomierzanie w setną rocznicę*. Jest tutaj mowa o pośle na Sejm w 1830/31 r. Cyprianie Baczynskim, kapitanach: Aleksym i Wacławie Gaszyńskich, majorze Eucharzym Grothuse, podpułkowniku Karolu Karskim, generale Tomaszu Konarskim, senatorze kasztelanie Ludwiku Łempickim i jego „Soplicowie Sandomierskim”, — Plancie, wreszcie o znanym krytyku emigracyjnym Stanisławie Ropelewskim. Wszystkie te wspomnienia, zaopatrzone są w nieznanne portrety, odnalezione w zbiorach rodzinnych.

*Pamiętnik Świętokrzyski* poświęca swoim poprzednikom parę artykułów, a więc: Aleksandra Patkowskiego *Tomasz Ujazdowski, wydawca „Pamiętnika Sandomierskiego” w latach 1829/30* i Marty Hubickiej *Pamiętniki Kieleckie 1870, 1871, 1874 i 1898*, następnie zaś daje systematyczny przegląd zagadnień, dotyczących przyrody i kultury regionalnej.

Przedewszystkiem granice regionalne ustala Jan Czarnocki w artykule: *Granice Gór Świętokrzyskich oraz podział regionalny tego obszaru*, którego dopełnieniem są Stanisława Arnolda *Podziały administracyjne województwa sandomierskiego do końca XVIII wieku*. Osadnictwo dawne omawiają: Kazimierz Tymieniecki: *Początki Kielec w związku z pierwotnym osadnictwem Łosogór* i Marjan Friedberg: *Rozsiedlenie rodów rycerskich w województwie sandomierskim w wieku XV*. Obok dzisiejszej stolicy województwa, Kielec, której powstanie zostało przedstawione w artykule Kazimierza Tymienieckiego, dawnej stolicy województwa, Sandomierzowi, poświęcony został artykuł Jerzego Remera: *Sandomierz w litografjach Wyczółkowskiego*.

O stanie terenowych badań przyrodniczych piszą: Tadeusz Wiśniewski (geologja), Kazimierz Kaznowski (flora), Wacław Roszkowski, (fauna); o stanie zaś badań historycznych w przeglądzie literatury Adam Stebelski: *Opisy i monografie miast t. zw. rejonu świętokrzyskiego*, Tadeusz Szydłowski: *Badania i odkrycia w zakresie historii sztuki na terenie sandomiersko-kieleckim w latach ostatnich*, Jerzy Remer: *opieka nad zabytkami sztuki, zarys historyczny, uwagi i postulaty*, z wielobarwną mapą, obrazującą różnieszczenie stylów i rodzajów zabytków sztuki.

Historji nadto poświęcony został artykuł Stanisława Małachowskiego-Łempickiego: *Związki tajne w Świętokrzyskiem*, etnografji wydobyta z roczników *Gazety Radomskiej* bardzo cenna praca Hieronima Łopacińskiego *okolice radomskie i sandomierskie w przysłowiach, wyrażeniach i piosenkach*, przyczynki miej-

scowego nauczycielstwa szkół powszechnych przedstawione przez Jerzego Cierniaka: *Tradycje sobótkowe w Świętokrzyskiem*, Edwarda Szylki *Śpiewki żniwiarskie w okolicy Sandomierza*, Wandy Wołowówny: *Sukmana chłopska ze Świętomarzy*, Ferdynanda Potockiego: *Rybołówstwo w powiecie Sandomierskim*, nadto b. bibliotekarza hr. Tarnowskich z Dzikowa Michała Marcza k a artykuł o obyczajach wielkanocnych p. t. *Turcy w Radomyślu nad Sanem*.

Z pracą nauczycielstwa wiążą się artykuły, poświęcone historii szkolnictwa; A. P.: *Kartki z dziejów powszechnej szkoły męskiej w Sandomierzu* i tegoż *Echa powstania listopadowego w szkole wojewódzkiej kieleckiej*, obok zamieszczonych w kronice sprawozdań z działalności Okręgu Wojewódzkiego Związku Polskiego Naucz. Szkół Powsz., oraz założonych przez tę samą organizację instytucyj takich jak: Uniwersytet Orkanowy w Szycach i Powszechny Uniwersytet Regionalny im. Konarskiego w Sandomierzu.

Artykuły, poświęcone literaturze, stoją przedewszystkiem pod znakiem twórczości Stefana Żeromskiego. O *królewskim darze „Puszczy Jodłowej”* pisze Aleksander Janowski. Zasłużonemu krajoznawcy, który pierwszy zainicjował na szerszą skalę pracę badawczą i propagandową Gór Świętokrzyskich, dedykował swój poemat Żeromski „z wyrazami braterskiej czci”. Janowski pierwszy jako autor *Wycieczek po kraju* kieruje w te strony ruch krajoznawczy. Pisze też w kronice z humorem o tem *jak powstały moje „wycieczki po kraju”*. Obraz tego, co zdziałalo, założone przez Aleksandra Janowskiego wespół z Zygmuntem Glogerem, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze na terenie województwa kieleckiego w latach 1906—1931, znajdzie czytelnik również w kronice *Pamiętnika*.

Z *Puszcza Jodłową* wiążą się ogłoszone wraz z mapą sprawozdawcze materiały do organizacji parku narodowego im. Stefana Żeromskiego w Górach Świętokrzyskich.

W związku z *Popiołami* pozostają nieznanne szerszemu ogółowi, po raz pierwszy ogłoszone przez Emila Kipę „wspomnienia przeszłości” Ignacego Dominika Radziszewskiego, o których roli w powstaniu arcydzieła Żeromskiego wiedzieliśmy dotychczas nieco z krótkiej wzmianki w książce Stan. Piółun-Noyszewskiego p. t. *Stefan Żeromski. Dom, dzieciństwo i młodość*.

Nieco wiadomości związanych z bohaterem *Wspomnień* Radziszewskiego i *Popiołów* podaje notatka A. P.: *Ze stron rodzinnych Wincentego Reklewskiego*, z rokiem zaś 1809 w Sandomierzu tegoż *Memorjał Franciszka Dutreppiego o stanie potrzeb miasta Sandomierza po roku 1809*.

Znany z *Popiołów* rektor Rafała Olbromskiego i Krzysia Cedry został przedstawiony na podstawie źródeł archiwalnych przez Aleksandra Patkowskiego w artykule *Michał Kubeszewski, rektor szkoły wydziałowej sandomierskiej w latach 1790—1830*. Po Żeromskim osobne miejsce zostało poświęcone Adolfowi Dygasińskiemu, o którym piszą córka i zięć znakomitego pisarza: Zofja i Władysław Wolerowie *Adolf Dygasiński (kartka z przeszłości)*, *Poeta Ponidzia, Drogi i bezdroża puścizny literackiej ś. p. Adolfa Dygasińskiego a terażniejszość*.

*Pamiętnik Świętokrzyski* nie tylko daje obraz pracy dokonanej, lecz również nakreślił chce program na przyszłość i ułatwić organizację badawczą i twórczą wszystkim związanym zainteresowaniami i pochodzeniem ze Świętokrzyszczyną.

To też rozpoczyna systematyczną i pełną rejestrację bibliotek publicznych w Sandomierskiem, Radomskiem i Kieleckiem (Jadwiga Filipkowska-Szemplńska i A. P.), zamieszcza krytyczny opis Adama Stebelskiego — archiwów województwa kieleckiego i archiwum Kurozwęckiego o szczególności, podaje wiadomości (A. P.) o muzeach na terenie województwa kieleckiego.

Wychodząc z założenia, że biblioteki i muzea regionalne winny prowadzić bibliografię druków i materiałów archiwalnych, dotyczących swego

regionu *Pamiętnik Świętokrzyski* zamieszcza artykuły Adama Stębelskiego o źródłach do dziejów ziemi kieleckiej, radomskiej i sandomierskiej w *Archiwum Głównem w Warszawie*, Aleksego Bachulskiego: *Archiwalia do historii województwa Kieleckiego w Archiwum Skarbowem*, Kazimierza Konarskiego *Sandomiriana w Archiwum Aktów Dawnych w Warszawie*.

Systematyczną bibliografię druków miejscowych rozpoczyna Michał Marczał, pisząc o *drukarniach i drukach tarnobrzeskich*.

W przeglądzie literatury omówione zostały liczne i cenne prace miejscowego badacza, ks. Jana Wiśniewskiego (*Mieczysław w Niwińsku*), zwrócona została uwaga na bogatą literaturę pamiętnikarską dotyczącą dziejów roku 1863 na terenie Świętokrzyszczyny (k s. Józef Rokoszny), na specyficzną regionalną literaturę, nie spotykaną właściwie, gdzie indziej, jaką są pamiętniki włóciarni sandomierskich: Jana Słomki i Ferdynanda Kurasia, oraz na niezmiernie ważkie dla aktualnej pracy państwowej monografie społeczno-gospodarcze (Stanisław Inglot).

Kończy całość wiadomość o związkach koleżeńskich przyjaźni (A. P.: *Koła Kielczan, Radomiaków i Sandomirzan*) i o rozwijającym się kulcie pieśni w Związku Stowarzyszeń Muzyczno-Spiewaczych Województwa Kieleckiego (Witold Kamiński).

Książka ta ma wedle słów *Snobizmu i postępu* wskazać, „jakimi niewidzialnymi drogami, otworami tajemniczych porów wstępuje tęgie zdrowie w ciało ojczyzny”.

Drugim, analogicznym wydawnictwem jest:

*Rocznik Wołyński*, wydany staraniem Wołyńskiego Zarządu Okręgowego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Tom I. Równe. 1930. Str. 2 nlb + 162 + 2 nlb. i mapa. Tom II. Równe. 1931. Str. VIII + 584 i mapa.

Piękne to i doskonale pomyślane wydawnictwo omówimy szczegółowo w zeszycie następnym *Polskiej Oświaty Pozaszkolnej*. Tutaj zaznaczamy, że dzieła tego rodzaju spełniają rolę regionalnych Towarzystw Naukowych, które wydają: *Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku*, *Pamiętnik Lubelski* i t. p. Wydawnictwa regionalne noszą jednak cechę odmienną — mają szerszy zakres zagadnień, współpracowników i czytelników, bliższe są życia, uspołeczniają naukę. I dlatego życzyć by należało, aby jak najliczniej powstawały i skupiały badaczy naukowych, działaczy społecznych, artystycznych i t. d., ziemie, które podobnych *Roczników* i *Pamiętników* nie mają, jak Pomorze (Kaszuby), Kujawy, Podole, Pokucie i t. d.

Niektóre z nich mają wzorowe czasopisma regionalne. O programie tych czasopism, ich stosunku do wymienionych wydawnictw i t. p. pomówimy również osobno.

\*

**Zagraniczna literatura oświatowa pozaszkolna.** *Biuletyn XLVII Światowego Związku Kształcenia Dorosłych (The World Association for Adult Education)*. Luty 1931. Treść: *Oświata dorosłych w Indjach wschodnich. Oświata dorosłych w Jugostawji*. Komunikaty i recenzje.

Sytuacja oświaty wogóle, a oświaty dorosłych w szczególności nie jest pomyślna w Indjach. Składa się na to masa specjalnych trudności. Np. wielka ilość języków jakimi mówi ludność Indyj i wielka ilość dialektów. Przytem ludność mówiąca danym językiem czy dialektem nie mieszka w zwartej masie, co by ułatwiło oddziaływanie na danych odcinkach kraju, naodwrot ludność ta jest pomieszana tak, że większość miast i wsi są wielojęzyczne, nie w tym jednak znaczeniu, że ich mieszkańcy mówią wielu językami, lecz że są zamieszkane przez szereg grup ludności nie rozumiejącej nawzajem języków którymi się posługują.

Albo: w gorącym i denerwującym klimacie praca zarobkowa wyzerpuje wyjątkowo i robotników i nauczycielstwo, którzy mało mogą już wobec tego wydatkować energii na dobrowolną pracę oświatową. Trzeba dodać że dzięki specjalnym warunkom przemysłu i handlu indyjskiego nie obowiązują tam powszechnie ani ośmiogodzinny dzień pracy, ani sześciogodniowy tydzień.

Przymus szkolny nie obowiązuje, warunki finansowe są złe, brak zawodowo wykształconych nauczycieli, a specjalnie kobiet — jednym słowem obraz niewesoły. Tym niemniej wysiłki są aby działać: stosuje się naukę na kursach wieczornych, kino, radio, odczyty, biblioteki. W ogólnej swojej polityce oświata dorosłych w Indiach musi być nastawiona na 3 typy pracy: zwalczanie analfabetyzmu wśród dorosłych, a jest ich około 200 milionów; zaopiekowanie się dwudziestoma kilkoma milionami umiejących czytać w językach miejscowych; zajęcie się tymi krajowcami, którzy znają język angielski ze szkół.

Informacje o aktualnym stanie oświaty dorosłych w Jugosławii rzucone są na tło historyczne (niewola kilkunastowiekowa Serbów, Horwatów i Słowaków i to nie całego narodu pod jednym panowaniem, wynikające stąd uwstecznienie kulturalne i oświatowe, wysoki procent analfabetyzmu dochodzący średnio do 50% całej ludności i t. p.) i na tło ogólnej pracy oświeceniem publicznem.

W dziale oświaty dorosłych na specjalną uwagę zasługuje fakt, że na zasadzie oddzielnych paragrafów ustawy z r. 1929 o szkolnictwie narodowem, dorośli aż do roku 25 życia podlegają przymusowi uczęszczania na kursy dokształcające, o ile nie byli w żadnej szkole. Dla ustrzeżenia ludności od powrotnego analfabetyzmu zakładane są intensywnie biblioteki publiczne.

W ciągu 10 lat od 1921 r. począwszy założono 1.860 bibliotek ludowych; samo ministerstwo oświaty dało ze swych składów 54.000 tomów do tych bibliotek.

Wysiłek finansowy rządu i samorządów jest duży: w budżecie na okres 1930/31 przewidziano ogółem 15 milionów denarów (około 2½ miliona złotych), w czem udział rządu wynosi ponad 1 milion złotych. Pamiętajmy, że ludność Jugosławii liczy tylko około 12½ milionów.

W końcu artykułu znajdują się informacje o instytucjach społecznych, prowadzących działalność kulturalno-oświatową w Jugosławii.

W dziale recenzyj jest omówiona książka L. Tysona<sup>1</sup>, obecnego przewodniczącego komitetu radjowego z ramienia Światowego Związku Kształcenia Dorosłych.

P. Tyson działa na terenie Stan. Zjedn. Ameryki Północnej. W jego ręku są obecnie przygotowania do odbyć się mającej w Wiedniu konferencji na temat radja w oświacie dorosłych.

Komitet badawczy jest finansowany przez pośrednictwo Amerykańskiego Stowarzyszenia Oświaty Dorosłych. Fundusze płyną z dwóch korporacji: John D. Rockefeller i Carnegie Corporation.

Biuletyn XLVIII. Maj 1931. Treść: *The Selly Oak Colleges. Oświata dorosłych w Islandji. Kursy wakacyjne w Auckland. Burma idzie na czele. Komunikaty i recenzje.*

*The Selly Oak Colleges* jest to grupa ośmiu kolegiów, założonych w latach od 1903 do 1926 w pobliżu Birminghamu. Rodowodu kolegiów opisanych w artykule, szukać należy w ruchu t. zw. Szkół Niedzielnych i w ruchu kooperatystycznym. Założycielami pierwszego kolegium *Woodbrook* byli kwakrowie; do dziś wspólną wiarą, łączącą

<sup>1</sup> Tyson, Levering: *Education Tunes in: A study of Radio Broadcasting in Adult Education*. 1930. New-York. American Association for Adult Education.

wszystkie kolegia, jest idea służby społecznej, opartej o podstawy religijno-bibljone, szeroko ujęte, bez zwięzającej horyzonty wyznaniowości. W kolegiach tych (rodzaj uniwersytetów ludowych typu duńskiego) przebywa ogółem do 250 słuchaczy mężczyzn i kobiet, ze wszystkich części świata. Grono nauczycielskie i kierownicze liczy do 40 osób. Uniwersytet w Birminghamie służy pomocą we wszystkich dostępnych formach. Kolegia były zakładane w następującej kolejności: 1903 — Woodbrook, 1905 — Kingsmead, 1907 — Westhill, 1909 — Fircroft, 1912 — Carey Hall, 1923 — College of the Ascension, 1925 — Avoncroft, 1926 — Y. W. C. A. College.

Celem wszystkich wyliczonych kolegiów jest zasadniczo pomoc w dokładniejszym ujęciu spraw religijnych, społecznych i międzynarodowych i uzdolnienie do wydajniejszej służby społecznej. Niektóre z kolegiów wymienionych prócz tego celu ogólnego mają cel specjalny — przygotowanie misjonarzy lub pracowników pewnej specjalnej instytucji (Y. W. C. A.).

Najstojniejszym ze wszystkich wymienionych kolegiów jest Woodbrook. Przebywał w nim przez pewien czas w lecie roku 1930 Rabin dr. Rabinath Tagore.

Biedna i słabo zaludniona Islandja (około 100.000 mieszkańców) nie miała nigdy zbyt wielu analfabetów. Zawdzięcza to rozpowszechnionemu zwyczajowi czytania *sag północnych*. Oświata dorosłych zaczęła się rozwijać dopiero od trzech lat. Narazie w pięciu większych nadbrzeżnych miastach zbudowano specjalne szkoły dla młodzieży płci obojga w wieku od 14—17 lat. Rozpoczyna się również działalność oświatowa zapomocą odczytów, bibliotek i radja.

Kursy w Auckland (stolica Nowej Zelandji) urządzone zostały przez Związek Oświatowy Pracowników (W. E. A.). Liczba uczestników około 120 osób, prócz tego 15 dzieci (tak!), gdyż inaczej ich rodzice nie mogliby przybyć z Auckland, z wyspy północnej, południowej, no i z wysp morza południowego. Egzotyczny ten kurs wakacyjny odbył się w czasie od 26 grudnia 1930 do 3 stycznia 1931 r.

Konferencja „Okrągłego Stołu”, odbyta w Londynie w ubiegłym roku, wzbudziła w Burmańczykach wielkie nadzieje. Odbiło się to i na oświacie dorosłych. Opracowano *pięcioletni plan* (oczywiście! P. R.), wciągnięto do współpracy uniwersytet w Rangoon i zabrano się do przygotowywania wybranych jednostek na wypadek możliwości objęcia stanowisk w administracji. Zajęto się też intensywnie organizacją bibliotek i działalnością wydawniczą w języku miejscowym. (AK.).

---

REDAKTOR: ALEKSANDER PATKOWSKI.

WYDAWCA W IMIENIU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:

KAZIMIERZ MAJ.

---

Zakł. Graf. „NASZA DRUKARNIA”, Warszawa, Sienna Nr. 15.